



Kurier Miedzyrzeczki

KWIECIEŃ '96

Rok VI Nr 4/62

ISSN 1233-8559

Cena 1 zł

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIEDZYRZECZAN



FOT. ST. MARCINKÓW

POŻEGNANIE ZIMY

W numerze:

ZASIŁKI DLA ABSOLWENTÓW
KĘSZYCA WĘZEŁ GORDYJSKI
NIECODZIENNY JUBILEUSZ
MIEDZYRZECZ W NOWYM
WOJEWÓDZTWIE
KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNE
PROPOZYCJA DLA MATURZYSTÓW
SPORT

Szczęśliwych

Świąt Wielkanocnych

życzy swym Czytelnikom

Redakcja



SŁUŻBY SPECJALNE

Pogotowie Policji	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999

DYŻURY CAŁODOBOWE

1/ ZGKiM w M-czu	WODOCIĄG	- zgłoszenia awarii tel. 23-57M-cz tel. 24-01M-cz
	KANALIZACJA	- zgłoszenia awarii tel. 24-01M-cz

2/ Zakład Energetyki w Międzyrzeczu	
od godz. 7,00 do godz. 22,00	tel. 25-68M-cz
po godz. 22,00 Zakład Energetyki w Międzychodzie	tel. 8-48, 23-21

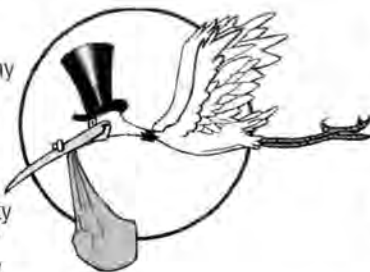
3/ Urząd Telekomunikacji biuro napraw	tel. 924
---------------------------------------	----------

4/ ZEC w Międzyrzeczu-w sprawach dotyczących sieci ciepłowniczych (nie dotyczy instalacji c.o. wewnątrz budynków)	
- "Kotłownia Centrum"	tel. 25-01M-cz
- "Kotłownia Miejska"	tel. 26-90M-cz
- "Kotłownia Obrzyce"	tel. 29-41M-cz
(prosić Ciepłownię)	

5/ Administracja budynków	
- Spółdzielnia Mieszkaniowa	tel. 27-62M-cz
Własnościowo-Lokatorska w M-czu	
- Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa	
w M-czu	tel. 16-80M-cz
- ZGKiM w M-czu (w sprawie instalacji wewnętrznych w budynkach komunalnych)	tel. 25-20M-cz
	po godz. 15,00

URODZENIA

1. Pietrzykowska Agata Katarzyna c. Piotra i Małgorzaty
2. Szmulkis Joanna Kamila c. Jana i Doroty
3. Kwella Małgorzata Anna c. Cezarego i Anny
4. Starzyński Piotr Arkadiusz s. Krzysztofa i Anny
5. Strychała Damian Piotr s. Piotra i Edyty
6. Lenczewski Kacper Tomasz s. Tomasza i Joanny
7. Golec Oliwia Izabela c. Waldemara i Wioletty
8. Piechocka Ewa c. Andrzeja i Grażyny
9. Jurewicz Adrian Adam s. Józefa i Teresy
10. Brodowski Mateusz Konrad s. Marcina i Anny
11. Szczuka Norbert Kazimierz s. Artura i Beaty
12. Zdunek Bartosz s. Mariusza i Ireny
13. Jackowski Krzysztof s. Mariusza i Elżbiety
14. Ptak Agnieszka Anna c. Tomasza Beaty
15. Podlasiak Adrian Piotr s. Krzysztofa i Elżbiety
16. Kowalewski Jakub Kacper s. Józefa i Doroty
17. Słowińska Martyna Dorota c. Piotra i Doroty
18. Taberski Damian Dawid s. Mariusza i Renaty



STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczotko,
ZESPÓŁ RED.: S. Cyranik, D. Brożek, P. Buszewski, R. Krawiec, K. Kulas,
Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokołowska, J. Stopyra,
A. Świder, J. Wiśniewski, E. Ziarkowski, A. Zientek.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.
Nr konta: BS Międzyrzecz 921246-72586-136-61

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów.
Ogłoszenia: 5.000 zł cm², 5.000 zł słowo, w kolorze 10.000 zł cm².

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład tekstu: Studio Komputerowe "SCAN", Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 47; od 8⁰⁰-16⁰⁰

Wykonanie: Studio CD, Gorzów Wlkp., ul. Pomorska 30/51, Łamanie: Ireneusz Faliński,

Druk: MaxPrint, Gorzów Wlkp., ul. Kostrzyńska 1.

Spotkanie z Czytelnikami

Z okazji **piątej rocznicy** ukazywania się **Kuriera Międzyrzeckiego ZAPRASZAMY na tradycyjne spotkanie**. Odbędzie się ono **12 kwietnia o godz. 17⁰⁰ w kawiarni "KASZTELAŃSKA"**.

Wystąpią artyści scen międzyrzeckich.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH MIĘDZYRZECZAN

Redakcja

Z okazji **5-tej rocznicy istnienia**
„KURIERA MIĘDZYRZECKIEGO”
 moc najlepszych życzeń dla całej redakcji życzy
Darek Modrzejewski

P.S. Wspaniale, że jesteście. Szkoda tylko, że raz w miesiącu, a nie częściej.

100 LAT

UKOŃCZYLI 18 LAT

Luty Kamila	Urbanek Aldona	Sarbak Marek
Siemiatowski Fabian	Czop Małgorzata	Mikołajczyk Grzegorz
Sokołowska Jolanta	Kaczmarek Krzysztof	Nowak Tomasz
Perdon Agata	Walczak Remigiusz	Szawala Remigiusz
Staszak Natalia	Ostrowski Leszek	Nowak Zbigniew
Czaja Aleksander	Woloszka Jadwiga	Jakubowski Piotr
Kaczmarek Margareta	Cyraniak Emil	Sieratowski Kamil
Rybak Agnieszka	Maleńczak Renata	Jaroszewicz Ewa
Silbert Agnieszka	Zebrowska Anna	Herodowicz Jarosław
Ruta Eliza		Wolniewicz Marcin
Koterba Maciej		Rutkowski Karol
Pękała Renata		Zuchowska Justyna
Story Rafał		Kosak Joanna
Skiba Katarzyna		Lizoń Justyna
Jirowska Małgorzata		Wandowska Katarzyna



Małżeństwa

1. Kwietko Adam i Kwiecińska Aneta

ZGONY

1. Dzikowski Stanisław r. 1948 zam. Bobowicko
2. Kozakiewicz Aleksander r. 1917 zam. M-cz
3. Kuchnicka Helena Józefa r. 1921 zam. M-cz
4. Chmielecka Elżbieta r. 1929 zam. M-cz
5. Kowalczyk Edward r. 1920 zam. Kursko
6. Bernacki Wacław r. 1922 zam. Bobowicko
7. Urbanek Henryk r. 1936 zam. M-cz
8. Michalski Wincenty r. 1930 zam. Kursko
9. Szpytko Maria r. 1923 zam. Bobowicko
10. Abramczyk Grzegorz r. 1910 zam. M-cz
11. Luc Władysław r. 1929 zam. M-cz
12. Zywert Gabriel r. 1939 zam. M-cz
13. Filipiak Stanisław r. 1947 zam. M-cz
14. Czyczewska Pelagia r. 1912 zam. M-cz
15. Klewicz Regina r. 1919 zam. M-cz
16. Grzelczyk Antonina r. 1915 zam. M-cz
17. Świtalska Natalia r. 1913 zam. M-cz

„Z bocznego krzesła donoszę....”

Przede wszystkim brak armat- czyli kultura i sport w Gminie

Pamiętamy anegdotę o Napoleonie, który w jakimś mieście nie był powitany salutem armatnim? Zwrócił się zapytaniem do witającego go burmistrza, dlaczego nie było wiwatu armatniego na jego cześć? Było aż osiem powodów, rzekł na to burmistrz, dla których nie strzelano na cześć Waszej Cesarskiej Wysokości. Jakże to powody spytał Cesarz Francuzów? Pierwszy, to ten, że nie mamy armat. Dziękuję, wystarczy rzekł Cesarz.

Właśnie tą anegdotą należałoby i opisać, i jednocześnie zakończyć sprawozdanie z debaty na temat „Kultura i sport w Gminie Międzyrzecz-upowszczenie i rozwój”. Debata odbyła się w dniu 29.02.br w Domu Kultury, zorganizowana przez Przewodniczącą Rady Miejskiej, Komisję Oświaty, Kultury i Zdrowia, i Komisję Inwestycji, Budownictwa i Mienia Komunalnego. Zostały rozesłane zaproszenia do zainteresowanych osób, do działaczy, nauczycieli, harcerstwa, Ogniska Muzycznego, przedstawicieli Klubów Sportowych, dyrektorów-kierowników placówek związanych z kulturą i sportem. Przybyli przedstawiciele w/w Komisji, przewodniczący Rady, Burmistrz wraz z zastępcami, Sekretarz Urzędu, itd. Jednym słowem wszyscy, którzy mogliby coś w tych sprawach wymyśleć. Po wstępie-przywitaniu i słowach zachęty do dyskusji, głos zabrał Burmistrz przedstawiając, jak na matematyka przystało-krótko, dokładnie i rzeczowo-jakie mamy kluby, organizacje, jednostki, ile otrzymały w ubiegłym roku i ile planuje się na rok obecny w przewidywanym budżetowym. 29 luty-jak wiemy to jest dzień przestępny /bo o roku przestępnym ten dzień właśnie decyduje/ i myślałem, że przestąpi się jakąś zaklętą barierę niemożności w kulturze i sporcie międzyrzeckim. Ale nie powiedziano nic, lub prawie nic co mogłoby napawać optymizmem, nadzieją na lata następne. Wiadomo, że brak pieniędzy, ale to tylko jedna strona medalu. Nie będzie ich dużo więcej. Brakiem obiektywnej oceny jest porównanie się do Ślubic, a jakie tam są wpływy z granicy-wszyscy wiemy.

Ala najbardziej smutną sprawą jest to, że nie ma również spójnej, sensownej koncepcji działania, zbornego planu rozwoju na dalsze lata. Wszystkim wszystkim się miesza. Każdy ciągnie w swoją stronę. Każdy ma argumenty, a przeciętny międzyrzecczanin nie widzi postępu. Czy stawiamy w Szkolne Związki Sportowe?, czy na międzyszkolne organizacje?, czy ma to być sport masowy, czy wyczynowy?-a więc widoczny w mediach i rozślawiający Międzyrzecz?. A może lekkoatletyka zamiast różnych piłek?, może sport rodzinny i biegi?. A my od tenisa mamy też coś do powiedzenia. Jedni mówią, że sport musi być, choć to tylko wydatki i wydatki-bo zdrowie dla społeczeństwa i zajęcie dla młodzieży, a inni mówią, że można na tym zrobić pieniądze.

Podobnie przedstawia się sprawa kultury duchowej-choć może „ciut” lepiej, bo pieniądze też mało, ale jest Dom Kultury, który w jakiś sposób spełnia rolę.

Czy Gmina ma dopłacać do teatrzyków szkolnych, nawet bardzo dobrych?, a do Ogniska Muzycznego też?. Kto ma zorganizować wystawę dzieł międzyrzeckich twórców?. I gdzie to wystawiać?. Może w holu ratusza, a może w jakimś dużym sklepie?. I znowu-brak planu i koordynacji. A może to ma być oddolna inicjatywa-tylko, że jeżeli Gmina ma płacić, to musi wie-

dzieć co się z tymi pieniędzmi dzieje.

Turystyka to osobny temat-poruszony nie śmiało, bo też brak pieniędzy, koncepcji i trochę wstydlawy. Bo jeżeli ma być dochodowy to trzeba inwestować. Bo bez inwestycji np plaża /to kpina, a nie plaża/w Bobowicku-pomost się rozlatuje, brak wc, wody bieżącej, energii elektrycznej, oświetlenia, szosa tak bardzo blisko, satyrnie plot, ohydny barakowóz, jednym słowem turystyczne zagłębienie o standardzie prawdziwie „europejskim”, - a Gmina - nic. Kto tu ma przyjechać?, Holendrzy, Niemcy?. Przecież nawet normalny Wrocław, Poznań, czy Ślązak tu nie przyjedzie. Na czym więc ma Gmina zarobić jeśli nie zainwestuje?. A okrzykane Głębokkie? To prawda, coś się tam zrobiło, ale to już za mało. Trzeba podłączyć kanalizację do oczyszczalni, powiększyć pole namiotowe wraz z pełną infrastrukturą /łazienki, ubikacje, pralnie/ duży parking, telefon. Też inwestycje -ale bez nich nic się nie zrobi. A MRU - też sprawa do omówienia. A temat wspólny -Dom Kultury i stadion- połączenie dziwne -ale gdyby się sprawdziło, to dobrze-ale nie sprawdza się.

Bardzo dużo słów powiedziano o projekcie budowy hali widowiskowo-sportowej - na bazie

hali sportowej przy szkole nr 6. Budować, czy nie budować?. Kto da i ile pieniędzy?. Może TOTO-lotek, a może jakieś organizacje europejskie albo jeszcze kto?. Bo jeżeli teraz nie ruszymy budowy hali, to za kilka lat trzeba będzie budować samemu. Nie mówiono o basenie przy szkole nr 5 - ale to podobny temat. Jeżeli jest możliwość dołożenia się do kosztów i zbudowanie basenu zamiast 18-to metrowego, 25-cio metrowego - to jest szansa. Myślę, że jeżeli teraz zapadną decyzje bez mądrego i głęboko przemyślanego uzasadnienia- decyzje oparte tylko na emocjach i głośniejszym wykrzykiwaniu pseudoargumentów - to skończy się poważnymi kłopotami finansowymi gminy. Już po zebraniu zapytał mnie jeden z uczestników - a czy nie można dołożyć do obecnej hali wojskowej - przecież mamy i będziemy mieć tę halę w Międzyrzeczu przez następne 100 lat?. A za dwa miliardy zł. można tam dużo zrobić. Zgodnie z prawdą odpowiedziałem, że nie wiem czy można?, ale zapytać warto. A basen? - a basen jak nam teraz ucieknie - to za 20 lat też go nie będzie. W trakcie debaty praktycznie padł tylko jeden sensowny wniosek /Radni W.Glinka i E.Ziarkowski/- aby w budżecie gminy zawsze była zagwarantowana procentowo stała suma np. 1% budżetu. Poza tym wnioskiem, który nie wiem czy zostanie przyjęty, debata przypominała mi fragment wiersza dawnego polskiego poety: „Trzy gęsie, dwie niewieście - i targ w mieście”. Nie chcę takich targów i Państwu też nie życzę - z pozdrowieniami

Maciej Sawczyn.

*Pogrążonym w żałobie pp. Barbarze i Wiesławowi Salejom
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca i Teścia
składa*

*Rada Miejska w Międzyrzeczu, Zarząd Gminy Międzyrzecz
oraz Gminny Zespół Oświaty w Międzyrzeczu.*

KONIE • JEZYKI • KOMPUTERY W Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku

W roku szkolnym 1996/97 prowadzony jest nabór do:

- 5-letniego Technikum Rolniczego - specjalność: agroturystyka, hodowla koni,
- 4-letniego Liceum Gospodarstwa Wiejskiego
- 3-letniego Zaocznego Technikum Rolniczego na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Nauka w Technikum i Liceum kończy się maturą. Możliwość zdobycia uprawnień instruktora jazdy konnej. Klasa I, II, III - to kształcenie ogólne, specjalizacja w klasach IV i V.

W programie Liceum oprócz przedmiotów ogólnych również zajęcia z szycia, gotowania, opieki zdrowotnej. Do wyboru język angielski, niemiecki, rosyjski.

Zajęcia w pracowni komputerowej dla wszystkich. Możliwość korzystania z internatu i stołówki. Egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. Zaoczne Technikum Rolnicze dla młodzieży i doro-

ślących bez egzaminu wstępnego. Zajęcia raz na dwa tygodnie w piątki i soboty - 6 semestrów.

Możliwość korzystania z jazdy konnej.

Kontakt:
Zespół Szkół
Rolniczych
w Bobowicku
tel. 32-18



Kęszycki węzeł gordyjski

W Keszycy Lesnej wrze. Spokój tej oazy ciszy został zakłócony. Okazało się bowiem, że w tej ekologicznej i turystycznej (w perspektywie) wsi ma powstać zakład produkujący granulaty z odpadów plastikowych. UMiG sprzedał (w drodze przetargu) na ten cel bazę garażową leżącą w samym centrum osiedla. Fakt ten wzbudził zrozumiałą niepokój wśród mieszkańców, którzy wszelkie niedogodności bytowo-handlowo-dojazdowe rekompensowali sobie czystym powietrzem, ciszą i walorami krajobrazowymi. Jeszcze bardziej zrozumiałe oburzenie wzbudził ten fakt wśród tych właścicieli obiektów, którzy kupili je na cele turystyczno-hotelowe. Jak bowiem wszystkim wiadomo (chyba oprócz urzędników UMiG) pojęcia: przemysł i turystyka ekologiczna wzajemnie się wykluczają. Może przemysłowi jest wszystko jedno, ale dla właścicieli przyszłych hoteli to zupełna klapa. Każdy turysta, a zwłaszcza zagraniczny, na dźwięk słowa plastik ucieknie gdzie pieprz rośnie i skutecznie zniechęci wszystkich do

odwiedzania „perły” turystycznej - Keszycy Leśnej.

Transakcje kupna-sprzedaży odbyły się legalnie w drodze przetargu. Nikt z UMiG nie poinformował jednak (jak twierdzą) przyszłych hotelarzy, górników Zagłębia Miedziowego czy TPD o plastikowym sąsiedztwie. Ludzie włożyli pieniądze na zakup mieszkań, budynków i działek, a teraz czują się oszukani. Jak to się stało, że doszło do tak zapałnej sytuacji? Według mnie zaszło tu wiele błędów:

a) błąd w sporządzeniu ogólnego planu zagospodarowania Keszycy Leśnej, na którym opuszczono obecnie przemysł bez żadnych ograniczeń, obostrzeń, wyłączeń. Błąd ten wynikał prawdopodobnie z faktu, że jego autor lub autorzy nie pofatygowali się na miejsce, aby obejrzeć teren do którego rozplanowania przystępowali.

b) błąd polegający na zatwierdzeniu niewłaściwego (jak się okazało) planu przez Radnych, którzy nie zapoznali się lub nie przeanalizowali go dokładnie, a tym samym nie widzieli co zatwierdzają.

c) błąd polegający na sprzedaży przez UMiG obiektów kęszyckich każdemu, kto stanął do przetargu i zaofiarował najwyższą cenę. Błąd ten wynikał z chęci jak najszybszego pozbycia się kęszyckiego mienia dopóki jeszcze jest coś ono warte. UMiG chciał również uniknąć zarzutu o opieszałość w zagospodarowaniu mienia poradzieckiego.

d) błąd polegający na braku pomysłu na Keszycę Leśną ze strony UMiG. Na braku spójnej koncepcji zagospodarowania tego mienia i tych obiektów. Postępująca ich dekapitalizacja i dewastacja wymusiła niejako na urzędnikach działań doraźne i krótkowzroczne w postaci sprzedaży budynków nabywcom o tak rozbieżnych interesach i celach jak plastik i turystyka.

Popelnienie powyższych błędów doprowadziło do powstania sytuacji patowej. UMiG umywa ręce, bo wszystko odbyło się zgodnie z prawem. „Turysci” grożą sądem, bo nie robią interesu, a będą chcieli odzyskać zainwestowane pieniądze. Mieszkańcy, którym wmawia się, że to dla ich dobra, bo spadnie

bezrobocie mówią: „Turysta wyjedzie, a my tu k... zostaniemy”. „Plastik” będzie zbierał pozwolenia, opinie, ekspertyzy. Nie sądzę, by zrezygnował dobrowolnie z produkcji w miejscu, gdzie może być zwolniony z płacenia podatków (w ramach zagospodarowania mienia poradzieckiego). Jak zostanie rozwiązany tytułowy węzeł gordyjski trudno dziś przewidzieć? Mieszkańcy Keszycy Leśnej na najbliższym zebraniu zobowiążą sołtysa R. Bujanowskiego do wystąpienia do Rady Miejskiej z wnioskiem o zmianę planu zagospodarowania ogólnego wsi i wykreślenia przemysłu. Gdyby tak się stało „plastik” pewnie będzie w sądzie dochodził swych praw. Teraz wszystko trwa w zawieszaniu, a czas płynie. Czas, którego w odniesieniu do Keszycy Leśnej zmarnowano już wystarczająco dużo.

Anna Kuźmińska-Świder

P.S. Jak się ma powyżej opisana sytuacja do deklarowanego nieustannie przez władze miasta, Radnych turystycznego charakteru naszej Gminy?

To już temat na inne opowiadanie.

Zbliżają się święta Wielkanocy, z którymi łączy się zwyczaj malowania i zdobienia jajek. Dziś nie zadajemy sobie tyle trudów jak dawniej do ich „kraszenia”, mimo to warto przypomnieć rodzime sposoby przygotowania pisanek... a może znaleźć się chętni do ich odtworzenia i przyozdobienia nim wielkanocnego stołu.

Jeszcze z końcem ubiegłego stulecia zbierano się w niedzielne popołudnia poprzedzające Wielkanoc dla przygotowania jaj świątecznych. Najczęściej robiły to dziewczęta, rzadziej mężatki, a najrzadziej chłopcy. Nazwy barwnych jaj pochodzą od sposobu, w jaki zostały ozdobione: ufarbowane na jeden kolor czy to przez gotowanie, czy zanurzenie i moczenie w barwniku naturalnym, noszą nazwę ma-

Nasze Wielkanocne PISANKI

lonek, kraszanek lub byczków. Jeżeli na jednostajnym tle deseni zostanie wyskrobany, wówczas jajko zwie się skrobanką lub rysowaną. Jeżeli ozdobi je ornament różnokolorowy, jaki otrzymuje się przez pokrycie woskiem pewnych fragmentów rysunku, np. kwiatów czy listków, a następnie zanurzenie w barwnikach, obarwienie w occie i znów zakreślanie wzorów, aby ponownie je utrwalić w różnym od pierwszego barwniku, to tak przygotowane jajko nazywa się pisanką, a sposób malowania pisaniem.

Ten ostatni typ jest najbardziej

rozpowszechniony w okolicach Krakowa. Istniał jeszcze sposób przyozdabiania jaj przez nalepianie w deseni „duszy” z bzu lub sitowia i wyklejanie kolorowymi papierkami, złotkiem a nawet gałgankami.

Barwniki do malowania przygotowywano z roślin: żółty z cebuli (i dziś powszechnie stosowany), fioletowy z listków malwy, zielony z odwaru widłaków lub kotek osiki z alunem, z listków jemioli czy młodego żyta, czarny z bzu czarnego, czerwony z odwaru robaczków „czerwców”.

Do pisania używano igły lub rurki blaszanej najczęściej pochodzącej z zakończenia sznurowadła. Taki niewyszukany pisak nazywał się kulka lub dziadykiem. Zanurzano go w ciepłym wosku i zdobiono jajko z niezwykłą wprawą i pewnością linii, rzucając ornament bez wstępnych pomiarów, a mimo to deseni wypadły zawsze równo i czysto.

W rysunku pisankowym znajdujemy motywy stałe i w całym kraju się powtarzające lub właściwe tylko niektórym miejscowościom, co świadczy że kształtowała je tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Każda wioska miała swe artystki, które były poszukiwane ze względu na bogactwo pomysłów i sztukę, z jaką rzucały deseni na bielutką powierzchnię jajka.

Ornament ludowy nie powstawał nagle, kształciły go wieki. Z poje-

dynczych kresleń, z kilku prostych zaledwie linii równoległych lub na krzyż kładzionych wytworzył się deseni złożony, tchnący bogactwem formy. Wzory podsuwała sama przyroda, która kształtowała rodzima fantazja. Pospolity owoc trzmieliny dał motywy i wzory dwunastu typów pisanek, chociaż charakter i barwa owocu zostawała w nim dokładnie zachowana. Dzwonek polny dał pomysły pisane w „dzwoneczki”, gałzka sosnowa w „sosenki”, topola w „topoliki”, kogut w „koguciki”, kurza łapka w „kurze łapki”.

Kolekcje pisanek z całego kraju dają historyczny przegląd naszej rodzimej kultury, rzucając światło na drogi i dróżki, na jakich kształtowała się twórczość ludowa, wytworząc rysunek samodzielnym, swojskim, wymownym dowód bogactwa form ich układu i pomysłów.

Malowane jajko wielkanocne, jako wyraz odradzającej się przyrody posiadało moc odstraszać. Broniło według podan ludowych przed złymi duchami, a barwa i rysunek potęgować mogły to działanie. Łupinki z poświęconych jaj rzucono do ogrodu, wieszano na drzwiach lub zakopywano na granicach pól ornych. Podobne praktyki miały zapewnić ziemi urodzaj i uchronić od klęski gradobicia.

Pisankami wielkanocnymi młodzież obdarzała się wzajemnie, niekiedy zabawiała ich tuczeniem. Wygrywała ta osoba, której jajko zostało niezbite. O tej zabawie wspomina w początkach XIII wieku nasz kronikarz Wincenty Kadhubek.

Władysław Mielczarska

* Przewodnik Katolicki Poznań 1960r.

*Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 lutego 1996 roku odeszła od nas
nagle, przeżywszy tylko lat 67
nasza kochana*

Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

Elżbieta Chmielecka

*Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej
drodze naszej kochanej mamusi serdeczne
podziękowania składają*

*córka i syn
z rodzinami*

Jak to w Rzymie bywało (i bywa)

Przed trzynastu laty, w 1983 roku po raz pierwszy ujrzałem Rzym, jego zabytki, Watykan. Byliśmy wówczas z żoną uczestnikami Pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Oczywiście jednym z punktów programu było spotkanie z Ojcem Świętym, Janem Pawłem II.

Proszę przypomnieć sobie, co wówczas działo się w Polsce, jakie były nasze nastroje, rzeczywistość i bardzo mglista, tak się przynajmniej wydawało, przyszłość. Na porządku dziennym było wtedy pozostawienie nielegalne za granicą uczestników różnych wycieczek i pielgrzymek. Rzyżowano pozostawienie nawet bez paszportów. Wśród znajomych osób wyjeżdżających cicho domniemano: „wrócić? nie wrócić?”

Każdy uczestnik jakoś przygotował się do wyjazdu, planując głównie zakupy dewocjonalii, upominków, ew. przedmiotów codziennego użytku, takich, których w kraju nie było. Również jako zorganizowana grupa, na Najważniejsze spotkanie mieliśmy przygotowany olbrzymi bukiet kwiatów-anturium na łiszcza monasteru. Niemal w ostatniej chwili, licząc na lut szczęścia (żona zawsze nieważnie pomysł) zabraliśmy z domu moją pracę-rzeźbioną na jednym kawałku kory czarnej topoli Drogę Krzyżową - z myślą, że uda się podarować Ojcu Świętemu. Udało się!

Podczas audyencji Papież był łaskaw zatrzymać się przy nas, porozmawiał i przyjął upominek czegoś dowód załączam. Te kilka ciepłych zdań, proste słowa i uśmiech pozostają w nas żywe do dzisiaj. Wielki Człowiek niosący i rozdający nadzieję. Umiejący przebaczyć (kilka tygodni później rozmawiał ze swoim niedoszłym mordercą!).

W czasie ówczesnego pobytu oglądaliśmy relikwie Krzyża Świętego w Bazylice Świętego Krzyża Jerozolimskiego, a także pokonaliśmy na kłęczkach Święte Schody w dawnej kaplicy papieskiej, naprzeciw Bazyliki Laterańskiej.

Schody te wg. tradycji, zostały wprowadzone do Rzymu przez św. Helenę, matkę cesarza Konstantyna w 326 r. n.e. z Jerozolimy, z pałacu Pilata.

Uważa się powszechnie, że tymi schodami szedł Chrystus na sąd, przed swoją Męką. Dlatego też tylko osoby chore, mało sprawne wstępują po nich normalnie. Każdy, kto się czuje na siłach schodzi po nich 33 stopnie poczuć pod swoimi kolanami. Na 15-16 stopniu niektórym wyciskało to łzy z oczu. Było to bardzo symboliczne przeżycie, każdy miał nadzieję, że schody pokona. Nie sądziłbym wówczas, zważywszy na realia krajowe, że kiedykolwiek będziemy przemierzali ścieżki i schody, którymi Jezus naprawdę chodził, a o czym pisałem w Kurierze przed rokiem w relacji z Ziemi Świętej.

Trzy lata później, czyli 10 lat temu, dzięki przyjaciółom, szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i w rezultacie kon-

kretnego planu ponownie znaleźliśmy się w Rzymie, tym razem z dziećmi, by uczestniczyć bezpośrednio w uroczystościach wielkiego Tygodnia.

Trzeba powiedzieć, że wielkie, niemal 3-milionowe miasto, centrum chrześcijaństwa, sprawiło nam zawód. Będąc samodzielnymi, poruszaliśmy się swobodnie po mieście i wcale nie zauważyliśmy jakichś szczególnych przygotowań do świąt. Po prostu jak wszędzie, a może nawet mniej - nie przypominam sobie ani szczególnych dekoracji ani też wyjątkowego wystroju sklepów. Uroczystości odbywały się w trzech punktach: Bazylice św. Piotra w Watykanie, w Colosseum oraz w Bazylice św. Jana na Lateranie.

Wjeżdżać wszędzie możliwe tylko za specjalnymi biletami, byliśmy również skrupulatnie kontrolowani w poszukiwaniu ew. broni czy niebezpiecznych przedmiotów. Na każdego zaproszonego gościa czekała mała książeczka z liturgią Mszy św. na ten dzień, ze stosownymi czytaniem i psalmami. Chyba jednym z większych wzruszeń była dla mnie liturgia po łacinie. Przypominały się czasy dzieciństwa. Nie ulega wątpliwości, że największą uwagę poświęcano Ojcu Świętemu, ale też zachwyt budził obecny na każdej uroczystości Korpus Dyplomatyczny - przedstawiciele, ambasadory wielu państw całego świata, często ubrani w stroje narodowe.

Oczekiwaliśmy, jak „kania dżdżu” prośb na Ofiarowanie w językach nam bliskich: polskim, rosyjskim, czeskim, ukraińskim, litewskim... Po każdej prośbie przez Bazylikę przetaczał się zdecydowany, ale krótki szelest oklasków. 1986rok!

Kochani! W kraju były jeszcze kartki i przyszłość nie wszystkim życzyła, również w krajach całej środkowej Europy.

To zupełnie coś innego mając na sobie taki „garb”, stać w tłumie ludzi pogodnych, wolnych, dostatnich...

Tak, ale też inaczej odbiera się obraz w TV kiedy Ojciec Święty umywa stopy współbraciom, niż wtedy, gdy dzieje się to na kilka metrów przed nami, na żywo. (Wielki Czwartek). Niesamowita sceneria Colosseum, w Wielki Piątek, miejsce gdzie ginęli chrześcijanie, wspomnienie sienkiewiczowskiego „Owo vadis” i biała sylwetka Papieża niosącego krzyż. Oglądając tę scenę w telewizji, która pokazuje nam to, co chce pokazać kamerzysta i reżyser programu, pamiętajmy, że tuż za obreżem obrazu toczy się zwyczajne życie, jeżdżą autobusy, samochody, ludzie piją piwo, palą papierosy, handlują. Podobna sytuacja, choć sceneria inna, była w Ziemi Świętej podczas naszej Drogi Krzyżowej przed i chyba podobna przed 2 tysiącami lat...



Wówczas Chrystus też niósł swój krzyż w zgłębku ulic Jerozolimy, prowadzony przez żołnierzy, grupę zajadłych przeciwników i gapiów.

Msza św. Rezurekcyjna odbywa się w Wielką Sobotę, wieczorem. Zabraliśmy się w Bazylicę św. Piotra (211 metrów długości, 132 szerokości, ponad 15 000 m2 powierzchni-największy kościół chrześcijańskiego świata) oczekując na przybycie Ojca Świętego. Dla każdego uczestnika przygotowano świeczkę.

W pewnej chwili zgłosiło światło, zapanowała ciemność, w wielu językach poproszono przez głośniki, by nie robić zdjęć, nie używać lamp błyskowych. W przedsionku świątyni Ojciec Święty dokonał święcenia ognia-wszystkie głowy zwróciły się w tym kierunku. A potem oczy obecnych prowadziły do ołtarza nikły promyk Paschału niesiony przez diakona, przed Papieżem, do ołtarza. Nadal było ciemno, tylko powoli, od ołtarza zaczęły rozchodzić się ogniki wzajemnie opalanych od Paschału świec. Cisza, pojedyncze pokasywania, skupienie. I nagle na słowa Ojca Świętego: „Niech się stanie światło” - zostaliśmy porażeni niezliczoną ilością włączonych lamp, gra organów zmieszała się z okrzykiem zebranych i oklaskami.

Rozpoczyna się najważniejsza Msza Święta, Msza Zmartwychwstania...

Po ponad trzech godzinach rozchodzimy się do domów zabierając skrupulatnie ze sobą ogarki świec, głowy i serca pełne jakiejś szczególnej radości, odnowy i nadziei. Ulice Rzymu tej nocy wydają nam się miłsze, spokojniejsze, jakby bardziej otwarte.

Następnego dnia, w Niedzielę Wielkanocną uroczysta Msza Święta, na Placu Świętego Piotra, z przejazdem Ojca Świętego między wiernymi w papamobilu, i szczególne błogosławieństwo Urbi et Orbi, dzień radości.

Poniedziałek Wielkanocny był spokojny-symboliczne pokropienie rodzinne wodą-w końcu na obczyźnie, ale tradycja być musi. Za oknem, na ulicach nie widać niestronnych młodzieńców z wiaderkami wody. Po prostu dzień odpoczynku, święto.

Czego i Wam życzę Drodzy Czytelnicy Kuriera

Ryszard Krawiec



PRACOWNIA REKLAMY WIZUALNEJ

ReklamArt

PIOTR TURONEK
PLASTYK

MIĘDZYRZECZ, UL. MICKIEWICZA 75
TEL. 0-9541/27-80

komputerowe

projektowanie
drukowanie
wycinanie liter

*Krótkie terminy realizacji,
ceny umiarkowane!*

FOLIA PYTA PCV/PLEXI

**szyldy, reklamy plansze,
reklama na samochodach,
flagi, nadruki na odzieży, folii,
wizytówki, papier firmowy, ulotki,**



PIONIERSKIE LATA SZKOŁY EKONOMICZNEJ

Starania o utrzymanie szkoły w Międzyrzeczu

W latach 1950 i 1951 szkoła ekonomiczna przeżywała poważne kłopoty natury lokalowej. Budynek szkolny, w który powstała jako Państwowa Szkoła Przysposobienia Handlowego był własnością Zasadniczej Szkoły Metalowej, która również się w tych latach rozwinęła i potrzebowała pomieszczenia szkolne dla własnych potrzeb. Dyrekcja poczyniła starania o pozyskanie budynku po niemieckiej szkole rolniczo zawodowej przy

ul. Sportowej obok stadionu (obecnie użytkuje szkoła nr 2) lecz był on już uprzednio zajęty przez Sąd Grodzki. Starania szkoły u władz miejscowych nie odniosły pozytywnych rezultatów. Dyrekcja szkoły postanowiła wysłać delegację młodzieży i Rady Pedagog. do Warszawy do Ministerstwa Sprawiedliwości i K.C. P.Z.P.R. Czterookobowa delegacja - (J. Mrockowa przedst. R.P i ucz. R. Michniewicz, J. Filipek, Z. Krzysowski)



Rok 1957 - kl. II Z. Szk. Handl. Siedzą od lewej Z. Rokicki, w środku dyr. St. Cyraniak, obok St. Popowa, drugi z pr. naucz. księgowości Tide, stoją w pierwszym rzędzie od lewej St. Dackowski, W. Matarewicz, J. Frymark, w drugim rzędzie w środku M. Różycka, 3 z pr. Krystyna Poręba, u góry K. Sojka, z pr. woźny P. Siemaszko.



Rok 1964 - kl. V Tech. Ek. Siedzą od l. Z. Rokicki, H. Krzysiek, Kr. Poręba, St. Popow, dyr. St. Cyraniak, L. Sobkowiak, J. Mrockowska, stoją z l. St. Dackowski, B. Walczak, A. Dopierała, w środku L. Lajko, z pr. St. E. Popow i A. Górnik.

nic konkretnego nie załatwiła. Wyjazd do Warszawy zaostriżył tylko konflikt między Dyrekcją Szkoły, a administracją lokalną. (Konkretnie między Sekretarzem K.P. P.Z.P.R., z którym sprawa wyjazdu delegacji do Warszawy nie była uzgodniona) Szkoła jedynie w roku szk. 1950/51 uzyskała zgodę Sądu na użytkowanie czasowo 3-ech pomieszczeń, a 4 klasy nadal zajmowały pomieszczenia w Szkole Zawodowej.

W maju 1951r. miało miejsce w szkole aresztowanie przez Pow. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 3 uczniów za przynależność do organizacji konspiracyjnej Związku Ochootników Partyzantów Polskich i Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze skazał ich na 4 lata, 2 lata i 8 miesięcy. Władze polityczne zaczęły podejrzliwie patrzeć na szkołę, a szczególnie na dyrektora-dyrektor St. Szewczyk wywołał się z PSL-u, aktualnie był ZSL-owcem. Wobec tylu trudności jakie się zarysowały dyr. Szewczyk złożył po zakończeniu roku szkolnego w czerwcu 1951r. rezygnację z zajmowanego stanowiska dyrektora szkoły i wrócił do macierzystego zakładu do Gniezna.

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, któremu szkoła w Międzyrzeczu podlegała rozważała jej likwidację a młodzież zamierzano przenieść do szkół handlowych w Gorzowie i Międzychodzie. W lipcu 1951r. podczas rozmów delegata DOSZ-u z Radą Pedagogiczną proponowano nauczycielowi St. Cyraniakowi pełnienie obowiązków dyr. szkoły czasowo, do rozwiązania problemów szkoły. Ostatecznie władze oświatowe zdecydowały pozostawić szkołę w Międzyrzeczu i dyr. otrzymał urzędową nominację-pełnił funkcję dyrektora 22 lata.

Ambicją Rady Pedagogicznej głównie w osobach K. Sojki, Z. Rokickiego i St. Cyraniaka oraz Wł. Filipka przew. Komitetu Rodzicielskiego było poczynić jak najszybciej starania o pozyskanie budynku na szkołę. Przyniosły one pozytywne rezultaty. Administracja powiatowa wskazała i przydzieliła budynek, częściowo zdewastowany przy ul. Libelta 4. Poprzednim użytkownikiem była Komenda Powiatowa M.O., która parę miesięcy wcześniej przeniosła się na ul. Świerczewskiego. Za czasów niemieckich był budynkiem czynszowym 4 mieszkaniowym. Dla potrzeb szkolnych wymagał prac adaptacyjnych, które należało natychmiast podjąć. Prace rozpoczęto dokładnie 1 sierpnia 1951r. czynem społecznym. Do prac remontowych poważnie się zaangażował Komitet Rodzicielski: Wł. Filipek-prace stolarskie i rozbiorowe, F. Frydryk-prace malarzkie, St. Żyła-prace malarskie, J. Mikula prace C.O. i W.K. Pomocnikami w różnych pracach rozbiorowych i porządkowych była grupa uczniów: J. Filipek, Z. Krzysowski, Br. Stupiński. Również wiele godzin pracy przy modernizacji i adaptacji budynku poświęcili nauczyciele: Z. Rokicki, K. Sojka i, St. Cyraniak. Prace adaptacyjne polegały na wyburzeniu ścian działowych dzielących małe pokoje i tworzeniu większych pomieszczeń nadających się na klasy. W wyniku tych prac pozyskano 10 pomieszczeń nadających się na klasy oraz 10 mniejszych, w których urządzono 2 gabinety, bibliotekę, świetlicę, pokój nauczycielski, a na parterze pomieszczenia administracyjne. Koszt materiałów potrzebnych przy remoncie został pokryty z niewielkich dotacji przydzielonych przez D.O.S.Z. oraz ze skromnych funduszy Komitetu Rodzicielskiego. Prace adaptacyjne przeprowadzono w rekordowym czasie 1 miesiąca (dziś nie do pomyślenia). W dniu 1 września 1951r. młodzież istniejących 8 klas 284 uczniów rozpoczęła naukę w adaptowanym budynku. W następnych latach wzrasta liczba klas nawet do 12 oddziałów a liczba uczniów do 450. W ciągu prawie 50 lat istnienia szkoły powstawało i zmieniało się wiele kierunków kształcenia zawodowego. Technikum Ekonomiczne 3,4 i 5 letnie, Li-

ceum Ekonomiczne 4 letnie, Zasadnicza Szkoła Handlowa 2 i 3 letnia, Pomaturalne i Policealne Studia Zawodowe na podbudowie Liceum Ogólnokształcącego. W roku 1965 powołany został przy szkole wydział zaoczny z tymi samymi kierunkami co szkoła dzienna. Dyrektorem wydziału zaocznego została mianowana mgr Aleksandra Dopieralska pracująca w szkole jako wykładowca od 1958r. Pracą na Wydziale Zaocznym kierowała do roku 1981, w którym to roku została mianowana dyrektorem szkoły, a funkcje kierownika wydziału zaocznego przejęła mgr Ola Janusiewicz.

Następnym problemem, który należało rozwiązać w okresie pionierskim szkoły to sprawa internatu dla młodzieży spoza Międzyrzecza. Szkoła Handlowa od początku swego powstania skupiała również młodzież spoza miasta, z rejonów Świebodzina, Sulechowa, Skwierzyny, Łagowa, Zbąszynia a nawet Rzepina.

Ta młodzież stanowiła 40 do 50 procent stanu uczniów szkoły. Dla uczniów nich to już w 1947r. dyr. E.Dengler zorganizował odpłatny internat w budynku w ogrodzie przy szkole. We wrześniu 1950r. szkoła otrzymała na potrzeby internatu od administracji miejskiej budynek przy ul. Daszyńskiego dziś Wesola 1 oraz dwa budynki przy ul. Ściegiennego 9 i 11 po dawnej bursie P.C.K. Stan uczniów mieszkających w latach 1950 do 1952 w internacie wynosił około 140 osób. Kierownikami internatu byli kolejno J.Zatrybowa do 12.XII.1950r., St.Cyraniak do 30.VII.1951r., K.Sojka do 30.VIII.1952r. W połowie 1952r. szkoła otrzymała na internat budynek poniemieckiego hotelu dworcowego przy placu Powstańców Wlkp., do którego przeniosła młodzież, rezygnując z poprzednich budynków. Kierownikiem od I.X.1952r. została nauczycielka J.Mroczoła, która funkcję tę pełniła do 1958r. Przeniesienie internatu do jednego budynku poprawiło zarówno warunki bytowe i wychowawcze uczniów. W budynku hotelowym było 28 pomieszczeń specjalnych, w których przeciętnie mieszkali 120 dziewcząt. Od 1952r. szkoła staje się coraz bardziej szkołą żeńską, bo chłopcy stanowili do 10% stanu uczniów. Mimo trudnych warunków lokalowych w szkole: budynek adaptowany, brak sali gimnastycznej, szkoła osiągała w ocenie władz administracyjnych zadawalające wyniki i cieszyła się dużym powodzeniem u młodzieży, chętnych było zawsze w nadmiarze. Szkoła wielokrotnie zmieniała nadzór administracyjny:

a) od powstania do 1951r. nadzór sprawowała Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Poznaniu.

b) od 1951 do 1953 jednostką nadrzędną było Ministerstwo Handlu Wewnętrznego.

c) w 1953r. szkołę przejął pion spółdzielczy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” następnie Centralny Zw. Spółd.

d) od 1990 nadzór sprawuje Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie. Szkołą w ciągu 49 lat kierowało 6 dyrektorów: E.Dengler od 1947 do 1949r. St. Szewczyk od 1949 do 1951r., St. Cyraniak od 1951 do 1973r., Czesław Handzuch od 1973 do 1981, A.Dopieralska od 1981 do 1989, O Janusiewicz od 1989 do chwili bieżącej.

W ciągu minionego okresu pracowało w szkole 102 nauczycieli. Mury szkolne opuściło 3060 absolwentów różnych typów szkół dziennych i 1179 absolwentów różnych typów wydziału zaocznego, razem 4239 absolwentów. W 1987 roku po wielu staraniach udało się dobudować do istniejącego budynku segment, w którym mieszczą się 4 klasy - pracowni i sala gimnastyczna, co znacznie poprawiło warunki lokalowe szkoły. Za rok szkoła będzie obchodziła Jubileusz 50-o lecia swego istnienia. Kurier Międzyrzecki przekaże czytelnikom współczesne osiągnięcia i problemy jakimi żyje szkoła.

opracował St.Cyraniak



Rok 1972 - kl. IV Lic. Ek. Siedzą od l. J. Pietkun, Kr. Poręba, O. Dopieralska, A. Wierzbicka, dyr. St. Cyraniak, W. Frasek, L. Sobkowiak, A. Einhorn, S. Prostak, A. Domaszewicz.

ZARZĄD MIASTA I GMINY W MIĘDZYRZECZU

ogłasza

I PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat niżej wymienionych działek budowlanych położonych w Międzyrzeczu

Lp.Polozenie	Nr ewid.	Pow. w m ²	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Opłaty roczna	Opłaty pierwsza
1. ul. Młyńska	370/11	141	13.078,89	1.300,-	1%	15%
2. ul. Lipowa	370/13	102	9.518,58	1.000,-	1%	15%
3. ul. Lipowa	370/16	95	8.879,55	1.000,-	1%	15%

Zgodnie z planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego Stergo Miasta Międzyrzecz działki przeznaczone są pod zabudowę mieszkalno-usługową z usługami nieuciążliwymi w parterach. Wysokość obiektu 2,5 kondygnacji, tj. piwnica, parter-usługi nieuciążliwe, I piętro, poddasze użytkowe, utrzymania istniejącej linii zabudowy ul. Młyńskiej (Lipowej), kalenica równoległa do ul. Młyńskiej (Lipowej), nawiązywać się nachyleniem dachu, kształtem i wysokością stolarki okiennej i drzwiowej jak w budynkach istniejących przy tej ulicy.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1996 r o godz. 11⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu w PBK O/Międzyrzecz nr 362036-592-225 za pośrednictwem Gospodarczego Banku Spółdzielczego lub PKO najpóźniej w dniu przetargu. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet pierwszej opłaty. Cena gruntu uzyskana w przetargu stanowi podstawę do ustalenia opłat rocznych za użytkowanie wieczyste. Termin uiszczenia pierwszej opłaty pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu.

Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Użytkownik wieczysty zobowiązany będzie do rozpoczęcia budowy (za które uważa wykonanie ław fundamentowych) w ciągu dwóch lat i do jej zakończenia (za które uważa się wybudowanie budynku w stanie surowym zamkniętym) w ciągu następnych trzech lat. Terminy te biegają od dnia zawarcia aktu notarialnego.

Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwem tel. 28-46 wew. 31.

Osoby prawne proszone są o przedłożenie na przetargu aktualnych dokumentów określających ich status prawny oraz rękojmię do działania przedstawicielom ich firm (będą przejęte na przetargu uwierzytelnione kserokopie).

Zastrzeżenie się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatów.

LEKARZ

specjalista laryngolog

STANISŁAW KLISOWSKI

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego w Poznaniu
przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 76

w piątki od godz. 17.00-18.00

KONKURSY - tym razem w międzyrzeckich szpitalach

Minister Zdrowia i Opieki Społecznej wydał rozporządzenie „W sprawie stanowisk w publicznych zakładach opieki zdrowotnej”. Dotyczy to tych stanowisk, których obsadzenie następuje w drodze konkursu, min. ordynatorów. Konkursy należy rozpisywać co 5 lat. Z początkiem roku odbyły się konkursy na stanowiska ordynatorów w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych. Na oddziale Psychogeriatryi Ostrej konkurs wygrała lek. medycyny Teresa Stoińska-specjalista II stopnia z interny. Ordynatorem oddziału Psychogeriatryi Przewlekłej została lek. medycyny Anna Półtorak-Wasilewska specjalista II stopnia z reumatologii. W Szpitalu Miejskim - czyli Zespołu Opieki Zdrowotnej stanowisko ordynatora na oddziale Wewnętrznym objął lek. medycyny Piotr Jarmużek-specjalista II stopnia z interny.

Konkursy na wszystkie stanowiska mogą dojść do skutku jedynie w wypadku, gdy jest co najmniej dwu kandydatów. Jeżeli jest tylko jeden, konkurs nie dochodzi do skutku, i należy go rozpiścić po raz drugi. Jeżeli i ten drugi raz konkurs nie odbywa się ze względu na brak większej ilości kandydatów, to wtedy dyrektor publicznego zakładu opieki zdrowotnej może zlecić pełnienie obowiązków innemu lekarzowi, który wyrazi na to zgodę. Jeżeli brak specjalisty II stopnia, lekarz z I stopniem może pełnić tylko funkcję p.o.Ordynatora.

Przy okazji - o ordynatorach, którzy swoje funkcje pełnią już od ubiegłego roku. Lek. medycyny Jąd-wiga Krawiec, specjalista II stop-

nia z neurologii-od 1993 ordynator oddziału Neurologii. Lek. medycyny Krzysztof Adamkiewicz, specjalista II stopnia z chirurgii - od czerwca 1995 ordynator Chirurgii. Lek. medycyny Janusz Ronge, specjalista II stopnia z ginekologii i położnictwa - od kwietnia 1995 ordynator oddziału Ginekologii i Położnictwa. Lek. medycyny Maria Krajniak, specjalista II stopnia z chorób zakaźnych - od czerwca 1995 ordynator oddziału Zakaźnego. Lek. medycyny Marian Kłoska specjalista II stopnia z pediatrii - pełni funkcję ordynatora oddziału Dziecięcego od września 1996r. po tym terminie będzie rozpisany konkurs. Oddział Noworodków jest obecnie oddziałem bez ordynatora - stanowisko jest do wzięcia. W Szpitalu w Obrzyckach konkursy na ordynatorów rozpisane będą raz jeszcze - brak bowiem zgłoszeń potrzebnej ilości kandydatów na każde stanowisko - czyli co najmniej dwie kandydatury.

m.s.s.

DZIEŃ KOBIET U SENIOREK

*„to dla Ciebie
mój uśmiech
i myśl każda
i kwiaty*

*to serce moje
do Twojego mówi:
bądź szczęśliwa
kochaj mnie zawsze...”*

/Poeta, Tadeusz CHUDY/

8 marca 1996 roku, o godzinie 17,00 w Klubie Seniora w Międzyrzeczu odbyło się spotkanie z okazji Dnia Kobiet.

... 50 LAT RAZEM

...Najpierw marsz weselny, poczucie szczęścia, że się jest razem, potem - proza życia, codzienne kłopoty ale i radości. No i tak lecia latka i ani się człowiek obejrzy, a zostaje już „Jubilatem”.

W 1996 ROKU „ZŁOTE GODY” OBCHODZĄ PAŃSTWO:

- | | |
|---------------------------------------|--|
| 1. Paraska i Stefan Stawisky | 13. Irmira i Bolesław Łąccy |
| 2. Aleksandra i Bolesław Hanaszowie | 14. Pelagia i Feliks Fiedlerowie |
| 3. Daniela i Włodzimierz Obibokowie | 15. Lucja i Zygmunt Piątkowscy |
| 4. Anastazja i Czesław Kielczewscy | 16. Eugenia i Franciszek Kądziołowie |
| 5. Maria i Romuald Jerysiowie | 17. Jadwiga i Władysław Sztukięccy |
| 6. Regina i Mieczysław Wolicycy | 18. Stefania i Walenty Fertalowie |
| 7. Zofia i Jacek Jankowscy | 19. Joanna i Franciszek Skrzypczakowie |
| 8. Stanisława i Walenty Rakocy | 20. Zofia i Jan Osowsky |
| 9. Wanda i Zbigniew Korsakowie | 21. Maria i Edmund Grzywaczakowie |
| 10. Monika i Teodor Janasowie | 22. Irena i Jan Klemenczakowie |
| 11. Marianna i Stanisław Fornalikowie | 23. Stanisława i Mieczysław Tyburscy |
| 12. Stanisława i Bronisław Wandlowie | |

Z tej okazji życzymy wszelkiej pomyślności i zapraszamy do wzięcia udziału w uroczystości Jubileuszowej indywidualnej w dniu, w którym przypada rocznica ślubu lub w uroczystości zbiorowej, która jest zaplanowana na październik.

Jubilaci, którzy obchodzą w bieżącym roku jubileusz 50-lecia Pożycia Matrzeńskiego, a nie zostali wymienieni, proszeni są o skontaktowanie się z Urzędem Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu.

35 seniorek i seniorów powitała pani Kierowniczka Klubu - Czesława Malko, a bukiet kwiatów wręczył senior, pan Wesoły z najlepszymi życzeniami. Była też część artystyczna przygotowana przez seniorki. Bardzo pięknie recytowała wiersze o tematyce Święta Kobiet pani Wanda Korsak. Były też wspomnienia i piosenki. Przy herbatce i ciastku seniorki i seniorzy mile spędzili chwilę, które pozostaną na długo w pamięci.

Spotkanie było bardzo udane, w rodzinnej atmosferze - bo to ich Drugi Dom Rodzinny, bardzo potrzebna placówka dla mieszkańców „Trzeciego Wieku” w Międzyrzeczu.

K. Kulas

ZARZĄDZANIE * MARKETING * FINANSE * PODATKI

Rozpocznym Działalność Gospodarczą. Podstawowe Pojęcia.

Działalność gospodarcza jest to działalność wytwórcza, handlowa, usługowa i budowlana prowadzona w celach zarobkowych i na własny rachunek podmiotu gospodarczego. Bardzo ważnym elementem w definicji „działalności gospodarczej” jest sformułowanie „w celach zarobkowych”. Większość ludzi myli termin „zarobek” z terminem „zysk” /łącznie z niektórymi kontrolującymi nasze przychody i koszty/. Zarobek jest to pokrycie materialnych kosztów wytworzenia przychodem.

Przychód-koszt=Dochód-podatek=Zysk.

Z poważnego równania wynika jasno, że można zarobić nie mając zysku. Podmiot gospodarczy podejmuje działalność gospodarczą w celach zarobkowych i to jest głównym przesłaniem. Jeśli nie osiąga zysku jest to zmartwienie właścicieli podmiotu, a nie organów kontrolujących. Podmiot gospodarczy podejmuje decyzje odnośnie swojej działalności w sposób racjonalny /ratio-rozum/ i dąży do maksymalizacji korzyści, jakie może osiągnąć z tej działalności. W trakcie analizy danych niezbędnych do podjęcia decyzji Podmiot napotyka na wiele problemów. Problem występuje wtedy kiedy stan faktyczny odbiega od stanu przez nas oczekiwanego. Rozwiązanie problemu polega na:

1. jego dokładnym zdefiniowaniu,
2. zbadaniu otoczenia,
3. opracowaniu alternatywnych rozwiązań,
4. wybraniu optymalnego z alternatywnych rozwiązań.

Najważniejszą sprawą w trakcie analizy i rozwiązania problemu jest „SPOKÓJ”. Decyzje go-

spodarcze podejmowane na podstawie ograniczonej informacji lub w stanie nadmiernej nerwowości na ogół są chybione. Podatkiem Państwu definicje kilku pojęć ekonomicznych, których znajomość jest niezbędna w prowadzeniu działalności gospodarczej.

W następnych felietonach zajmiemy się kosztami.

Wasz doradca Franciszek Müller



Radcowie Prawni Bogusław Przybysz Andrzej Świder

uprzejmie zapraszają do swych kancelarii usług prawnych czynnych w każdy dzień powszedni od 15⁰⁰ do 17³⁰

66-300 Międzyrzecz
ul.Chrobrego 4
tel. 23-35

Międzynarodowy Plener

„La Pologne est geniale”-odpowiedziała Ilham na moje pytanie o wrażenia z pierwszego pobytu w Polsce. Była ona jedną z uczestniczek pleneru.

lili smaczne stolówkowe jedzenie, polubili hotelik „Pod różami”, który przez tydzień był nam domem i zachwycali się wszystkimi atrakcjami, które zapewnił organizator. Najbardziej podziwiali polską zimę i śnieg, który po krótkotrwałej dwudniowej wiosnie sywał do końca pobytu. Przyznali, że czegoś podobnego nie widzieli jak żyją, choć przecież ich Clermont



nu malarskiego dla młodzieży uzdolnionej plastycznie z Niemiec, Francji i Polski. To trzęcie wspólne malowanie, po Bad Freienwalde latem 1995r. i Clermont-Ferrand w listopadzie, zorganizował Międzyrzecki Dom Kultury i za dbał o to by miejsce spotkania było atrakcyjniejsze niż smutny i szary o tej porze roku Międzyrzecz.

Rzeczywiście, Cieplice koło Jeleniej Góry okazały się strzałem w dziesiątkę i to nie tylko dlatego, że przysypałe śniegiem i oświetlone stylowymi latarniami urzekły wszystkich nieomal bajkowym wyglądem, ale głównie dlatego, że w Cieplicach mieści się Zespół Szkół Rzemiosła Artystycznego, który nieodpłatnie udostępnił nam swoje pracownie. Tu mogliśmy poznawać tajniki pracy w szkło, drewno i glinę. Zwiedziliśmy szkolne warsztaty, w których powstają niesamowite rzeczy: dywany, kilimy, szkło artystyczne, witraże i meble.

Porozrzucane w kilku punktach Cieplice budynki szkoły artystycznej wpływają na atmosferę miasta i ten duch twórczy udzielił się uczestnikom pleneru, którzy szkicując w zimowej aurze starali się uchwycić nastrój uzdrowiska, a potem biegli do zaimprovizowanej pracowni, by się ogrzać i utrwalic w kolorach swoje własne widzenie tego miejsca.

Byliśmy zaskoczeni ilością gości, którzy przybyli na wernisaż prezentujący efekt naszego wspólnego tygodniowego malowania / 25.02-3.03.1996r. / Byli wśród nich mieszkańcy Cieplic i kuracjusze, a gościem nr 1 okazał się przebywający właśnie w Cieplicach najprawdopodobniej zawodowy malarz rosyjski Aleksander Szostakow, którego prace zdobią wiele znakomitych muzeów w Europie.

Projekt przygotowany przez Międzyrzecki Dom Kultury obejmował również części turystyczno-rekreacyjną tzn. wycieczki do Jeleniej Góry, na Chojnik do Karpacza i Szklarskiej Poręby. O to, żeby wszyscy czuli się w pełni szczęśliwi dbała pani Ewa Górna. Nasi goście chwa-

otoczone jest wulkanicznymi górami Masywu Centralnego.

Myszę, że iza towarzyszące pożegnaniu były szczere, że pozostaną w naszej pamięci na długo wspólnie spędzone chwile: ognisko, nastrój wernisażu, radość zabawy na śniegu, nocne rozmowy...

W dniach od 24 lutego do 3 marca 1996r. odbył się zorganizowany przez Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji plener plastyczny w Cieplicach. Uczestniczyły w nim grupy z Niemiec i Francji oraz my, młodzież z Międzyrzecza.

Po przełamaniu wszelkich barier językowych i wiekowych zaczęliśmy tworzyć bardzo zgraną grupę pod przewodnictwem instruktora MOKSiR pani Ewy Górnej.

Współpracując z Liceum Rzemiosła Artystycznych w Cieplicach zapoznaliśmy się z różnymi technikami plastycznymi: szkło, drewno, glina, tkanina. Udostępniono nam również pracownię w której realizowaliśmy uprzednio sporządzone szkice.

Oprócz zwykłych, codziennych obowiązków zapewniono nam wiele przyjemności i atrakcji: zwiedzanie zamku na Chojniku, zwiedzanie muzeum przyrodniczego, muzeum szkła. Byliśmy także w Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

Po tygodniu wyteżonej pracy zorganizowaliśmy wernisaż naszych prac. Zaszczycił nas swoją obecnością artysta plastyk A.Szostakow. Wyraził swoje pochlebne zdanie o naszych pracach oraz udzielił kilka wskazówek dotyczących dalszego rozwoju talentu plastycznego. Kiedy nastał dzień wyjazdu pożegnaniami nie było końca.

Uważam, że dzięki doskonałej organizacji, był to tydzień wyteżonej pracy, dobrej zabawy i wielu atrakcji.

Anna Wiśniewska



Taneczne sukcesy najmłodszych

W dniu 1 marca Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji był po raz kolejny organizatorem Turnieju Tańca Towarzystw. W turnieju wzięło udział 48 par tanecznych z klubów: „Fan Dance” Gorzów, „Fineza” Poznań, „Fan” Międzyrzecz oraz Klub tańca z Santoka. Komisja sędziowska oceniła wykonawców w czterech grupach wiekowych.

• Do lat 9 i miejsce zajęli: Miłosz Oganiarczyk-Kaja Majgą z Gorzowa.

• Do lat 10 Tomek Isański-Małgorzata Czerniawska z Międzyrzecza.
• Do lat 12 Maciej Żbikowski i Ewa Matuszewska z Międzyrzecza.
• Do lat 15 Adrian Brodziak-Kasia Rosół z Międzyrzecza

Młodych wykonawców podziwiała widownia, która po brzegi wypełniła salę widowiskową Domu Kultury.

Dla wielu z uczestników był to pierwszy turniej i wielkie przeżycie.

Życzymy wszystkim dalszych sukcesów w następnych imprezach.

KOSTRZYŃSKIE LAURY

Znakomita interpretacja wiersza Tadeusza Żeleńskiego „Pani Stefania” oraz równie rewolucyjna deklamacja prozy „Znaczenie bitwy pod Grunwaldem” dały 15 letniej uczennicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu - Emilii Głuszk - tytuł laureatki Konkursu Recytatorskiego, Poezji Śpiewanej i Teatru Jednego Aktora na szczeblu Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Konkurs odbył się w połowie marca br. w Kostrzynie, a jednym z trojga laureatów w kategorii recytacji dziecięcych był również Bartosz Ignatowicz - uczeń klasy III Międzyrzeckiej SP nr 1.

Do Kostrzyna pojechał też uczeń Liceum Ekonomicznego - Marcin Darmos, który wystąpił w kategorii poezji śpiewanej. 18-letni Marcin - przy gitarowym akompaniamencie Adama Szaraty - wykonał tam dwie piosenki: „Herbata” do słów Romany Kaszczyk oraz „Rzeźbione zmierzchem” Grzegorza Tur-

naia i wyśpiewał wyróżnienia!

Prezentacje międzyrzeckich artystów publiczność nagrodziła burzliwymi owacjami, gdy jurorzy wręczyli im dyplomy i nagrody rzeczowe. Marcin wystąpił też w czasie tzw. Gali Laureatów, która ukoronowała trzydniową imprezę.

Sukcesy nastolatków świadczą o nietuzinkowych uzdolnieniach, ale przede wszystkim - są one efektem systematycznej pracy wykonawców oraz ich instruktorów. Werdykt kostrzyńskiego jury potwierdzony został w czasie eliminacji rejonowych XLI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się 18 marca w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji. Do grona finalistów Konkursu i udziału w eliminacjach wojewódzkich, Komisja - pod kierownictwem Ewy Rutkowskiej z Wojewódzkiego Domu Kultury - zakwalifikowała m. in. Marcina i Bartosza.

/dab/

Propozycje imprez kulturalno-sportowych organizowanych przez MOKSiR w okresie od kwietnia do sierpnia 1996r.

12-13.04.1996r. **Przegląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego**

12.04.1996r. godz. 10,00 - **Formy Teatralne**

13.04.1996r. - godz. 10,00 - **Formy Muzyczne**

godz. 14,00 - **Formy Taneczne**

(Informacje i zgłoszenia do 5.04.1996r. w Domu Kultury)

21.03.-10.04.1996r. **Wystawa prac plastycznych pani Ireny Zielińskiej-sala wystaw D.K.**

6.04.1996r. godz.16,00 **mecz piłki nożnej (stadion) Orzeł-Sparta/Zjednoczeni-Przytoczna**

18.04.1996r. godz. 12,00 **Turniej wiedzy pożarniczej (Dom Kultury)**

20.04.1996r. godz. 16,00 **mecz piłki nożnej (stadion) Orzeł-Sparta M-cz/Dąb-Dębno**

1-5.05.1996r. **Blok imprez kulturalno-sportowych** ♦ festyn rodzinny na stadionie ♦ Festiwal Śpiewających Dzieci ♦ wyjazd na basen do Leszna ♦ rajd rowerowy z ogniskiem na zakończenie ♦ maraton filmowy

♦ mecze Ligi międzyzakładowej ♦ mecz Orzeł-Sparta M-cz/Warta Gorzów ♦ koncert w amfiteatrze

9.05.1996r. godz.11,00 **Wojewódzki Przegląd Teatrów Amatorskich**

25.05.1996r. **25-lecie Domu Kultury**

1.06.1996r. **Zawody międzyszkolne w lek- kiej atletyce o Puchar Burmistrza (stadion)**

14-16.06.1996r. **Dni Międzyrzecza-blok imprez rozrywkowych**

14-16.06.1996r. **Święto Narodów w Berlinie. Udział zespołów z Międzyrzecza (Kapela Smyki, Klub Tańca Towarzystw „FAN”, Teatr Tańca „AWANGARDA”)**

14-15.06.1996r. **Regaty żeglarskie „OMEGA”**
Lipiec 1996r. **Liga regatowa klasy „OPTIMA” i „KADETT”**

Od czwartku do niedzieli czynne kino „Świt” a w repertuarze m.in. „MŁODZI GNIEWNI”, „TATO”, „PESTKA”, „ANGUS”, „NIC ŚMIESZNEGO” i „JUMANI”.

Przed nami kolejne Święta Wielkanocne. Czas radości i składania życzeń, kiedyś poprzedzony okresem skrupulatnie przestrzegania Wielkiego Postu. Kiedyś... Bo tak naprawdę co i dla ilu z nas, z tej pięknej tradycji pozostało?

Dal zdecydowanej większości Święta kojarzą się z przynajmniej dwudniowym odpoczynkiem, upo-

ja właśnie w sprawie tych kartek! Uważam mianowicie, że w większości są one - beznadziejne. To znaczy - owszem, często dopracowane, wesołe z napisem...ale...

Nie informują nikogo i nie przypominają swoją grafiką, treścią z okazji jakich świąt składamy sobie życzenia. Uważam, że sam napis nie wystarczy, a zdecydowana wię-

tajmy, że równocześnie spełniają one rolę kulturalną (kulturotwórczą?), poznawczą, wychowawczą. To przejaw niemal 2000 - letniej, europejskiej, chrześcijańskiej kultury, na bazie której powstały najznakomitsze dzieła rzeźby i malarstwa literatury. A nie tylko "bazie" na kartkach, czyli "palmy". Ta kultura trwa nadal, jest związana z ideą



A to nie zawsze jest łatwe, wygodne.

No cóż-dziabeł nie śpi, a wybór należy do nas.

Ryszard Krawiec

P.S. Przypominam drobny szczegół: po rosyjsku niedziela. Tak, „wskriesienie”. A co oznacza to słowo dokładnie? Proszę sprawdzić, ale ja wiem, że znaczy to - „zmartwychwstanie”. Całe szczęście, że przez minione 70 lat nie zmienione w ZSSR nazw dni tygodnia.

Czas kartek świątecznych

minkami i odświętnym jedzeniem. O piciu nie wspominam, bo „to” towarzyszy nam zawsze. Dla młodzieży oczekiwany Poniedziałek Wielkanocny, to po prostu okazja do bezkarnego i często brutalnego, żeby nie powiedzieć chamskiego, lania wodą kogo i czego się da. Pannie jeszcze (matki, babcie, żony) dochowując tradycji nie tylko przygotowując smakołyki na świąteczny stół, ale i w przewadze liczbowej biorąc udział w nabożeństwach Wielkiego Tygodnia.

Nie wyobrażamy sobie jednak Świąt (Wielkiej Nocy, a także Bożego Narodzenia) bez kartek świątecznych. Bardzo lubimy je otrzymywać i może trochę mniej...pisać.

szłość kartek świątecznych, bez napisu nadaje się do obchodzenia świąt jajczarza i drobiarza, ewentualnie myśliwego (bo z zajaczkiem), albo karty Bożonarodzeniowe na dzień leśnika czy szklarza. Z uporem takie kartki lansują kioski „Ruchu”, co o tyle nie dziwota, że rozprzeczają one kiedyś kartki z życzeniami na 1-Maja (pamiętam).

Kupując takie kartki idziemy na łatwiznę, albo świadomie unikamy tematu i powodu świętowania, my naród podobno w przewadze, a nawet w 90% chrześcijański.

No, możemy w końcu nie mieć przekonania do treści religijnych jakie z okazji takich Świąt powinny pojawić się na kartkach, ale pamię-

czynienia dobra, przebaczenia i nadziei... Dla wielu, nadziei na życie wieczne. Dlatego te kartki są beznadziejne. Apeluję o bojkot takich kart świątecznych, nie kupujemy ich. Wybieramy i wysyłamy takie, na których będzie wyobrażona kultura (z reguły religijna) treść danego Święta. Mogą być proste, skromne, byle z sensem.

Naprawdę niewiele trzeba, by drukować karty z reprodukcji dzieł wielkich mistrzów na temat Ukrzyżowania, Ostatniej Wieczery, Zmartwychwstania...

Jest takich kart już sporo, i wcale nie są droższe, czasem tylko poważniejsze, nakazują zastanowić się, wytłumaczyć dziecku treść obrazka.



co z tego, że się przeczyta artykuł w gazecie i na tym koniec.

Otóż nasze trawniki i skwery a tym samym całe nasze miasta przy tak wielkim funduszu wypłaconym bezrobotnym miasto tonie w brudzie. Spójrzmy na trawnik przy ulicy Świerczewskiego 52 od jesieni nie było komu sprzątać śmieci, kupki liści i śmieci od jesieni leża na chodniku przed budynkiem i na trawniku do dzisiaj mimo że kuszą sklepy.

Przed laty jak sprzątał za darmo pan Schiller Henryk to trawnik tonął w kwiatach i czystości aż przechodnie podziwiali a co jest dzisiaj?

Sprawy balkonów, były kwiaty na balkonach u pani Kołodziejczakowej, u pani Dawidowej, u pana Schillera i kilku jeszcze sąsiadów w bloku 52 ale jak potem sąsiedzi zaczęli budować na balkonach ramy do suszenia bielizny wystające poza balkony kwiaty wyginęły przez kapiącą z proszkiem wodę z wyższych balkonów.

Sprawy te były zgłaszane do ADM i na tym się kończyło, a przecież jest prawo lokalowe, które każdy lokator winien przestrzegać, mogło być pięknie w naszym mieście, tylko potrzeba wśród ludzi trochę kultury i poszanowania własności społecznej i komunalnej szczególnie.

Następna sprawa, podwórko: całe lato w podwórku pasa się kury z jednego końca i z drugiego końca

Czytając marcowy numer Kuriera Międzyrzeckiego na stronie 10 artykuł „Do przemyślenia... Zbliża się wiosna” - pani Stopyra Izabela pięknie opisuje sprawy zbliżania się wiosny i naszych balkonów i

podwórka tak, że trawa nie ma prawa rosnąć w podwórku. Między garażami i pasażem wojskowym 1 metr odległości wystarczył, żeby pobudowali kurniki z jednego końca garaży i z drugiego a przecież właściciele garaży za ten teren odpowiadają i płacą podatki i przez kurniki nie mogą wejść za garaże żeby na swym odcinku sprzątać bzdury leżące już kilka lat.

Proszę o wydrukowanie w kwietniowym numerze Kuriera, nazwiska nie podam na razie, po tym artykule nawiążę z wami kontakt bo mam wiele spraw, które mnie dreczą a za waszą pomocą chciałbym je rozwiązać.

Dziękuję

Lokator bloku 52

Nazwisko do wiadomości redakcji

DEMOKRATYCZNA UNIA KOBIET

Ochrona interesów i praw kobiet, walka z ich społeczną, obyczajową i polityczną dyskryminacją, a także przygotowanie pań do udziału w życiu publicznym-to tylko niektóre z licznych celów, jakie stawiają sobie działaczki Demokratycznej Unii Kobiet.

liczymy na poparcie i współpracę wszystkich pań, które pragną udzielać się społecznie na rzecz ochrony praw kobiet - mówi Barbara Biedziak.

Spotkanie założycielskie międzyrzeckiej filii tej organizacji odbędzie się 10 kwietnia br. w biurze Senatora RP, dra Zdzisława Jarmużka, przy ulicy Konstytucji 3 Maja. Początek spotkania o godz. 17.00.

/dab/

*Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze
mojej drogiej i kochanej mamy
Ś.P. Pelagii Czyczewskiej*

*serdeczne podziękowania składa
córką Bożena z rodziną*

*Wszystkim krewnym, przyjaciółom, znajomym,
sąsiadom, delegacji z urzędów zakładów pracy, koleżankom, kolegom,
pracownikom i młodzieży ze szkół oraz Ks. Leszkowi Balickiemu
za udział w ostatniej drodze*

naszej kochanej Mamusi świętej pamięci Ireny Klewicz

*serdeczne podziękowania składają
pozostawione w nieutulonym żalu dzieci z rodzinami.*

Międzyrzecz poezją stoi

18 marca sala Międzyrzeckiego Domu Kultury stała się areną eliminacji rejonowych, 41 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Od wczesnych godzin przedpołudniowych prawie 120 artystów przygotowywało się do swego występu. Na korytarzach i salach mieszały się strofy K.I. Gałczyńskiego, z poezją S. Barańczaka czy cichym pobrękiwaniem gitar. O randze turnieju świadczyły wypieki i rumieńce na twarzach zarówno weteranów imprezy, jak i debiutantów. Z trudem ukrywali swoje zdenerwowanie licznie przybyli rodzice i opiekunowie.

Punktualnie o godz. 11-tej jury pod przewodnictwem Ewy Rutkowskiej z Wojewódzkiego Domu Kultury w Gorzowie rozpoczęło przesłuchania. Jako pierwsi zaprezentowali swoje umiejętności uczniowie szkół podstawowych. Spośród 90 pretendentów, do stopnia wojewódzkiego jury zakwalifikowało 11 osób: Agatę Sosulską z SP Brójce, Bartosza Ignatowicza, Artura Barczewskiego, Katarzynę Ignatowicz i Agnieszkę Dżumagę z SP 1, Pawła Laufera z SP 2, Agnieszkę Żurawską i Maję Cieślę z SP 3, Natalię Myczkowską i Monikę Cybulską z SP 6 oraz Piotra Wojtynę reprezentującego SP Kaława.

Młodzi artyści występujący w Małym Konkursie Recytatorskim zaprezentowali bardzo wysokie, chwilami wręcz profesjonalny poziom. Na szczególne wyróżnienie w oczach jury oraz publiczności zasługiwała kreacja Natalii Myczkowskiej, uczennicy „szóstki”.

Od godziny 16-tej trwały przesłuchania młodzieży szkół ponadpodstawowych oraz osób dorosłych. Jury wyróżniło i zakwalifikowało do stopnia wojewódzkiego trzy osoby: Katarzynę

Michalczyk, Wioletę Kempia i Darię Nowicką, reprezentantki międzyrzeckiego Liceum Ogólnokształcącego. Szczególnie ciepło przyjęto występ Katarzyny Michalczyk, która zaprezentowała bardzo trudną, filozoficzną poezję Stanisława Barańczaka. W kategorii „wywiedzione ze słowa” wyróżniono Emanuela Kukłę, uczennicę liceum w Skwierzynie. Najlepszą recytatorką wśród dorosłych, która reprezentować będzie nas w Gorzowie, wybrano Wiesławę Murawską.

Jednym z najbardziej widowiskowych elementów konkursu recytatorskiego są występy w kategorii poezji śpiewanej. Jury wyróżniło i zakwalifikowało do szczebla wojewódzkiego Marcina Darmosza z Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu, Adrianę Bargiel z ZSR Trzciel oraz zespół „Post-

scriptum” również z Trzciela. Zdaniem przewodniczącej jury - Ewy Rutkowskiej, poziom występujących był dobry, choć najlepsze notowania osiągnęli w oczach jurorów recytatorzy z najmłodszych klas szkół podstawowych. Zaprezentowali oni dobry warsztat artystyczny, który po trafili połączyć z dziecięcym wdziękiem.

Należy dodać, że wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali upominki książkowe ufundowane przez Międzyrzecki Dom Kultury. Kiedy wieczorem, po ogłoszeniu wyników, opuszczałem gościnne progi międzyrzeckiego centrum kulturalnego widziałem grupki rozdyskutowanej młodzieży. Wzorem twórców profesjonalnych udawali się do cieszącego się dobrą opinią klubu „BUM-BUM”, aby tam - jak sami stwierdzili, omówić występy a później gwarzyć, gwarzyć ...

Dariusz Dutkiewicz

PRZESYPOWNIA WAPNA I CEMENTU

Spółka z o.o.

Międzyrzecz ul. Fabryczna 3
tel/fax (095 41) 16-47

oferuje:

- * cement luz, worki
- * wapno hydrat. worki
- * papa
- * lepek
- * wełna mineralna
- * dostawy cementu luzem



STUDIO KOMPUTEROWE SCAN

Maciej Grobys

30-go Stycznia 47 06-300 Międzyrzecz

* KOMPUTERY DLA CIEBIE * OD POPULARNYCH DO PROFESJONALNYCH *

- * komputery ADAX, SCAN i inne
- * materiały eksploatacyjne
- dyskietki VERBATIM DL KOLOR 3,5" + PUDEŁKO za 10szt. **29,00 zł !!!**
- papier komputerowy
- taśmy do drukarek
- tonery do drukarek



- * kursy komputerowe
- * przepisywanie prac dyplomowych, tekstów
- * projektowanie reklam
- * budowa sieci komp.
- * oprogramowanie
- * kasy fiskalne
- * serwis - konserwacja laserowych i ksero

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU



- * Pierwsza wpłata 10% (niezależnie od wartości)
- * Reszta kredytu max. do 24 rat
- * Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu

Wejście od podwórza
TEL. 27-97

Międzyrzecz z Wielkopolską

Mgr Waldemar Dramowicz, historyk znakomisty, dowiódł w Kurierze (Nr 3), że Międzyrzecz nigdy nie był Wielkopolski i jest to opinia merytorycznie bezbłędna. Długoletnia przyjaźń z Autorem zachęca mnie jednak do zaryzykowania tezy, iż słuszność jego wyводу ma dzisiaj charakter raczej akademickiej precyzji, którą burzliwe dzieje poddawały srogim próbom.

„Międzyrzecz leży na terenie Ziemi Lubuskiej - Krainy historycznej” to prawda jeno, że ta kraina straciła (od połowy XIII wieku) swój charakter autonomiczny. Zajmowała przecież przed tysiącem lat oba brzegi środkowej Obry, a sam Lubusz, to dzisiejszy Lebus, na pn. od Frankfurtu, po niemieckiej stronie rzeki, która de facto dzieli: narody państwa, kultury. Określenie „historyczna” można więc też interpretować jako „miniona”.

Tymczasem Międzyrzecz, gród na wschodnich rubieżach b. Ziemi

Lubuskiej, jeśli wyłączyć czas brandeburskiej okupacji trwał przy Polsce od Łokietka po II rozbiór nawet nierozrywany. „Spełniał rolę zachodniej strażnicy Polski” jak słusznie dowodzi W. Dramowicz i spełniał ją chlubnie. Ale nie zawiśł przecież w próżni państwa ogromnego administracyjnie, także duchowo przylegał do Wielkopolski. Najlepiej widać na tle znaczących wydarzeń, z których podam tylko parę.

- Statut Wielkopolski Kazimierza Wielkiego, wśród tzw. degestów wielkopolskich wymienia jeden... międzyrzecki.

- Starosta babimojski Żegocki wzniesił w Wielkopolsce powstanie przeciwko Szwedom w roku 1655, zanim poczęła się obrona Jasnej Góry, a pierwszą „partię grasantów” zebrał spośród ludzi dzielnych, z Babimostu, Międzyrzecza i Szlichtyngowej.

- 22 stycznia 1793r idąca z Sulechowa (kolumna pruska napotkała

jedyny przy II rozbirozie opór w Kargowej. Dowódca pułku piechoty, Brodowiecki, napisał dzień później, że: (cyt) „aż do chwalebnej swej śmierci bronił ratuś kapitana Więkowskiego z Garścią Wielkopolską z Kargowej, Babimostu i Międzyrzecza.”

- W trakcie insurekcji 1794r gen. Niemcewicz raportował Naczelnikowi Kościuszkę, że (cyt) „insurekcji gromią Prusaków aż po kraniec Wielkopolski - w Wolsztynie, Rakoniewiczach, Babimoście, Brójcach i w Międzyrzeczu”.

(Popłoch ogarnął zaborcę nawet w Sulechowie, Torzymiu i Gorzowie)

- Na przełomie października (listopada 1806r J. H. Dąbrowski przekonał generała Davonta, że „cała Wielkopolska - od Międzyrzecza po Gniezno i Prusy Nowowschodnie wystawia 40 tysięcy żołnierzy”.

- Jeśli ślad z Powstania Listopadowego, gdy ppłk Ludwik Szczaniecki zanotował pod datą 27 grudnia 1830 „zgode jenerała J. Chłopickiego na

tworzenie oddziału jazdy poznańskiej z ochotników Wielkopolsan od Kalisza po Międzyrzecz”.

- Ostatnie (1918/19) Powstanie, które dotarło do Międzyrzecza nosi po dziś dzień nazwę Wielkopolskiego.

Przytoczone fakty świadczą, że Międzyrzecz, który do Gniazdowej Wielkopolski nie należał, po zajęciu gros Ziemi Lubuskiej przez Niemców, z konieczności ale też z własnego wyboru Wielkopolsce został przypisany. Warto dodać, że wielkie dzielnice: Wielkopolska, Małopolska, Śląsk, Pomorze, Mazowsze - okrywały swym płaszczem pomniejszych, jak Pałuki, Ziemia Łęczycka czy Lubuska.

W. Dramowicz w znaczeniu fakto logicznym przytoczył prawdę najczystsza. To powikłane dzieje ojczyzny sprawiły, że jeśli nawet tylko adoptowanym jest przecież Międzyrzecz dzieckiem Wielkopolski, co możemy dostrzec w języku, tradycjach, kulturze ludowej, która tu przetrwała do lat wielkiej migracji po największej z wojen, głównie na wsł.

Aleksander Zielonka

Po lekturze jak zwykle interesującego numeru Kuriera Międzyrzeckiego jeden z artykułów zwrócił moją szczególną uwagę. Mowa tu o tekście dotyczącym wielkopolskości naszego miasta. Czy Międzyrzecz jest wielkopolski, otóż moim zdaniem zawsze był, jest i będzie miastem Polskim, a regionalnie wielkopolskim. Na temat wielkopolskości mogą dyskutować sobie mieszkańcy Gorzowa, którzy to swojego miasta nie budowali historycznie/, nie chowali w tej ziemi swoich przadków, a ich korzenie sięgają zaledwie 45 lat w 1000-letnią historię naszego kraju. Wyżej przedstawiona sytuacja kompletnie nie pasuje do naszego pięknego miasta. Wystarczy wziąć pierwsze z brzegu opracowanie historyczne, aby się przekonać, że nasze miasto po prostu żadnych przymiotników nie potrzebuje. Tak jak Gniezno, Szamotuły czy Czarnków, Międzyrzecz tworzył podwaliny, fundamenty tego narodu i kraju paręset lat stojąc na straży zachodnich rubieży naszego państwa i broniąc zachodnich rubieży Wielkopolski. Najciekawsze w całym zamieszaniu jest to, że nikt w tym kraju nie ma wątpliwości co do Wielkopolskości naszego miasta. Ziemia Lubuska jest tworem syntetycznym i w historiografii jako odrębna ziemia-region pojawia się dopiero po 45 roku. Prastłowiańskie plemię lubuszy zamieszkiwało okolice dzisiejszych Śubic sięgając w okolice Berlina, ale działa się to jeszcze przed krystalizacją państwa Polskiego i to właśnie w tym pierwotnym okresie ziemia Lubuszy należała do jeszcze bardzo płynnych granic państwa. Wszystkie mapy od czasów rozpadu dzielnicowego pokazują wyraźnie, że gród przy ujściu Pakli



do Obry stanowił pierwszy stały zachodni punkt Polski. Zawsze doceniali to władcy obdarzając nasze miasto wieloma przywilejami. Ale mniejsza o historię - znacznie ważniejszą sprawą jest przyszłość. Stoiśmy u progu reformy powiatowej. Takie gminy jak Pszczew czy Przytoczna jasno opowiadają się za przynależnością do Wielkopolski i nikt tam nie owija w bawełnę, że w przypadku naszego nie zdecydowania regionalnego zgłoszą swój akces do powiatu Międzychodzkiego. Dla takiego powiatu jak Międzyrzecz, który ma szansę w perspektywie stać się potęgą turystyczną była by to strata niepowetowana. Wielkopolskość to nie przymiotnik. Wielkopolskość to wspaniała historia i kultura a Poznań stanowi jedno z miast takich jak np Kraków, Gdańsk itp., niewątpliwie silny ośrodek: ośrodek nam najbliższy, a jasne opowiedzenie się za wielko polskością będzie jasnym opowiedzeniem się za prawem do wspaniałych pozytywistycznych i patriotycznych ideałów Dezyderygo Chłapowskiego, Karola Marcinkowskiego i wielu, wielu innych wspaniałych nazwisk. Będzie opowiedzeniem się za wspaniałą historią, historią, która się nam Międzyrzeczom, słusznie należy, a od której zostaliśmy brutalnie odcięci w 1918 roku.

Autor przeprasza za pewne uproszczenia, ale opis wszystkich faktów historycznych zająłby cały numer „Kuriera”.

Nazwisko i adres do wiadomości Redakcji.

Międzyrzecki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji

Organizuje w dniu 2.05.96r.

Wyjazd na BASEN w Lesznie

Zbiórka przed Domem Kultury o godz. 7.30

Koszt 14,00 zł

Zgłoszenia w biurze Domu Kultury w godz. 8-15 tel. 1802

BIURO TURYSTYCZNE "MAŁGORZATA"

Przedstawiciel Handlowy

Polskiego Biura Podróży "ORBIS" Sp. z o.o.

Polskiego Biura Podróży S.A. "Pa Be Pa"



PLANUJESZ WYJAZD KRAJOWY LUB ZAGRANICZNY PRZYJDŹ !

U NAS ZAŁATWISZ WSZYSTKO !



BILETY KOMUNIKACYJNE

- * lotnicze krajowe i międzynarodowe
- * autokarowe międzynarodowe



TURYSTYKA

- * wczasy zagraniczne na sześciu kontynentach
- * wycieczki zagraniczne i krajowe dla turystów indywidualnych, szkół, zakładów pracy
- * wczasy krajowe
- * pobyt w sanatoriach (krajowe i zagraniczne)
- * kolonie letnie, zimowiska dla dzieci i młodzieży



UBEZPIECZENIA TUIR WARTA, TUR POLISA

Gwarantujemy poczucie komfortu,

rzetelność usług.

Zapraszamy

PN-PT - 10-17

SOB. - 10-14

informacje

Biuro Turystyczne "Małgorzata"

ul. 30 Stycznia 55 66-300 Międzyrzecz

tel/fax (09541) 17-60

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego

*"Gdy się łączą ręce dwie w Imię Boże,
Przed ołtarzem w uroczystym blasku świet,
Wtedy zwykła, ludzka miłość jest potęgą,
Bo z wielką miłością Boga splata się..."*

16 lutego 1946 roku w Gędkowie Wielkim, w rzepińskim powiecie, na pięknej Ziemi Lubuskiej zawarli związek małżeński - Wanda i Zbigniew Korsakowie.



Jubilaci w USC

Byli wówczas młodzi, przyjechali z Kresów Wschodnich, z miasteczka Dżisna, Pojezierza Brześkiego na Litwie.

Dzisiaj Jubilaci - Wanda i Zbigniew, opowiadają swoją część życia dla „Kuriera Międzyrzeckiego”.

W Dżisnowie, miasteczku powiatowym, uczęszczali do Szkoły Publicznej /podstawowej/, a potem do Gimnazjum im. Grzegorza Piramowicza,

który był pedagogiem, działaczem oświatowym, pisarzem i księdzem, sekretarzem - Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773-94 i wizatorem szkół. Po ukończeniu Gimnazjum - pani Wanda podejmuje pracę w „Syndykacie”, czyli Spółdzielni Spożywców, jako ekspedientka i tam pracuje do wybuchu wojny. W latach 1939-45 zostaje z matką i młodszą siostrą, bo ojciec wcześniej umiera. W czasie wojny przeżywa ciężkie chwile, ukrywa się przed władzą sowiecką, gdyż chce ją wywieźć na Syberię. Ukrywa się, nocuje na strychu. W międzyczasie stara się o wyjazd na Ziemię Odzyskaną jako repatriantka. To jej się udaje. Jej przyszły mąż - Zbyszek walczy jako żołnierz w obronie Polski.

Do Rzepina przyjeżdża w sierpniu 1945 roku, tutaj przypadkowo spotyka Zbyszka, a potem zakładają gniazdo rodzinne. Z dwojgiem dzieci w roku 1949 przyjeżdżają do Międzyrzecza, aby żyć, pracować. Pan Zbigniew Korsak - zakłada tu pierwszy zakład: Cech Rzemiosł Różnych, jest jego kierownikiem i pracuje w nim aż do pójścia na zasłużoną emeryturę. Jest też kombatantem.

Przeżyte chwile tamtych lat tak relacjonuje: „Sercem i duszą, ze łzami w oczach pokochaliśmy to miasto, które powróciło po wielu latach do Macierzy. To polskie miasto między rzekami, gdzie Obrza z Paklicą łączy się, u podnóża Zamku. To miasto tętni polskim życiem, polską

mową. Ślady polskości - Kazimierzowski Zamek, Muzeum Regionalne, Ratusz ze swym orłem, choć Napoleon celnie strzelał. Po tej ziemi chodził Wojciech Święty.

Jubilaci - Wanda i Zbigniew przeżyli ze sobą 50 lat. Głównym akcentem ich Jubileuszu, jest: Nabozęństwo dziękczynne w Kościele św. Wojciecha przy Rynku, spotkanie z władzami miasta w Urzędzie Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu - otrzymanie dyplomu z okazji 50 lecia pożycia małżeńskiego spotkanie w gronie rodzinnym, spotkanie w Klubie Seniora, spotkanie z najbliższymi.

Ich małżeństwo z perspektywy 50 lat jest bardzo udane. Są szczęśliwi ze sobą. Dzięki łasce Bożej przeżyli okrutną wojnę, a śmierć nieraz



Jubilaci z burmistrzem MiG W. Kubiakiem

się o nich ocierała. Najważniejszy w małżeństwie jest wspólny język, dzielenie się kłopotami i radościami.

Z okazji Jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego - Drogim Jubilatom: dużo-dużo zdrowia, pogody ducha na dalsze lata, nieustającego Błogosławieństwa Bożego.

Kazimierz Kulas.



WSZELKIE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ W
MIĘDZYCHODZIE PRZY UL. CHROBREGO 20
TEL.: (095) 48-35-58; 48-20-23; 48-18-20;
FAX: (095) 48-20-35;

**PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE
MHM
PAECH**

OFERUJE:

- kompleksowe usługi w zakresie prac budowlanych i instalacyjnych,
- wykonawstwo i montaż konstrukcji stalowych - zakład posiada świadectwo kwalifikacyjne INSTYTUTU SPAWALNICTWA uprawniające do wykonywania i montażu konstrukcji
- szeroki zakres usług sprzętowo - transportowych:
 - * ŻURAWIAMI samochodowymi o udźwigu 6 i 10 ton,
 - * KOPARKĄ K-407 na podwoziu samochodu STAR 66 i koparko - spycharką BIAŁORUS
 - * ŁADOWARKĄ Ł-220 "FADROMA" poj. 1.50 m³
 - * transport betonu betonomieszkarkami TATRA oraz jego przemieszczanie na terenie budowy pompą do betonu na podwoziu samochodu LIAZ
 - * przewozy materiałów samochodem STAR z zamontowanym żurawiem
- produkcję betonu towarowego oraz materiałów betonowych: kręgi, rury, nadproża, i inne
- oferujemy również nowe technologie wykonywania posadzek przemysłowych

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Nowe zasady sprzedaży mieszkań komunalnych

Rada Miejska w Międzyrzeczu uchwała: nr XIV/127/95 z dnia 19 grudnia 1995r., nr XVI/146/96 z dnia 13 lutego 1996r. i nr XVI/147/96 z dnia 13 lutego 1996r. zmienia Uchwałę nr V/60/94 z dnia 29 grudnia 1994r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości komunalnych oraz oddawania ich w dzierżawę lub najem na okres dłuższy niż trzy lata, w której mówi się między innymi, że obniżyła się o 85% wartości lokalu mieszkalnego kupowanego przez głównego najemcę od Gminy Międzyrzecz, pod warunkiem, że kwota za lokal będzie zapłacona jednorazowo.

Sprzedaż mieszkań komunalnych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 29 kwietnia 1985r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości /tekst jednolity Dz.U. Nr 30 z 1991r. poz. 127 z późniejszymi zmianami/ Ustawodawca w kolejnej nowelizacji wymienionej ustawy upoważnił Rady Gmin do obniżenia ceny mieszkań sprzedawanych dla najemców, z czego Rada Miejska w Międzyrzeczu skorzystała i podjęła w tym temacie uchwały, które wymienię wstępnie.

Poniżej przedstawię ważniejsze zasady, jakie obowiązywać będą przy wykupie mieszkań komunalnych po 01 lipca 1996r.:

- 1/ Cena sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz osób, które są określone w art. 21 ust. 7 w/w ustawy, czyli głównego najemcy lub osoby bliskiej stale z nim zamieszkującej, obniża się o 85% ich wartości wycenionej przez biegłego rzeczoznawcę, pod warunkiem jednoczesnego wykupu wszystkich lokali mieszkalnych danego budynku przez ich najemców, połączonego z jednoczesnymi wpłatami całych, przypadających na każdego najemcę, kwot.
- 2/ W drugim wariantcie cen sprzedaży lokali mieszkalnych obniża się o 60% ich wartości wycenionej przez biegłego rzeczoznawcę, pod warunkiem jednorazowej wpłaty całej wymaganej kwoty, jeżeli nie nastąpi jednoczesny wykup wszystkich lokali mieszkalnych w danym budynku.

Osoby, które po podpisaniu protokołów uzgodnienia wyrażą zgodę na nabycie lokali mieszkalnych na warunkach określonych w pkt.1 i wpłacą przed zawarciem aktu notarialnego cenę równą 40% wartości poszczególnych lokali, Gmina niezwłocznie zwróci nabywcom nadpłaconą cenę w przypadku, gdy akty notarialne na kupno mieszkań zawarli w wyznaczonym terminie wszyscy najemcy lokali w tym samym budynku.

W przypadku, gdy którakolwiek z osób w wyznaczonym terminie nie zawarze umowy kupna mieszkania w tym samym budynku, ceny wpłacone przez pozostałych nabywców traktowane będą jak ceny określone w pkt.2. W takim przypadku Gmina zwróci wpłacone kwoty, pomniejszone o koszty związane z przygotowaniem dokumentacji geodezyjnej i wycenę mieszkania - osobie, która zrezygnowała z nabycia mieszkania.

Teraz omówię kilka zasad w kwestii sprzedaży mieszkań w chwili obecnej:

- 1/ Sprzedaż lokali mieszkalnych z zastosowaniem dotychczas obowiązujących obniżek, tj. o 85%, będzie realizowana co do mieszkań w stosunku do których wnioski o wykup mieszkania wpłynęły do Urzędu Miasta i Gminy do dnia 01 lipca 1996r. (obowiązywać będzie data wpływu do Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu), a Zarząd Gminy przeznaczy je do sprzedaży.
- 2/ Nabycie mieszkania od Gminy przez tę samą osobę, przy zastosowaniu obniżek, może nastąpić tylko jeden raz.
- 3/ W przypadku sprzedaży lokalu mieszkalnego, który jest domem jednorodzinnym: szeregowym, bliźniaczym, wolno stojącym obniża się cenę o 85%, z tym jednak, że dotyczy ona wyłącznie domu mieszkalnego. Cena gruntu oraz innych budynków, budowli i urządzeń, które wchodziły w skład nabywanej nieruchomości ustalona jest w wysokości wycenionej przez biegłego rzeczoznawcę i kupujący jest zobowiązany zapłacić 100% ich wartości.
- 4/ Wyłączone są ze sprzedaży budynki socjalne lub lokale socjalne. Przeznaczenie do sprzedaży może nastąpić dopiero po wykreśleniu budynku lub lokalu z rejestru.
- 5/ Wyłączone są ze sprzedaży budynki lub lokale mieszkalne, które zostały oddane w najem dla osób uznanych przez Zarząd Gminy jako niezbędne dla potrzeb miasta. Osoby te będą mogły wykupić mieszkanie po 5 latach stałego w nim zamieszkiwania i trwania umowy najmu.

Szczegółowych informacji na temat wykupu mieszkań komunalnych można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu w Wydziale Geodezji, Gospodarki Mienia i Rolnictwa przy ul. Rynek 7 (nad drogerią) w godzinach pracy Urzędu. Nr telefonu 2846 wew.31

Cz. Kowalczyk



COMSERVICE

Zakład Usług Informatycznych
ul. B. Prusa 2b/5
PL-66-300 Międzyrzecz
Telefon (0-95) 41 18-98

Poleca swoje usługi w zakresie:

- * Doradztwa w zakresie komputeryzacji działów księgowości
- * Dostarczenia i instalacji profesjonalnego sprzętu komputerowego
- * Dostarczenia odpowiedniego oprogramowania
- * Przeprowadzenia niezbędnych szkoleń osób, które w przyszłości będą pracowały w systemie
- * Stały serwis zainstalowanego systemu
- * Pisanie programów na zamówienie

BIURO TURYSTYCZNE "MAŁGORZATA"

Przedstawiciel Handlowy
Polskiego Biura Podróży "ORBIS" Sp. z o.o.
Polskiego Biura Podróży S.A. "Pe Be Pe"



MAJÓWKA

KARPACZ + PRAGA

1 - 5 maja
(autokar, noclegi, wyżywienie, przewodnik)
cena 199,00 zł/os.

* * *

HISZPANIA - 10 dni - wypoczynek na Costa Brava
(hotel, 3 posiłki, luksusowy autokar, terminy V-X)
cena od 700,00 zł/os.

GRECJA - wycieczki objazdowe: autokarowe i samolotowe
- wypoczynek nad Morzem Egejskim
ceny od 1300 zł/os.

HISZPANIA

WŁOCHY - apartamenty, hotele, kempingi - dojazd własny
FRANCJA

WYCIEZKI OBJAZDOWE PO EUROPIE
IMPREZY EGZOTYCZNE NA 5 KONTYNETACH
WCZASY NAD BAŁTYKIEM
KOLONIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

JUŻ DZISIAJ ZAPLANUJ SWOJE WAKACJE

Tych z Państwa, którzy nie korzystali z naszych usług
serdecznie zapraszamy!!!
Tym, którzy korzystali dziękujemy za zaufanie
i gratulujemy wyboru.

Zapraszamy informację Biuro Turystyczne "Małgorzata"
PN-PT - 10-17 ul. 30 Stycznia 55 66-300 Międzyrzecz
SOB. - 10-14 tel/fax (09541) 17-60



Szkoła Podstawowa Nr 1
im. Kornela Makuszyńskiego
66-300 Międzyrzecz Wlkp.

Redakcja „Kuriera Międzyrzeskiego” Kolejne pasowanie u Makusynów.

Można rzec, że chrzest pierwszoklasistów w naszej szkole stał się już niemal tradycją. Od września Makusyn, a nie Pacholeta przygotowywały się do równie podniosłej i uroczystej imprezy jaka miała miejsce na dziedzińcu międzyrzeskiego zamku.

Tym razem miejscem równie ważnej uroczystości w życiu „Pierwszaka” była szkolna biblioteka, bowiem tu odbyła się ceremonia pasowania uczniów klas I na czytelników biblioteki.

Podobnie jak w poprzednim roku o szczegółach i przebiegu urocz-

ności do ostatnich chwil wiedzieli jedynie wychowawcy: p. B. Liszkowska i p. H. Barczewska.

Ze względu na dużą liczbę dzieci spotkanie przebiegało w dwóch terminach tj. 5 i 7 marca.

Im dzieci znajdowały się coraz bliżej drzwi biblioteki, tym ich wewnętrzne podekscytowanie wzrastało z każdą chwilą.

Imprezę prowadziły panie bibliotekarki, które na wstępie przywitały wszystkich bardzo gorąco i serdecznie.

W czasie tego wydarzenia swoje zdolności artystyczne zaprezentowały członkinie Szkolnego Koła Miłośników Bibliotek. Przedstawiły one inscenizację przygód niesiornego wróbelka Elemelka. Jednakże głównym punktem progra-

mu było złożenie przysięgi i pasowanie tych młodych istot na czytelników naszej biblioteki. W tym momencie w ich rączkach znalazła się także pierwsza wypożyczona książka wraz z zakładką wykonaną przez starszych kolegów.

Myszą przewodnią ceremonii było uświadomienie dzieciom, jak ważną rolę w życiu każdego człowieka odgrywa książka.

Wydarzeniu temu patronowało przesłanie Kornela Makuszyńskiego „Książka jest to mędrzec łagodny i pełen słodczy. Puste życie napelnia światłem, a puste serca wzruszeniem. Życiu nadaje sens. Książka wszystkim potrafi...”

Przewodnicząca
Samorządu Uczniowskiego
Agnieszka Dzumaga

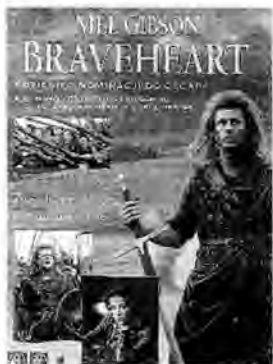
HITACHI PROPONUJE

Wyobraźmy sobie hipotetyczny przebieg wydarzeń w Rosji:

Moskwa przegrywa interwencję w Czeczenii rozpoczynając inwazję na wszystkie zakaukaskie republiki. Te stawiają zaciekły opór. Do konfliktu zostaje wciągnięta Turcja, która jest członkiem NATO. Zachód przestaje być bierny, wycofuje swoją pomoc gospodarczą dla Rosji i wstrzymuje wymianę handlową. Rosja staje u progu załamania wewnętrznego. Skrajni nacjonalisci wszczynają rewoltę i wraz z częścią zbuntowanego wojska opanowują bazy nuklearne i grożą odpaleniem rakiet. Konflikt nuklearny wisi na włosku i co najgorsze jest bardzo prawdopodobny.

Po drugiej stronie w najnowocześniejszej atomowej amerykańskiej to-

dzi podwodnej, uzbrojonej w rakiety „Trident”, z których każda posiada 10 głowic nuklearnych o mocy stukrotnie większej od tej zrzuconej na Hiroszimę dwóch oficerów ma w swoich rękach los ludzkości. Lecz ludzie ci nie są jednomyślni. Widząc iż ten kto posiada dostęp do kodów startowych staje się człowiekiem o niespotykanej sile, jednocześnie biorą na siebie ogromną odpowiedzialność. Jeden z bohaterów „kar-



mazynowego przybytu” jest gotów zaryzykować. Jest nim Kapitan Frank Ramscy (Gene Hackman), doświadczony dowódca.

Jego adwersarzem jest pierwszy oficer Ron Hunter (Deuzel Washington), młody elokwentny absolwent Harwardu po szkole marynarki wojennej. Nie przypadają sobie do gustu. Początkowe

uprzedzenia i odmienny rodowód woj-skowy doprowadzają do rozłamu w całej załodze, co szczególnie na łodzi podwodnej jest zapowiedzią tragedii. Niepełny rozkaz ataku zantagonizuje obu dowódców do tego stopnia, że doprowadzą do buntu załogi (kłania się klasyczny film morski o buncie załogi, co prawda na żaglowcu, ale realia są podobne - „Bunt na Bounty”).

Obaj kilkakrotnie zostają uwięzieni i uwolnieni przez swoich stronników. W przeciągu kilku minut ważą się losy świata. Sprawnie wyreżyserowany przez Tony'ego Scotta („Prawdziwy romans”) i dobrze zagrany film dostarczy nam wielu emocji. Znakomite zdjęcia wykonane w klanstrofobicznej przestrzeni łodzi podwodnej, która jest trudna do filmowania z powodu swojej monotoności i zamkniętej przestrzeni wykonał Dariusz Wolski

(kolejny już polski operator, który robi karierę w Stanach).

Mocną stroną filmu jest aktorstwo w wykonaniu głównych bohaterów (choć i peryferyjne role są dopracowane), a także obsada głównych ról jest znakomita. Wyraziste aktorstwo przeciwstawnych postaci w wykonaniu Hakmana i Washingtona jest ozdobą i jakby motorem całej filmowej akcji. Zapraszam do „zejścia pod pokład” USS Alabama.

- Przypominam iż 15 IV premiera (pewnie w międzyczasie nagrodzonego Oskarami) „Walecznego Serca” z Mellem Gibsonem. Będzie to niezła gratka dla miłośników przygodowego kina akcji. W wypożyczalni będą dostępne dwie wersje tego filmu - z lektorem i panoramiczny z napisami. Teraz czekajmy na Oscary dla „Bravehearta”.

Lekarz chorób dziecięcych **BARBARA BUJALSKA**

przyjmuje: środa, piątek, od 16.00-17.00
66-300 Międzyrzecz
ul. Mickiewicza 23 tel. 28-51

OGŁOSZENIE • OGŁOSZENIE

Zgubiono
DYPLOM UKOŃCZENIA
Liceum Medycznego
w Międzyrzeczu
na nazwisko Raniś Beata.
Rok ukończenia
szkoły 1983.

Do wynajęcia KOMFORTOWA KAWALERKA

o pow. 40 m² z telefonem w
Keszycy Leśnej koło M-cza.
Wiadomość
tel. 17-49 lub 18-89

Mieszkanie

w Międzyrzeczu KUPIE!
tel. 26-18



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz ul. Chrobrego 30
(tel./fax 095/41-24-50, tel. 095/41-18-73)

PROJEKTOWANIE • WYKONAWSTWO • DORADZTWO TECHNICZNE

- * Nowe technologie grzewcze i sanitarne
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Instalacje technologiczne i gazowe
- * Autoryzowana dystrybucja urządzeń i sprzedaż materiałów

RAVI STUDIO

Rafał Włodarczyk



FILMOWANIE KAMERĄ VIDEO

- ✓ Śluby
- ✓ Chrzcziny
- ✓ Studniówki
- ✓ Komunie św.
- ✓ Inne zlecenia

- ✓ Czołówki komputerowe
- ✓ Efekty specjalne
- ✓ Podkłady muzyczne

66-300 Międzyrzecz
Os. Kasztelańskie 17c/4

ZAKŁAD OPTYCZNY S.C.

Bogdan Boch & Ewa Sobolewska

Optycy dyplomowani

Poleca:

- realizację recept wydziału zdrowia
- realizację zleceń prywatnych
- szeroki asortyment opraw
- każdy rodzaj szkła



Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00-17.00
i w soboty od 9.00 do 13.00

Gabinet okulistyczny dodz. przyjęć
wtorki i czwartki od 16.00

66-300 MIĘDZYRZECZ
ul. 30 Stycznia 19, tel. dom. 33-15



Poezja w Międzyrzeczu

1. W kategorii wywiedzione ze słowa bezkonkurencyjna była Emanuela Kukla.
2. Gościnnie wystąpił tam Armand Perykietko.
3. Jako ostatni swoje recytatorskie uzdolnienia zaprezentował Mikołaj Franas - uczeń Liceum Ogólnokształcącego
4. Jednym z laureatów w kategorii poezji śpiewanej został Marcin Darmosz, uczeń Liceum Ekonomicznego, który wystąpił tam w "barwach" Klubu Garnizonowego.



Niecodzienny Jubileusz



**Pani Aleksandra Zdanowicz
z rodziną
i przedstawicielkami
Kuriera Międzyrzeckiego**

Fot. Stanisław Marcinków



ZAKŁAD KAMIENIARSKI - GAMBOWSKI -

ul. Zawadzkiego 17
66-300 Międzyrzecz
tel. 19-36



Nagrobki
Parapety
Schody
Płytki

WARSZTAT:
ul. Pamiętkowa
(obok tartaku)

**Z GRANITU
MARMURU, LASTRUKA**

To wielka przyjemność móc składać nietypowe życzenia – 200 lat – w zdrowiu, szczęściu i pogodzie ducha. Taką miłą uroczystość mamy właśnie w M-czu. Wprawdzie kobietom lat się nie liczy – ale p. Aleksandra Zdanowicz w tym roku kończy 100 lat!!!

Jesteśmy w gościnnym domu pp. Romualdy i Wacława Gołąbków, emerytowanych profesorów LO w M-czu, bo Jubilatka jest Mamą p. Romualdy. Chcemy jak najwięcej dowiedzieć się o wydarzeniach tego długiego życia. - „Urodziłam się w Mińsku pod koniec ubiegłego wieku (17.VIII.1896r.) i po śmierci rodziców wychowywałam się u cioci Antoniny Szulakowskiej w miasteczku Hancewice. Uczyli mnie domowi nauczyciele. Nie musiałam

ciąg dalszy na stronie 18

Niecodzienny Jubileusz

ciąg dalszy ze strony 17

pracować, żyłam wśród przyjaznych ludzi i pięknej przyrody. W 1933r. wyszłam za mąż za Rafała Zdanowicza, urodziłam córkę i jak tylko nadarzyła się okazja, wróciliśmy do Polski. 12 sierpnia 1945r. transportem repatriacyjnym przyjechaliśmy do Miedzyrzecza i zamieszkaliśmy na ul. Słonecznej. Mąż zaczął pracować w PAGEDZIE (Polska Agencja Transportu Drzewa), ja zajęłam się domem, hodowałam nawet świnki, chociaż wcześniej nie miałam ale trzeba było pomóc studiującej córce. Potem trzeba było opiekować się wnukami i tak zleciało, jak z bicia strzelił 100 lat. Od 27 lat jestem wdową, mieszkam razem z córką i zięciem, który również troskliwie się mną opiekuje i w moim przypadku absolutnie nie sprawdzają się zło-

śliwe dowcipy o teściowych".

- Pani Aleksandra - pogodna, uśmiechnięta, doskonale zorientowana we wszystkim, co dzieje się dookoła, najbardziej cieszy się kiedy dom tętni gwarem wnuków i prawnuków. Przecież pomagała córce wychować dzieci, z których cała rodzina jest bardzo dumna: Andrzej jest lekarzem, mieszka w W-wie i ma dwóch synów; Iwonka-matematyka jest naczelnikiem Departamentu Współpracy Regionalnej w Gosp. Banku Włp. w Poznaniu; Irenka-stomatolog jest na stażu w Przychodni przy Politechnice Poznańskiej. Babcia jest dla nich najważniejsza, bardzo ją kochają i szanują, a i Ona z niecierpliwością czeka na ich przyjazd, zawsze ciekawa nowinek z wielkiego świata.

Nasza Jubilatka jest wspaniałym

człowiekiem, nie ma żadnych dziwactw, jest bardzo samodzielna, dobrze widzi i słyszy-a rodzina wcale nie odczuwa, że w domu jest osoba w tak podeszłym wieku. Do 70-tego roku życia nigdy nie chorowała i dopiero pogrypowe powikłanie podstępnie zaatakowało serce-dlatego co pewien czas wymaga szpitalnej kuracji. Państwo Gołabkowie twierdzą, że jak miała 95 lat, to uratował jej życie dr W. Maleniczek.

- (pyt) Jakże rady może Pani dać czytelnikom K.M., żeby doczekali takiego pięknego wieku? Może jakaś specjalna dieta, kąpiele w ziołach, czy może czary? Bo przecież na Pani tych 100 lat nie widać!

- (odp) Nigdy nie stosowałam żadnej diety jadłam i jem co miśnie i tuśte, ale najlepiej lubię ryby w rozmaitej postaci i wędzoną makrelę, którą jem dwa razy dziennie-rano i wieczorem. Jak jest mi słabo, zimno, albo źle się czuję-to wypijam czasem pół kieliszka czegoś mocniejszego. Wiec zad-

nych diet i specjalnych ćwiczeń czy kąpiele nigdy nie stosowałam.

Życie jest piękne, żyję więc wszystkim, żeby żyć tak jak ja-pogodnie, bez zbędnych zmartwień, nastawieni życzliwie wobec innych-a wtedy dożyją sędziwego wieku. Szczególnie będzie dopiero wtedy pełne, kiedy ma się obok kochającą rodzinę i życzliwych ludzi dookoła.

Bardzo cieszę się z wizyty K.M., bo tylko raz-kiedy skończyłam 85 lat-życzenia urodzinowe złożyły mi panie z opieki społecznej.

Wznosimy toast i żegnamy gościnny dom życząc Szanownej Jubilatce zdrowia, wielu szczęśliwych i pogodnych dni, miłości najbliższych i szacunku otoczenia.

Izabela Stopyra.

P.S. Ten piękny bukiet jest dziełem pani Ireny Białkowskiej z firmy ABEX.

BEZPŁATNA SZKOŁA RODZENIA w naszym mieście

W M-czu od 1 grudnia 1995r. - dzięki staraniom dyr. ZOZ - magistra Leszka Kosińskiego i naczelniej pielęgniarki ZOZ - mgr Lucyny Kaczmarczyk - działa Szkoła Rodzenia. Jest to, obok Gorzowa i Choszczyna, kolejna placówka w naszym województwie, której zadaniem jest nauczanie kobiet postępowania w czasie ciąży, prawidłowego odżywiania się, zaakceptowania dziecka i odpowiednich ćwiczeń - aby szybko, silami natury urodzić potomka.

Pomieszczenie Szkoły Rodzenia znajduje się w szpitalu przy Fizykoterapii. Jest to pokój przy USG z możliwością używania sali gimnastycznej do ćwiczeń przed porodowych. Wyposażenie nie jest jeszcze pełne, bo organizatorzy czekają na bogatego sponsora, który sprezentuje telewizor i video, żeby oglądać kasety, które teraz panie wypożyczają do domu w celach szkoleniowych.

Zajęcia prowadzi starsza położna - p. Elżbieta Grabowska, która ukończyła kurs Szkoły Rodzenia w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi pod kierunkiem prof. W. Fijałkowskiego.

Aby zostać słuchaczką Szkoły trzeba od ginekologa otrzymać pozwolenie na ćwiczenia i od 24 tygodnia ciąży przygotować się do przewycięzania bólu i umiejętności współpracy z położną w czasie porodu. Jeżeli lekarz nie wyrazi zgody na ćwiczenia, to pacjentki mogą wysłuchać pogadanek o przebiegu porodu, żywieniu w czasie ciąży, opiece nad noworodkiem, kąpieli, naturalnym karmieniu itp. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu - we wtorki i piątki w godz. 17⁰⁰-19⁰⁰. Terminy te uzgodnione są z ordynatorem Oddziału Ginekologiczno - Położniczego, który chętnie prowadzi cykl pogadanek nt. ciąży, racjonalnego żywienia itp.

W Szkole Rodzenia widziałam dwie ćwiczące panie. Pani Iza dowiedziała się o Szkole w Poradni K. dostała skierowanie i jest pierwszą słuchaczką. Pani Agnieszka oczekuje drugiego dziecka, córeczkę urodziła przez cesarskie cięcie. Do Szkoły skierował ją ginekolog. Pierwszą ciążą była przerażona, a teraz po ćwiczeniach, niczego się nie boi i wie, że jeżeli nie będzie zad-

nych nieprzewidzianych komplikacji, to urodzi siłami natury. Mąż bardzo cieszy się, że żona ćwiczy i chce być obecny przy porodzie. Szkoła Rodzenia zapobiega powstawaniu odczuwania bólu w czasie porodu - skurczów macicy, gdyż „nastraja” korę mózgową kobiety na prawidłowy przebieg porodu i uczy je rodzić. Dzięki tej metodzie skraca się czas trwania porodu i zmniejsza się odczuwanie dolegliwości. Już jesteśmy umówione, bo p. Agnieszka i Iza mają mi opowiedzieć, na ile w czasie porodu przydały się wskazówki i ćwiczenia. Taka jest zresztą zasada Szkoły Rodzenia: te, które urodziły, opowiadają kolejnym ciężarnym.

Obecnie są dwie słuchaczki, a mogłoby być dziesięć. Wszyscy zainteresowani wierzą, że chociaż początki są trudne, to jednak szkoła będzie miała ogromne powodzenie. Najważniejsza jest

świadomość dobrodziejstwa takiej placówki. M-cz ma idealne warunki, należy więc prosić lekarzy ginekologów aby informowali swoje pacjentki o jej istnieniu i o korzyściach dla matki i dziecka. W Polsce /i chyba nie tylko/ oślagie pokutuje przekonanie, że jakos to będzie, a przecież nowoczesna kobieta powinna wiedzieć, że przy porodzie dla niej i dziecka bardzo ważna jest współpraca z lekarzem i położną - a tego właśnie uczą zajęcia w bezpłatnej Szkole Rodzenia.

Kilka szczegółowych rad dorzuca p. E. Grabowska:

- wpływanie na układ nerwowy kobiet łagodzi dolegliwości porodowe,

- ćwiczenia fizyczne oraz oddechowe i relaksacyjne dostosowane do okresu ciąży wpływają korzystnie na narządy oddechania, krążenia, trawienia, zapobiegają po-

wstawianiu żyłaków i guzków krwawniczych.

- ćwiczenia oddechowe łagodzą ból i zapewniają dostateczny dopływ tlenu do ustroju matki i dziecka.

- wszystkie ćwiczenia skracają czas porodu.

Przygotowane tą metodą kobiety świadomie pomagają sobie, dziecku, lekarzowi i położnej - a kobieta świadoma - pozbywa się lęku przed bólem i porodem. Macierzyństwo to wspaniałe uczucie, a kobiety chcą rodzić „po ludzku”. Już niedługo ma powstać w szpitalu sala dziennego pobytu, gdzie będzie można spotkać się z mężem, znajomymi, wypić kawę, cieszyć się dzieckiem. Małe okienko w drzwiach, zakaz kontaktowania się z najbliższymi i brak własnej kuchni - niech odejdą w przeszłość. Nowoczesne położnictwo powinno zachęcać kobiety do macierzyństwa, a Szkoły Rodzenia niech będą otoczone opieką, sympatią i życzliwością władz, lekarzy oraz przyszłych rodziców.

Izabela Stopyra

BIURO RACHUNKOWE Elżbieta Dubaniowska

Prowadzenie pełnej ewidencji komputerowej w zakresie:

1. Rachunkowość

- podatkowa księga przychodów i rozchodów
- pełne księgi rachunkowe
- środki trwałe

2. Podatków

- od towarów i usług VAT
- dochodowy od osób fizycznych
- dochodowy od osób prawnych

3. Finansów

- rozliczenia pieniężne
- składka na ubezpieczenia społeczne i na Fundusz Pracy
- podróże służbowe, używanie samochodów osobowych do celów służbowych



**Miedzyrzecz
Libelta 5F/1**

ZAKŁAD DYSTRYBUCJI GAZU BUTLOWEGO PROPAN-BUTAN JANUSZ IWŃSKI

**66-300 Międzyrzecz
ul. Reymonta 5
tel. 26-59**

**Prowadzi sprzedaż gazu
butlowego (czerwone - niebieskie)
codziennie w godz. 800-1700
z wyjątkiem niedziel i świąt.**

**SZCZELNOŚĆ MONTOWANYCH
BUTLI I URZĄDZEŃ
W DOMU ODBIORCY
SPRAWDZANA ELEKTRONICZNIE.**



**KAPITUŁA GODŁA
"MISTER PRODUKTU"**

w III edycji konkursu za 1995 r.

przyznaje

WYRÓŻNIENIE

dla

**PRZEDSIĘBIORSTWA "JECH-BET" Sp. z o.o.
W MIĘDZYRZECZU**

za produkt

BETONOWA KÓSTKA BRUKOWA

Przewodniczący Kapituły
Wiesław Machaj

Gonów Wlkp. 17.02.1996

ZARZĄD MIASTA I GMINY W MIĘDZYRZECZU ogłasza I PUBLICZNY PRZETARG USTNY na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w miejscowości Kęszyca Leśna

1. dz. nr 195/106 o pow. 4.023 m² zabudowana budynkiem garażowym nr 87 i budynkiem w realizacji nr 86
cena wywoławcza nieruchomości **53.931,71 zł**
w tym:
cena gruntu 14.523,03 zł
cena budynków 27.076,10 zł
cena nawierzchni 3.589,40 zł
cena ogrodzenia 1.636,70 zł
podatek VAT 22% 7.106,48 zł
Wysokość wadium **5.000,00 zł**
2. dz. nr 195/108 o pow. 940 m²
cena wywoławcza nieruchomości **4.895,71 zł**
w tym:
cena gruntu 3.393,40 zł
cena nawierzchni 1.231,40 zł
podatek VAT 22% 270,91 zł
Wysokość wadium **4.000,00 zł**

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Międzyrzecz m. Kęszyca Leśna teren działek nr 195/106 i 195/108 oznaczony jest symbolem S-P1 U MN ZP i przeznaczony jest na usługi nieucieżliwe związane z obsługą otaczającego terenu z strefą uciążliwości w granicach własnej działki, budownictwo mieszkaniowe o niskiej intensywności, tereny zieleni - skwery.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1996 r o godz. 12⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1.

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Urzędu w PBK O/Międzyrzecz nr 362036-592-225 za pośrednictwem Banku Spółdzielczego lub PKO najpóźniej w dniu przetargu do godz. 1000. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje p[er]zepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Zarząd miary zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tel. 28-46 we. 31.

Krzyżówkowicze co jest z wami?

Klub Szaradzystów to nie żadna buda, tylko poważne działanie na rzecz popularyzacji szaradziarstwa na naszym terenie. Już niedługo odbędzie się i w Międzyrzeczu poważna impreza szaradziarska, mianowicie Mistrzostwa Szaradziarskie okręgu zachodniego organizowane w naszym województwie przez Radio „Zachód”. 23 marca

w Gorzowie odbyły się Mistrzostwa, które zgromadziły najlepszych.

Nasz klub już zyskał zainteresowanie, i już ma trzech członków, a to wystarczy żeby powstał Klub. Zapraszam w dalszym ciągu odważnych i chętnych, a na pewno będzie wspaniała zabawa. Wiosna tuż, tuż.

Luc Eugeniusz.

**Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze**



**BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
inż. Wojciech GÓRZNY**

**OS. GEN. SIKORSKIEGO 9
66-300 MIĘDZYRZECZ
Tel. (0-95) 41-1963**

- * Przygotowanie inwestycji
- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Realizacja inwestycji
- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny, kosztorysy
- * Opinie techniczne



„ZIELONO MI”

W dniu 17.02.1996r. nasza szkoła była gospodarzem II Międzyszkolnego Turnieju Ekologicznego „Zielono mi...”

W konkursie tym uczestniczyły drużyny pięciu szkół podstawowych z Międzyrzecza. Imprezę prowadzili uczniowie naszej szkoły: Magda Środa i Piotr Węglewski. Nad pracą jury czuwała pani Halina Rusiecka kierownik Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy.

Jednym z głównych zadań konkursu było napisanie przez uczestników felietonu satyrycznego oraz piosenki na temat ochrony środowiska.

Za ten felieton, który napisała Majka Perz, drużyna nasza otrzymała maksymalną ilość punktów. Równie dobre okazały się szkolne rytmotwórczynie: Gosia Brodnicka i Wioleta Spławska, które napisały i wykonały piosenkę do muzyki zespołu „HEJ”.

Wśród wielu konkurencji było również ułożenie racjonalnego całodziennego jadłospisu, a w

konkurencji tej wzięła udział nasza koleżanka Justyna Sokołowska.

Był to bardzo pouczający konkurs także dla widzów, ponieważ poznaliśmy wiele terminów związanych z ekologią i ochroną środowiska.

Atrakcją turnieju były występy taneczne starszych koleżanek i kolegów: Agnieszki i Krzysztofa Berezniakich oraz Małgorzaty Story i Marcina Wołki z klubu tanecznego FAN z MDK. Turniej bezkonkurencyjnie wygrała nasza drużyna w składzie: Justyna Sokołowska kl.VIa, Małgorzata Brodnicka kl.VII, Wioleta Spławska kl.VIII, Magda Purpurowicz kl.VIII, Emilia Nowik kl.VIII, Jakub Czajkowski kl.VIII, Paweł Dorada, Błażej Kaduk, Emilia Czaplińska, Karolina Baraniecka z kl.Vb - zespół sportowy.

Kolejne miejsca zajęły:

Szkoła Podstawowa nr 3-2 miejsce

Szkoła Podstawowa nr 1-3 „

Szkoła Podstawowa nr 2-4 „

Szkoła Podstawowa nr 6-5 „

Wysiłek wszystkich zawodników został nagrodzony upominkami w postaci pięknych książek.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Dziękujemy Dyrekcji MDK za wypożyczenie aparatury nagłaśniającej i jej obsługę.

Jola Mazura

TURNUSY REHABILITACYJNE

(informacja)



Gorzowskie Stowarzyszenie Inwalidów Narządu Ruchu „ARKA” wspólnie z Kołem Nr 1 w Międzyrzeczu organizuje turnus rehabilitacyjny w Ośrodku w Gościemiu, w okresie od 3.06.96r - 17.06.96r. oraz w okresie jesiennym tj. od 27.09.96. - 11.10.96r.

Warunkiem uczestniczenia jest dokonanie zgłoszenia na piśmie i wpłacenie zaliczkowo kwoty 40,- zł, oraz dostarczenie wniosku, który

powinien być wypełniony przez lekarza. /Druki wniosków i zgłoszeń są dostępne u Przewodniczącego Koła/.

Jednocześnie informuję, że całkowita odpłatność wynosi - 160-zł dla uczestnika, dla opiekuna odpłatności wynosi - 60-zł.

Zgłoszenia oraz wnioski należy składać do końca miesiąca kwietnia 1996 roku.

Luc Eugeniusz

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy w Międzyrzeczu

prosi mieszkańców
o informacje na temat

zapotrzebowania na działki budowlane.

Prosimy osoby, które zainteresowane są nabyciem działek, o złożenie w Sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu przy ul. Rynek 1, w **terminie do końca maja br.**, informacji w zakresie:

- ile działek zamierzają nabyć,
- jakimi działkami są zainteresowane (pod budowę domu mieszkalnego, rzemieślniczą, letniskową czy inną),
- powierzchnia działki
- położenie działki (w Międzyrzeczu w centrum, na obrzeżach miasta, czy w miejscowości wiejskiej - podać miejscowość).

Zebrane informacje ułatwią nam przygotowanie terenów pod budownictwo.

BIURO USŁUGOWO-HANDLOWE

„DOM”

-NIERUCHOMOŚCI

kupno,
sprzedaż,
wynajem,
zamiana mieszkań,
domów, działek



Kupimy, wynajmiemy małe mieszkanie.

- PODRÓŻE



Oferujemy wyjazdy dookoła świata
Indie-Nepal, Egipt, USA, Meksyk-Hawaje,
Kenia-Safari, Europa -

UBEZPIECZENIA

Zapraszamy:
poniedziałek, wtorek,
czwartek 11⁰⁰-16⁰⁰
Osiedle Centrum 8
66-300 Międzyrzecz
tel. 28-58 w.6

KOMIS „ARTHIT”

ul. Waszkiewicza 27 („Kacze dołki”)

skup-sprzedaż: obrazy, rzeźby,
metaloplastyka, lampy, zegary, stare meble,
ceramika artystyczna, kamery, telewizory,
sprzęt muzyczny, odzież skórzana, różne
„starocie”.

ZAPRASZAMY DO

SPECJALISTYCZNEGO SKLEPU

Z BIELIZNĄ DAMSKĄ

Polecamy:

- BIUSTONOSZE
- body
- figi
- GORSETY
- komplety bielizny
- rajstopy włoskie, francuskie
- rajstopy zimowe

**BEZBOLESNE
PRZEKŁUWANIE
USZU**

Zapraszamy
na udane zakupy
CZYNNE 9⁰⁰-17⁰⁰

KIOSK Nr 14

**MIĘDZYRZECZ WIELKOPOLSKI
TARGOWISKO**



BEZROBOCIE ABSOLWENTÓW**Zmiana ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu**

W dniu 22 grudnia 1995 r. Sejm RP przyjął ustawę o zmianie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Ustawa ta wprowadza nowe regulacje oraz zmiany w stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów. Do najistotniejszych regulacji należą przepisy dotyczące bezrobotnych absolwentów. Przepisy te stanowią realizację przyjętego w czerwcu 1995 r. przez Rząd, a następnie w listopadzie ubr. przez Sejm RP programu „Promocja aktywności zawodowej młodzieży”. Należy podkreślić, że w końcu 1995 r. co trzecia pełnoletnia osoba w wieku do 24 roku życia pozostawała bez pracy. Przez najbliższe 7 lat, aż do roku 2001, będzie systematycznie zwiększać się w Polsce liczba ludności w wieku produkcyjnym. Przyrost ten w latach 1996-2001 przekroczy milion osób w tym blisko 800 tys. stanowić będzie przyrost siły roboczej. Przyrost siły roboczej na taką dużą skalę nie występuje w żadnym innym kraju Europy Zachodniej.

Program „Promocja aktywności zawodowej młodzieży” przewiduje różnorodne rozwiązania mające na celu ograniczenie bezrobocia i jego skutków wśród młodzieży. Zmiany jakie obowiązują od pierwszego marca w ustawie o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu mają mobilizować bezrobotnych do tego, by chcieli pracować lub kształcić się. Absolwenci zarejestrowani w urzędach pracy nie dostaną zasiłku na takich samych zasadach jak osoby, które już pracowały.

Podstawowa zmiana to wprowadzenie w miejsce zasiłku dla bezrobotnych absolwentów-premii za aktywność (stypendium). Bezrobotni absolwenci, którzy zarejestrowali się w RUP w dniu wejścia ustawy (1 marca 1996 r.) i w okresie jej obowiązywania nie są już

uprawnieni do otrzymywania zasiłku, lecz posiadają uprawnienia do stypendium:

- w przypadku podjęcia za skierowaniem RUP szkolenia (przyuczenia do zawodu, przekwalifikowania lub podwyższania kwalifikacji zawodowych). Stypendium to przysługuje w okresie odbywania szkolenia, nie dłużej jednak niż w okresie posiadania statusu absolwenta (do upływu 12 m-cy od dnia ukończenia szkoły lub nauki). Wysokość przysługującego stypendium wynosi 1/40 kwoty zasiłku, za każdy dzień odbywania tego szkolenia. A zatem, bezrobotny absolwent w danym miesiącu przez 25 dni uczestniczył w szkoleniu, wówczas stypendium wyniosłoby 162,50 zł. (25 dni x 260 zł. x 1/40). Koszty szkolenia oraz stypendium finansowe są przez RUP ze Środków Funduszu Pracy.

- w okresie odbywania stazu na podstawie umowy zawartej przez RUP z pracodawcą, który zgodził się na jego odbycie przez skierowanego absolwenta-wg programu określonego w umowie. Na staż bezrobotny absolwent może być skierowany na swój wniosek lub za jego zgodą. Okres stazu nie może przekroczyć 12 miesięcy. Absolwentowi w okresie odbywania stazu, nie dłużej jednak niż do końca okresu posiadania statusu absolwenta, przysługuje stypendium wypłacone przez RUP w wysokości 1/40 kwoty zasiłku, za każdy dzień odbywania tego stazu.

Od stypendium wypłaconego bezrobotnym absolwentom w okresie odbywania szkolenia oraz stazu, RUP opłaca składki na ubezpieczenia społeczne. Konsekwencją tego jest m.in. innymi to, że:

- okres pobierania stypendium, wlicza się do okresu pracy wymaganego do nabycia lub zachowania uprawnień pracowniczych oraz okresów składkowych w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin

- stypendium przysługiwać będzie także za okres udokumentowanej niezdolności do pracy, za który na podstawie odrębnych przepisów pracownicy zachowują prawo do wynagrodzenia lub przysługują im zasiłki z ubezpieczenia społecznego w razie choroby lub macierzyństwa

- absolwentom otrzymującym stypendia przysługuje pełny zakres świadczeń przewidzianych w odrębnych przepisach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych powstałych w okresie szkolenia lub stazu.

Absolwentom otrzymującym stypendia, jak również bezrobotnym absolwentom nie uprawnionym do stypendiów, dla których nie ma propozycji pracy lub szkolenia-przysługują analogiczne jak innym bezrobotnym, świadczenia zakładów opieki społecznej.

Bezrobotni absolwenci mogą być obejmowani innymi formami aktywizacji przewidzianej w ustawie dla bezrobotnych, a w szczególności pracami interwencyjnymi, robotami publicznymi, programami specjalnymi czy też mogą uzyskać pożyczkę na podjęcie działalności na własny rachunek.

Trudno teraz powiedzieć, czy obowiązujące przepisy spowodują entuzjazm u pracodawców i czy uda się znaleźć liczbę miejsc stażowych, które wystarczą dla wszystkich chętnych do pracy absolwentów. Ustawa zamknęła jednak wygodne „wyjście”, które było atrakcyjne dla wielu młodych ludzi. Rok po skończeniu szkoły „odpoczynek”, a za odpoczynek otrzymywali zasiłek.

D. Sokołowska

Czy można zjeść swój obiad ?

Otóż, nie zawsze. Pracownicy Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Obrzeczach korzystają ze stołówki ale tylko na miejscu. Wydano bowiem zarządzenie zakazujące wynoszenia, opłaconych przez siebie, obiadów ze stołówki w garnkach do domu.

Co mają zrobić osoby, które są przez pewien czas na zwolnieniu lekarskim i przebywają w domach ? Sprawa śmieszna i drażni, albowiem wszystkie stołówki w kraju prowadzą sprzedaż obiadów dla pracowników, które można również przynieść w garnkach do domu.

Nazwisko do wiadomości Redakcji.

Wszystkim, którzy okazali

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci
oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

mojego Ojca

składam serdeczne podziękowania.

Ryszard Ignatowicz

Pograżonej w żałobie
kol. Marii Siedleckiej

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci Matki

składają

Kierownictwo i współpracownicy
Sklepu ogólnospożywczego w Międzyrzeczu.

•PRZYDOMOWE BEZOBSŁUGOWE
OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

•ZBIORNIKI NA OLEJ OPALOWY

NORMA ISO 9001 i 9002

SOTRALENTZ - POLSKA

PPH i UINES

mgr inż. Krzysztof LITOWCZENKO

tel. (061) 687544

Kol. mgr Krystynie Purolnik
wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci Teściowej

składa dyrekcja

i nauczyciele SP 1 w Międzyrzeczu.

Przeglądając marcowe wydanie K.M natrafiłam na artykuł „Robota dla hycła” i muszę przyznać że w zupełności zgadzam się z autorką panią Anną Kuźmińską-Swider iż należałoby rozwiązać problem bezpańskich psów i przy okazji psów, których właściciele są lekkomyślni lub nie odpowiedzialni.

Na nieodpowiedzialność właścicieli mam kilka przykładów, czynię to po to, aby przybliżyć państwu problem zagrożenia ze strony czworonogów.

Niedawno byłam świadkiem, kiedy pies rasy butterier zaatakował i rzucił się na koleżankę, z którą właśnie rozmawiałam przy ul. Wojska Polskiego 26. Sama bojąc się psów nie byłam nawet w stanie jej pomóc, poza zawołaniem małych właścicieli swojego pupila. I tu kieruję pytanie do właścicieli: Gdzie jest wasza odpowiedzialność, wysyłając dzieci z takim psem bez smyczy i na dodatek bez kagańca?

Następny bardzo podobny przykład, kiedy to też rodzice wysyłają dziecko z psem rasy rottweiler bez kagańca, (a wszystkim na osiedlu wiadomo, że pies jest groźny). Dziecko zaś czyni sobie zabawę, szczując swym ulubieńcem kolegów z podwórka. Znowu wypadłoby zaapelować do właścicieli o rozwagę.

Przejdę może do przykładu na własnym dziecku, który zostało ugryzione przez psa z sąsiedniego bloku. Właścicielka wypuściła pieska, żeby sobie pobiegał, oczywiście bez kagańca, wiedząc doskonale o tym, że pies jest groźny. Uważała jednak, że nic się nie stało bo „przecież pies jest szczepiony”. Ja jednak uważam inaczej, gdyż krzywdę pozostaje krzywdą, bez względu



na to, czy dziecko musi przejść szczenienia ochronne, czy też nie.

Kilka lat temu, kiedy pies zaatakował grupę bawiących się dzieci, a właścicielka stała obok nie reagując. Zwróciłam jej uwagę, że psa powinna trzymać na smyczy. Usłyszałam wówczas taką odpowiedź: „Trzymaj sobie swoje dzieci na smyczy”. I co państwo na to?

To wszystko są tylko przypadki psów, które mają właścicieli.

A co zrobić w przypadku, kiedy dziewczynka ma nogę w gipsie nie może wejść do klatki schodowej własnego bloku, bo właśnie w tym momencie atakuje ją sfora bezpańskich psów m.in. wilczur. Dziewczynka więc płacze i woła o pomoc. Nasuwa mi się w tym momencie pytanie, które należałoby skierować do osób zajmujących się ochroną zwierząt. Gdzie jest ochrona dla ludzi? Kto wynagrodzi krzywdę wystraszonej dziewczynce?

Droży państwo, te wszystkie zdarzenia nie są z palca wyssane, ale miały miejsce naprawdę na jednym z Międzyrzeckich osiedli. Śmiem sądzić, że podobnych przypadków jest o wiele więcej i to na każdym osiedlu.

Nie wiem jak wy-droży państwo, ale ja nie mam ochoty być kiedyś potencjalną ofiarą jakiegoś bezdomnego i nieszczepionego psa.

Przyłączam się więc do apelu Pani Anny Kuźmińskiej-Swider skierowanego do władz miasta „O wprowadzenie nakazu znakowania psów i zatrudnienia hycła, który wytępiałby biegające samopas czworonogi”.

Halina Harasimowicz.

Świąteczny Słownik Bankowo-Finansowy

1. Cnota-kapitał
2. Pierwszy mężczyzna w życiu kobiety-bilans otwarcia
3. Pierwsza kobieta w życiu mężczyzny-miejsce powstania kosztów
4. Romans z przyjaciółką-udział w obcym podmiocie
5. Małżeństwo-zobowiązania długoterminowe
6. Zaręczyny-zobowiązania krótkoterminowe
7. Mąż-środki trwałe
8. Posag-dochody planowane
9. Dzieci pozamażeńskie-dostawy niefakturowane
10. Dzieci-wyroby własnej produkcji
12. Przyjaciółka w ciąży-inwestycja rozpoczęta w obcym gruncie
13. Alimenty-nakłady nieplanowane
14. Przyjaciel żony-świadcznia dobrowolne
15. Stara panna-towar przeterminowany
16. Stary kawaler-towar wybrakowany
17. Rozwiedziony, rozwiedziona-surowce wtórne
18. Żona na wczasach-materiał w przerobie
19. Prezent dla przyjaciółki-wydatki na obiekty dzierżawne
20. Utrzymanie przyjaciółki-czynsz dzierżawny
21. Rozwód-czysty zysk
22. Trumna-opakowanie bezzwrotne
23. Uroczysta kolacja z okazji narady-cash flow
24. Podwyżka wynagrodzeń-należność dochodzona „na różnej drodze”
25. Dziecko-dziewięciomiesięczne oprocentowanie jednorazowego wkładu przy dobrze stojącym interesie

Ziemia Międzyrzecka tajemnic pełna....

KRETY DYMARKOWE

Międzyrzec za sprawą niedużych ssaków-kretów, może stać się w najbliższym czasie celem spotkań i badań naukowych przedstawicieli nawet renomowanych uczelni.

Zupełnie przypadkowo odkryto za Bobowickim stanowisko, a właściwie sporą, opaloną przez występujący tylko na dalekiej Syberii gatunek kreta, którego nazwa bierze się z jego szczególnych upodobań żywotnych (oczywiście za chwilę). Na początek parę informacji o kretach.

Ta drobna, bardzo płochliwa ale i bardzo pożyteczna, podziemna ssak, ubrana w czarne, aksamitne futerko, są sprzymierzeńcami, choć czasem zbyt natrętnymi, ogrodników. One to, biegając w swoich podziemnych korytarzach polują na rozmaite żyłki podziemne jak dżdżownice, turkucie podjadki, pędraki i wszelką inną gawiedź podgryzającą korzenie hodowanych przez człowieka roślin. Niestety, czasami w ferworze pracy i polowania krety niszczą nam swymi kopczykami zagonki, przewracają rośliny. Tak bywa w ogrodzie. Ale na łąkach ani kret ani rolnik nie mają szczególnej sprzeczności interesów. Teren rozległy i jedzenia, szczególnie latem, w bród.

A zimą? Czy krety żyją w zimie? Widzimy przecież na łąkach ich kopczyki, a wiemy, że ich „jedzonko” już dawno przeszło przeobrażenia biologiczne np. w chrabąszcze, lub żółtło, albo zeszło niżej w obawie pod ziemię w obawie przed mrozem. A właściwie! Kret to nadzwyczaj zapobiegliwy zwierze! Potrafi zabezpieczyć się na zimę w szczególny, nieco makabryczny sposób: gromadzi w głęboko ukrytej norze żywe dżdżownice. Żeby mu to żywe jedzenie, te małe „kabanoski” nie uciekły, każdej odgryza głowę. W ten sposób jedzenie żyje, ale

pozbawione swojego przodu nie potrafi podjąć decyzji ani wybrać kierunku ucieczki, pozostaje przeto w „spizniali”.

Tymczasem kret, kiedy zgłodnieje, zagląda na „zaplecze” i zjada kilka takich „kabanosków”. Gorzej, kiedy zima jest sroga i ziemia jak w tym roku, przemarznie głęboko. Wtedy żywe jedzonko także zamara. Nasze rodzime krety nie potrafią sobie poradzić z tym

problemem. Tymczasem kret syberyjski ma na to sposób. Mianowicie-takie mrozone dżdżownice przynosi sobie w pobliże komina w kopczyku wygarniętej ziemi, i tutaj sam, choć częściowo „wraz z malzonką” lub też dziećmi /nigdy z sąsiadem/ odmraża posiłek po prostu chuchając nań własnym oddechem. Kiedy jest kilka takich kretów i kilkanaście dżdżownic, to przy chłodnym powietrzu na zewnątrz kopczyka, nad nim unosi się para wodna, co powoduje, że kopczyk wygląda jak...dymarka. Stąd nazwa kretów. Przypatrz się, widziałem już tej zimy takie dymające kopczyki, ale myślałem że to bagienne „wyziewy” bo łączka jest podmokła, tymczasem mój kolega Jerzy Tulpa, asystent z Wydz. Biologii UAM, żywo się tym zainteresował i objaśnił mi całe zjawisko. Stąd ta notatka. Zainteresowanych tym zjawiskiem zapraszam na spotkanie z w/w naukowcem i z kretkami, na łące, po prawej stronie, tuż za Bobowickiem, w poniedziałek 1-go kwietnia o godz. 16.00. Podobno tego dnia /odpowiednia faza księżyca/ będzie szczególnie dymno. Podejrzewa się, że kretki dymarkowe przywędrowały do nas z Syberii, importowane z radzieckim zbożem albo ziemniakami.

Ryszard Krawiec

PROPOZYCJA DLA

KM - milowymi krokami zbliża się koniec roku szkolnego. Dla części młodzieży jest to koniec nauki w szkołach ponadpodstawowych. Większość absolwentów tych szkół jest już zdecydowana co dalej. Są też i tacy którzy chcieliby kontynuować naukę w uczelniach wojskowych. Co wojsko może zaproponować tym kandydatom, a także co może zaproponować niezdecydowanym?

RS - Dla młodzieży męskiej, bo na dzień dzisiejszy do szkół wojskowych przyjmowani są tylko mężczyźni proponujemy szeroką gamę uczelni i szkół. Szkolnictwo wyższe obejmuje 3 akademie wojskowe oraz 4 wyższe szkoły oficerskie. Po ukończeniu właściwych uczelni otrzymują się dyplom lekarza, magistra inżyniera lub inżyniera określonej specjalności. Szkolnictwo wojskowe obejmuje również naukę

w szkołach chorążych, które kształcą dowódców niższych szczebli dowodzenia oraz personel techniczny. Absolwenci szkół chorążych otrzymują dyplom ukończenia w określonej specjalności oraz mianowani są do stopnia młodszego chorążego.

Do wyboru jest 11 szkół chorążych.

KM - Jakie są warunki przyjęcia do szkół wojskowych?

RS - Do wszystkich szkół powinny być spełnione następujące kryteria: wiek od 17 do 23 roku życia, obywatelstwo polskie, stan wolny, zdolność do pełnienia zawodowej służby wojskowej potwierdzona orzeczeniem rejonowej wojskowej komisji lekarskiej i wojskowej pracowni psychologicznej. Ponadto kandydaci do akademii lub wy-

O MUZYCE JAZZOWEJ I JAZZAWEJ

czyli 6 powodów, dla których kocham jazz

Fajawiam się na łamach „Kuriera Międzyrzeckiego od kilkunastu miesięcy, po pierwsze dzięki uprzejmości Pani Redaktor! po drugie dla tego, że zwyczajnie fajnie mi się pisze te jazzowe i jazzawe historie, czy to całkiem poważnie, czy z przymrużeniem oka. I choć jak dotąd nikt z Czytelników nie pokusił się o polemikę, to mam cichą nadzieję, że od czasu do czasu czytają Państwo to, co napiszę. Dlaczego piszę o jazzie? Mogłabym równie dobrze pisać o książkach i ich bohaterach, którzy towarzyszą mi od dzieciństwa, o podróży, które odbyłam, o czekoladzie, którą uwielbiam...

Mam prawie 80 lat mniej niż jazz, słucham go od 7 lat, od 5-ciu osobiście uczestniczę w Jazz Jamboree i innych imprezach jazzowych. Uszy mam wystrzone na jazz... Moi przyjaciele, mimo że przyglądają się mojej „manii jazzowej” pobłażliwie, nie mogą już po prostu nie wiedzieć, że Redman gra na tenorze, a Haden jest najlepszym liderem najlepszego na świecie kwartetu akustycznego. Włóżcie dlaczego piszę o jazzie? Bo kocham jazz i chciałabym aby Państwo pokochali go choć troszkę.

Kocham jazz, bo dodaje koloru naszej codziennej szarości. Jest żywy, ciągle się zmienia. Nawet standardy nigdy nie brzmiały tak samo. To muzyka ludzi, którzy nade wszystko cenią sobie wolność, zerwanie ze schematami (stąd ucieczki w improwizację) i poszukiwanie wciąż nowych barw i odciń tej samej melodii. A kiedy idę ulicą któregośkolwiek z naszych betonowych miast to nuciła cicho melodia Elli czy Duke'a każe mi uciekać ku feroi kolorowych światła towarzyszącym nocnym klubom muzyków jazzowych.

Kocham jazz, bo jest muzyką nocy, a ja jestem nocnym Markiem (przepraszam, nocną Zuzanną). Gdy zapada noc i gasną światła w wieżowcu naprzeciwko zaparzam waniliową herbatę (ulubioną herbatę mojej mamy), zaszywam się w koc, książka w ręku lub zaległy list do napisania, i słucham muzyki. Jazz jest naprawdę wieczorna muzyka-wibruje jak powietrze w ciepłą letnią noc. No, i pozwala marzyć i uśmiechać się do własnych, najskrytszych myśli. I znowu wyobraźnia ulatuje gdzieś ku jazzowym klubom rozsyłanym po całym świecie, gdzie od świtu gra się jam session, a muzycy czują dokładnie to, co ja przy mojej zimnej już herbatce. Świta.

Kocham jazz, bo ma krótką historię, jak kino. Można go odkrywać na własną rękę, w dowolnej chwili (ja odkryłam go pewnej nocy, słuchając audycji pewnego człowieka, któremu zawsze będę wdzięczna za to „odkrycie”), słucha-

jąc bądź to 50-letniego standardu, bądź kompozycji, która właśnie się urodziła. Dobrze, że jazz nie ma 1000 lat. Byłby pewnie wykładany w szkołach jako przedmiot z obowiązkową „listą lektur”, a dzieci w tej „obowiązkowości” nie potrafiłyby wyłapać jego spontaniczności i naturalności.

Kocham jazz za ludzi-wspianych muzyków i za tę niepowtarzalną atmosferę, którą stwarzają na scenie klubów jazzowych-bo tylko na małych scenach klubowych jazz ma swój niepowtarzalny urok. Aby improwizować trzeba być nastawionym na to, co inni mają do powiedzenia. Jazz uczy tolerancji. Muzycy jazzowi, w im tylko charakterystyczny sposób umieją słuchać: uważnie z uśmiechem, gdy faza jest dobrze zagrana lub gdy chorus (*) podnosi widownię z miejsc. Muzycy, którzy potrafili ze sobą rozmawiać to dziś już rzadkość. To wspólnota, która wzajemnie się dopełnia i dodaje ducha muzyce. Jazzowy band czy orkiestra to przeciwieństwo tłumów. Harmonia.

Kocham jazz za Cheta Bakera-najsmutniejszego muzyka świata, za Zoota Simsa, który na pytanie „Jak to możli-

we, aby grać tak wspaniale będąc tak pijanym” odpowiadał „Dokonałem się pijac”. I za Stana Getza, który mawiał „Wiesz, to nie takiego, to tylko jazz”. I za Leszka Możdżera, który stojąc przed oklaskującą go publicznością wskazuje na fortepian, bo to przecież z niego wydobywa tę cudowną muzykę.

Zuzanna

(*) chorus-podstawowa jednostka formalna utworu jazzowego. Każdy utwor jazzowy składa się z tematu i równych mu długości chorusów.

Zakład Usługowo-Handlowy "Arthit"

ul. Waszkiewicz 27 („Kacze dołki")

oferuje usługi w zakresie:

- pośrednictwa handlowego, w wynajmie mieszkań i lokali użytkowych,
- prowadzenie ksiąg podatkowych, sporządzanie zeznań podatkowych,
- sporządzanie umów, wniosków, podań, odwołań
- pośrednictwo w sprzedaży nieruchomości
- usługi turystyczne, szczególnie pośrednictwo w wynajmie dachy i domków turystycznych nad jeziorami.

AUTA POWYPADKOWE



tel. Brójce 123
ul. Żwirowa 7

- * sprowadzenie samochodów z zagranicy, wszystkie typy;
- * przewóz w/w do kraju;
- * możliwość naprawy (odbiór samochodu już sprawnego);
- * istnieje możliwość osobistego wyjazdu po zakup samochodu;
- * blacharstwo samochodowe;
- * mechanika pojazdowa;
- * używane części do samochodów zachodnich

MATURZYSTÓW

zszych szkół oficerskich muszą posiadać świadectwo dojrzałości, natomiast kandydaci do szkół chorążych wykształcenie średnie lub zasadnicze zawodowe zbieżne z kierunkiem kształcenie w danej szkole chorążych. Komendanci szkół chorążych mogą zrezygnować z kandydatów, którzy ukończyli zasadniczą szkołę wojskową.

KM - Jakie egzaminy zdają kandydaci do szkół wojskowych?

RS - Kandydaci do wyższych uczelni wojskowych zdają egzaminy z programu nauczania szkoły średniej (ich zakres określa komendant danej szkoły wojskowej) egzamin z języka obcego, sprawdzian sprawności fizycznej oraz indywidualna rozmowa kwalifikacyjna. Natomiast do szkół chorążych egzaminy obejmują te same grupy

przedmiotowe z tym, że inny jest zakres egzaminów (testów) z wybranych przedmiotów.

KM - Czy mógłby Pan podać jakie to są uczelnie i gdzie się mieszczą?

RS - Jak wcześniej podałem wyższe uczelnie to 3 akademie i 4 wyższe szkoły oficerskie.

Akademie to: Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie oraz Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni, Wyższe Szkoły Oficerskie: we Wrocławiu (wydział wojsk zmechanizowanych i inżynierii wojskowej), w Poznaniu (wydział wojsk pancernych i logistyki), w Toruniu (wydział wojsk rakietowych i artylerii) oraz Wyższa Szkoła Wojsk Powietrznych w Dęblinie.

Szkół Chorążych jest 11 i są to: Szkoła Chorążych: Inżynierii Woj-

skowej we Wrocławiu, Marynarki Wojennej w Gdyni, Personelu Technicznego Lotnictwa w Oleśnicy, Radiolokacji i Systemu Dowodzenia w Jeleniej Górze, Specjalistów Czołgowo-Samochodowych w Pile, Uzbrojenia i Elektroniki w Olsztynie, Wojsk Lądowych w Poznaniu, Wojsk Łączności w Legnicy, Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu oraz Lotnictwa w Deblinie.

KM - Jaki jest tryb składania podań o przyjęcie do szkół wojskowych?

RS - Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół wojskowych powinni zgłosić się do Wojskowej Komendy Uzupelnienia odpowiadającej miejscu zamieszkania. W WKU otrzymają wyczerpującą i szczegółową odpowiedź na wszystkie problemy związane ze szkołami oraz pomoc w wyborze właściwej

szkoły i kierunku kształcenia. Tutaj także wypełnia podania - ankiety do Komendanta wybranej szkoły. Terminy składania ankiet upływają w dniu 15 maja 1996r do wyższych uczelni wojskowych oraz 30 maja do szkół chorążych.

KM - Jak i kiedy organizowane są egzaminy wstępne?

RS - Kandydaci do szkół wojskowych w trakcie egzaminów pokrywają koszt zakwaterowania, wyżywienia, częściowo egzaminów (około 70 zł) i przejazdów. Natomiast nauka w uczelniach wojskowych jest całkowicie bezpłatna.

Terminy egzaminów wstępnych w 1996 roku

WAT: 24-29 czerwiec, pozostałe akademie wojskowe, wyższe szkoły oficerskie i Sch. Lotnictwa: 01-06 lipca, pozostałe Sch.: 15-19 lipca

Powstał Klub „Samorządny Międzyrzecz”

W dniu 13 lutego br. Rada Miejska naszej gminy podjęła uchwałę powołującą nowy Statut Gminy Międzyrzecz. Na podstawie & 24 Statutu stworzona została możliwość powołania w Radzie Miejskiej nowych jednostek organizujących pracę radnych, tj. Klubów. Taki stan prawny przesądził, że w dniu 19 lutego br. zebrała się grupa radnych, którzy utworzyli Klub o nazwie „Samorządny Międzyrzecz”. Poniżej zamieszczam „Oświadczenie” przyjęte na zebraniu założycielskim, które zwięźle formułuje przesłanki ideowe i organizacyjne utworzenia Klubu.

Jednocześnie informuję, że Klub jest zainteresowany podjęciem współpracy z instytucjami, grupami zawodowymi, środowiskami kulturalnymi oraz wszystkimi mieszkańcami naszej gminy, których sprawy wymagają wsparcia i pomocy ze strony Rady Miejskiej w Międzyrzeczu. Prosimy kontaktować się telefonicznie z przewodniczącym Klubu - Eugeniuszem Ziarkowskim tel. 26-69, lub z sekretarzem Klubu - Bohdanem Rusieckim tel. 29-56.

Eugeniusz Ziarkowski
(przewodniczący Klubu Radnych „Samorządny Międzyrzecz”)

Międzyrzecz, dnia 19 lutego 1996 roku

OŚWIADCZENIE

Grupa radnych oświadcza, że w dniu 19 lutego 1996 roku podjęła decyzję o założeniu Klubu Radnych Rady Miejskiej w Międzyrzeczu o nazwie „Samorządny Międzyrzecz”.

Klub nasz zrzesza radnych zainteresowanych wszechstronnym i harmonijnym rozwojem Gminy Międzyrzecz we wszystkich płaszczyznach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego naszej społeczności oraz wspieraniem reform zapoczątkowanych w 1989 roku. Przesłanką ideową utworzenia Klubu jest wola współdziałania radnych w celu umacniania i rozszerzania samorządności Międzyrzeczan jako formy demokratyzacji życia społecznego, a za jej pośrednictwem, podnoszenia standardu życia duchowego i materialnego jej mieszkańców. Przesłanką organizacyjną utworzenia Klubu jest wola podjęcia skoordynowanych działań przez grupę radnych w celu efektywniejszego osiągania przyjętych celów i wypracowanych rozwiązań organizacyjnych.

Klub Radnych „Samorządny Międzyrzecz” rezerwuje sobie prawo wypowiedzenia się we wszystkich istotnych sprawach dotyczących życia społeczno - gospodarczego Gminy Międzyrzecz, funkcjonowania organów samorządu terytorialnego oraz jego jednostek organizacyjnych i pomocniczych. Radni zrzeszeni w Klubie będą tworzyli własne stanowisko w sprawach kluczowych dla rozwoju społeczności Międzyrzeczan, a w razie potrzeby, będą propagowali własne rozwiązania prawne i organizacyjne w powyższych sprawach.

Klub Radnych „Samorządny Międzyrzecz” jest Klubem otwartym dla wszystkich radnych Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, którym bliskie są przesłanki ideowe i organizacyjne Klubu. Jednocześnie wyrażamy wolę współdziałania ze wszystkimi instytucjami i organizacjami życia publicznego w celu pełniejszej realizacji zadań statutowych, ze wszystkimi związkami wyznaniowymi, a w szczególności z Kościołem Katolickim, w celu wspierania ich misji duchowej oraz ze wszystkimi mieszkańcami Gminy Międzyrzecz w celu niesienia pomocy w rozwiązywaniu problemów życiowych ich i ich rodzin.

1. Deren Józef - radny RM w M-czu
2. Glinka Waldemar - radny RM w M-czu
3. Rusiecki Bohdan - radny RM w M-czu
4. Salej Wiesław - radny RM w M-czu
5. Sierpatowski Marian - radny RM w M-czu
6. Turonek Piotr - radny RM w M-czu
7. Ziarkowski Eugeniusz - radny RM w M-czu

GABINET STOMATOLOGICZNY

czynny: poniedziałek 16⁰⁰-18⁰⁰
środa 16⁰⁰-18⁰⁰

lek. stom.

Halina Marcela

Adres gabinetu:
ul. 30 Stycznia 80
66-300 Międzyrzecz



Adres prywatny:
Kęszycza Leśna 31A/4
66-305 Kaława tel. 16-49

Zarząd Gminy Międzyrzecz ogłasza KONKURS na stanowisko KIEROWNIKA Gminnego Zespołu Oświaty w Międzyrzeczu

- Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
 - 1) preferowane wykształcenie wyższe
 - 2) minimum 5-letni staż pracy
 - 3) dobry stan zdrowia
- Oferta konkursowa powinna zawierać:
 - 1) dokumenty stwierdzające kwalifikacje (wykształcenie, odbyte kursy, specjalizacja zawodowa)
 - 2) kwestionariusz osobowy
 - 3) opis przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej
 - 4) aktualne świadectwo zdrowia
 - 5) koncepcję pracy na stanowisku kierownika GZO w Międzyrzeczu
- Od kandydatów oczekuje się znajomości podstawowych zasad funkcjonowania administracji oświatowej.
- Oferty konkursowe należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „KONKURS - GZO w Międzyrzeczu” w sekretariacie do dnia 15 kwietnia 1996 r, godz. 1500.
- O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie postępowania konkursowego oferenci zostaną powiadomieni indywidualnie w formie pisemnej.
- Zarząd Gminy Międzyrzecz zastrzega sobie prawo odwołania konkursu bez podania przyczyn.

Przewodniczący Zarządu Gminy
Władysław Kubiak

Panu Czesławowi Witek z firmy MALVIT
serdeczne podziękowania za ofiarowany

TELEWIZOR

w imieniu pacjentek i personelu Oddziału VII Szpitala dla Narwowo i Psychiczenie Chorych w Obrzyckach
składa
Ordynator
Irena Kawerczyk-Kaduk

STUDIO EXPRESS

FOTO LABORATORIUM

WYWOŁYWANIE FILMÓW
WYKONYWANIE ODBITEK KOLOROWYCH 1 GODZ.

KOLOROWE ZDJĘCIA DO DOWODÓW,
LEGITYMACJI, PASZPORTÓW ITP. 3 MIN. LUB 3 DNI 1/2 CENY

ZDJĘCIA REPORTAŻOWE I STUDYJNE
ŚLUBÓW I INNYCH UROCZYSTOŚCI 1 DZIEŃ

SPRZEDAŻ SPRZĘTU I MATERIAŁÓW FOTOGRAFICZNYCH

ST. MARCINKÓW OS. CENTRUM 4 TEL. 20-32

ZAKŁAD CZYNNY CODZIENNIE OD 9.00 - 17.00

ceny konkurencyjne oraz z bonifikatą dla stałych klientów

ZAPRASZAMY

Kto się denerwuje?

„O reformie administracji publicznej - raz jeszcze”

Gazeta Lubuska w numerze 50-tym z 28 lutego 1996 roku opublikowała artykuł pod zamiennym tytułem: „Trzy nerwowe mapki - projekt podziału na województwa” autorstwa Grażyny Zwolińskiej. Przypominamy, że autorka prezentuje w nim trzy warianty nowego podziału terytorialnego kraju w ujęciu województw. Z artykułu wynika, że w niedalekiej przyszłości Polska może zostać podzielona na dwanaście, siedemnaście lub dwadzieścia pięć województw. Z zaprezentowanych informacji wynika także, że dla wielu pracowników administracji publicznej żaden z prezentowanych wariantów nie może być zadowalający, gdyż w wyniku wprowadzanych zmian utraci pracę wielu wojewódów i armia urzędników wielu urzędów wojewódzkich.

Jak na ile planowanych reform przedstawia się sytuacja województwa gorzowskiego?

Otóż, nie najlepiej! W pierwszym wariantcie kraj nasz podzielony zostanie na dwanaście województw, a na terenie Polski Zachodniej ostaną się jedynie trzy województwa: szczecińskie, poznańskie i wrocławskie. W wariantcie drugim zakładającym podział kraju na siedemnaście województw, także nie przewiduje się utrzymania województwa gorzowskiego, które w części zostanie przyłączone do województwa zielonogórskiego, w części do szczecińskiego i poznańskiego. Jedynie wariant trzeci zakłada dalsze istnienie województwa gorzowskiego, ale także w mocno zmienionym kształcie.

Należy zapytać, z czego wynikają zaprezentowane warianty i co leży u podłoża nowego podziału terytorialnego kraju.

Zasadniczą przyczyną proponowanych zmian jest reforma administracji publicznej, która zakłada nowy podział zadań między różne jej szczeble oraz znaczące rozszerzenie kompetencji samorządu terytorialnego. Zmiana granic obecnych województw jest bezpośrednią konsekwencją utworzenia między innymi drugiego szczebla samorządu, tj. powiatu. Racjonalne zaś podzielenie Polski na powiaty samorządowe zakłada nieuchronną korektę granic dotychczasowych województw i to z dwóch powodów. Po pierwsze nie jest możliwe utworzenie wielu powiatów jako funkcjonalnych jednostek społeczno-gospodarczych bez konieczności połączenia w jedną całość terenów kilku gmin leżących obecnie na terenie dwóch lub trzech województw. Najbliższym tego przykładem jest przyszły powiat międzychodzki, który będzie obejmował teren kilku gmin z obecnego województwa gorzowskiego i kilku gmin z obecnego województwa poznańskiego. I po drugie - znacznie ważniejszą przyczyną nowego podziału terytorialnego kraju są funkcje, jakie przypisuje się powiatom jako drugiemu szczeblowi administracji samorządowej. Otóż funkcje te są tak określone, że przyszły powiat aby spełnić swoje zadania jako nowy szczebel administracji samorządowej musi być „powiatem dużym”, obejmującym tereny przynajmniej kilku gmin. Konsekwencją takiego rozwiązania jest konieczność utworzenia także „dużych województw”. Z tego też powodu przewiduje się zmniejszenie liczby województw z jednoczesnym znacznym powiększeniem obszaru ich działania.

Patrząc na powyższy problem z perspektywy województwa gorzowskiego widać wyraźnie, że istnieją bardzo małe szanse na utrzymanie jego odrębności. Z trzech wariantów branych pod uwagę przy nowym podziale kraju na województwa, najmniejsze szanse urzeczywistnienia ma wariant trzeci. Potwierdzeniem tego faktu jest ostatnia wypowiedź szefa URM-u ministra Leszka Millera (por. „Współnota” 9/312), który jest odpowiedzialny za przygotowanie reformy administracji publicznej, a który wyraźnie opowiedział się za wariantem opartym na dwunastu województwach.

Rozważmy obecnie, co planowana reforma administracji publicznej może przynieść Międzyrzeczowi.

Powiedzmy od razu - Międzyrzecz jest niekwestionowaną „stolicą” przyszłego powiatu samorządowego. Wynika to zarówno z jego położenia ale przede wszystkim ze skupienia wszystkich niezbędnych instytucji, które świadczą usługi na rzecz szeregu gmin ościennych. Z analiz, w których kiedyś uczestniczyłem wynikało, że jedyną instytucją, której brakowało w Międzyrzeczu, był oddział ZUS-u, natomiast wszystkie pozostałe instytucje (oddziały, filie, placówki) od wielu lat działają na terenie naszego miasta. Pod tym względem wyprzedzamy wszystkie okoliczne miasta i miasteczka i niewiele przyszłych siedzib władz powiatowych będzie mogło porównać

się z naszym miastem. Ponadto, Międzyrzecz posiada odpowiedni dla siedziby przyszłego powiatu potencjał gospodarczy i ludnościowy.

Dla Międzyrzeczan sprawą o pierwszorzędym znaczeniu jest powołanie w naszym mieście siedziby przyszłych samorządowych władz powiatowych. Jest to sprawa z pewnością ważniejsza niż kwestia przynależności do tego lub innego województwa, choć tej sprawy bvm nie bagatelizował. Przypominam jedynie, że problem ten już był kiedyś przedmiotem rozważań naszego samorządu i w jego wyniku władze gminne (uchwała Zarządu) opowiedziały się za przelocowaniem naszej gminy do województwa poznańskiego. Jest to kwestia o tyle ważna, że może mieć istotny wpływ na kształt przyszłego powiatu międzyrzeckiego, bowiem wiele gmin ościennych (Przytoczna, Pszczyn, Złazyn) ciąży w kierunku województwa poznańskiego. Zatem, jeżeli Międzyrzecz opowie się za inną opcją jak te gminy, to w konsekwencji mogą one stracić zainteresowanie wejściem w skład przyszłego powiatu międzyrzeckiego.

Wywołanie powiatów samorządowych, mimo że sprawa nie jest nowa, nadal budzi kontrowersje, które w dużym stopniu oparte są na nieporozumieniach. Jak sądzę biorą się one między innymi stąd, że duża część radnych samorządów gminnych II kadencji jest nowa i sprawa powiatów jako drugiego szczebla samorządu jest dla nich także czymś nowym. Spróbuję zatem odnieść się do kilku najbardziej typowych wątpliwości, których omówienie może przybliżyć powyższy temat.

Słyszę często wypowiedzianą opinię, że wywołanie powiatów samorządowych zagraża dotychczasowej samodzielności gmin.

Sąd ten jest całkowicie błędny. Istota samorządów polega bowiem na tym, że każda jednostka samorządowa jest w zakresie własnych kompetencji autonomiczna, posiada własne mienie, własne źródła dochodów i podejmuje niezależne decyzje w zakresie przedmiotu działania. Powiat samorządowy nie będzie zatem drugą instancją dla gmin lub jednostką nadrzędną nad gminami. Nieporozumienie może wynikać z tego, że dotychczas spotykaliśmy się z administracją rządową, która jest scentralizowana i każdy kolejny jej szczebel jest jednostką nadrzędną w stosunku do szczebla niższego.

Powołanie powiatów samorządowych nie spowoduje także ograniczenia zakresu działania gmin i ich dochodów. Utworzenie starostw (tak mają się nazywać przyszłe powiaty samorządowe) spowoduje natomiast sprecyzowanie podziału zadań między oboma jednostkami samorządowymi w większym stopniu, jak miało to miejsce w dotychczasowym układzie gminy z administracją rządową (rejonem, województwem). Także finansowanie powiatów nie ograniczy dotychczasowych dochodów gmin, gdyż powiat samorządowy ma się opierać na własnych źródłach finansowania i własnych (niezależnych od gmin) udziałach w podatkach.

Najbardziej absurdalnym zarzutem z jakim spotykam się wobec powiatów samorządowych jest stwierdzenie, że wywołanie II szczebla samorządu spowoduje dodatkowe impulsy rozwojowe jedynie dla miast, które będą siedzibami władz powiatowych.

Otóż, sąd ten nie jest do utrzymania przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze - bez wątpienia samorządów powiatowych stworzy dodatkowe możliwości rozwoju dla miast, które będą siedzibami władz powiatowych. Taka jest intencja autorów reformy administracji publicznej, aby na terenie kraju ośrodków, w których stworzone zostaną dodatkowe impulsy rozwojowe, było jak najwięcej! Jednak z faktu, że np. stolica Polski jest Warszawa i ona korzysta jako miasto stołeczne z dodatkowych czynników rozwoju, nie można wyciągnąć wniosku, że należy stolice zlikwidować. Otóż, siedzibą przyszłych władz powiatowych może być tylko jedno miasto, i chodzi o to, aby było to miasto najlepiej do tej funkcji przygotowane.

Wróćmy jednak do pytania, czy na powołaniu powiatów zyskają jedynie miasta, w których będą miały siedziby przyszłe władze powiatowe. Odpowiedź jest prosta - miasta te zyskają najwięcej ale nie wyłącznie. Należy sobie uświadomić także fakty, że po raz pierwszy w okresie powojennym w wyniku demokratycznych wyborów poszczególne społeczności

gminne wchodzące w skład powiatu będą mogły wywierać własnych przedstawicieli do władz samorządu powiatowego, która będą broniła ich interesów. Może być nawet tak, że przedstawiciele określonej gminy znajdą się nie tylko w powiatowej jako organie uchwałodawczym, ale także w nie wykonawczym starostwie, czyli zarządzie powiatu. W ten sposób lepiej będzie broniła interesów tych społeczności niż jak nie ich reprezentanci we władzach powiatowych, dążące także nie bez znaczenia jest ten początkowy fałszywy jest prowadzić negocjacje z władzami o tym samyście samorządowymi, które odległe są od gminy o np. 20 km jak z władzami krajowymi zupełnie w inny sposób, niż odległe od problemów lokalnych o 50, 70 lub 100 km.

Wróćmy obecnie do początku moich rozważań i zapytajmy, czy my Międzyrzeczanie mamy powody do zdenerwowania związki z planową reformą administracji publicznej i nie podziałem terytorialnym kraju.

Odpowiedź jest jednoznaczna - nie mamy żadnych powodów do niepokoju, ale także nie możemy sprawy reformy administracji publicznej pozostawić własnemu biegowi. Skoro w władze Gminy Międzyrzecz (Rada Miejska, Zarząd Gminy) powinny być świadome wszystkich okoliczności planowanych zmian w interesie kraju, ale i społeczności Międzyrzecz, leży popieranie reformy i przeciwdziałanie wszelkim próbowaniom jej tempa. Należy również mieć świadomość tego, że od wyboru jednego z możliwych wariantów reformy administracji publicznej zależy przyszły kształt powiatu międzyrzeckiego i mocniejsza lub słabsza pozycja Międzyrzecza jako miasta.

M-cz dnia 1 marca 1996 r.

Eugeniusz Ziarkowski



Z przeszłości Mezerici - Meseritz - Międzyrzecz



1824-18 kwietnia

Obrzmiły pożar niszczy wschodnią część miasta. Uległy spaleniu 124 budynki mieszkalne, 100 zabudowań gospodarczych, synagoga żydowska, dzwonnica kościoła św. Jana, budynki parafialne i szkoła katolicka.

1825-27

Odbudowano spalona synagogę w dzielnicy żydowskiej (dziś ul. Skargi)

1827-11 maja

Ponowny pożar niszczy zachodnią część miasta. Uległo spaleniu 51 domów mieszkalnych, kościół ewangelicki, budynki plebanii i szkoły, w Rynku ratusz, przylegała do ratusza wieża oraz wartownia.

1828

Zakończono odbudowę spalonego w ubiegłym roku ratusza. Wieżę wkomponowano w centralną partię budynku. 5 września odbyło się uroczyste umieszczenie na wieży ocalałych z pożaru kuli, orła i gwiazdy z poprzedniej wieży. Do wnętrza kuli dołączono puszkę z kroniką i historią ratusza oraz monety z 18 i 19 wieku.

- Rozpoczęto likwidację fortyfikacji miejskich - w ciągu 50 lat rozebrano istniejące średniowieczne mury i zasypano fosę a na uzyskanych terenach wyprowadzono nowe ulice i założono zieleńce.

1829

Międzyrzecz i okolice nawiedziła plaga szaranczy - uprawy rolne uległy zdziesiątkowaniu.

- Zaniechano grzebania zmarłych na cmentarzu wokół kościoła św. Jana Chrzyciela. Parafia zakupiła na wschód od miasta parcelę i założyła tam nowy cmentarz czynny do 1966 roku.

1831

Miasto nawiedziła epidemia cholery - w ciągu roku umiera 300 osób.

1833-7 maja

Otwarcie średniej szkoły realnej (od 1869 r. gimnazjum). Do chwili wybudowania budynku szkoły zajęcia odbywały się w ratuszu na II piętrze.

- Otwarcie prywatnej średniej szkoły dla dziewcząt.

1834

Ukończono budowę nowego kościoła ewangelickiego - 3 sierpnia nastąpiło uroczyste poświęcenie budynku kościoła. Budowniczym kościoła był znany inżynier niemiecki Schinkel.

1836

Założenie Towarzystwa Naukowego pierwszego w prowincji poznańskiej.

1839

Ukończono budowę szkoły realnej - gimnazjum. Mieściła się na południe od kościoła parafialnego. Budynek spalony w 1945 r. Dziś na tym miejscu mieści się pawilon handlowy i wolny plac - krzyżówka ul. Świerczewskiego i Konstytucji 3 Maja.

1845

Zawieszenie pierwszych 12 latarni na skrzyżowaniach ulic. (olejowe) *cdn.*

Materiały historyczne opracowali: St. Cyranik i W. Dramowicz

Z BUCZACZA DO MIĘDZYRZECZA

„Zejdź świat cały, przepłyni morze,
Nie ma kraju nad Podole.
Jak sięgnie tylko oko,
I daleko i szeroko,
Świat kłosał tylko płynie
I w obszarach oko ginie...”

Tu kraj cały jednym lanem,
Płynie mlekiem, płynie miodem.
Ziemie czarne, niepochybne
Pasze żywe, wody rybne,
Mako wprawdzie, trochę lasa,
Ale za to chleb do pasa...”

(Wincenty Pol, Pieśń o ziemi ojczystej)

- Pamiętam z dzieciństwa miasto Buczacze, buczacki powiat, gdzie mieszkalem do 1945 roku. Miasto liczyło około 15 tysięcy mieszkańców, leży nad rzeką Strypą, na pięknej Wyżynie Podolskiej.

Buczacz, w woj. tarnopolskim należy do najoryginalniejszych osad obecnie na Ukrainie. to miasto nad spokojną Strypą. Po

Trwały zacięte boje.

W Sobotę Wielką chowaliśmy się pod ławy, pod ściany, gdzie był gruby mur z kamienia, przez obęście przelatwały kule i grad pocisków, słychać było dudnienie armat i młodzieży, samoloty zrzucały bomby na miasto, drogi, most kolejowy i tunel. Pola i drogi zaminowane. W naszym ogrodzie padło kilku żołnierzy niemieckich, spalili się czołg i nasz młody wiśniowy sad.

Ks. infułat Ludwik Rutyna przy Kościele - pielgrzymi z Polski



obu stronach rzeki malownicze łąki, zarośla, tzn. łąki, tereny wyżynne, porośnięte lasami liściastymi gdzieś tam, wypielgrzymają się malownicze góry, kamieniolomy, jary.

Z mojego dzieciństwa pamiętam, jak z matka chodziłam do kościoła na modlitwę, nabożeństwa kołają do Tarnopola, Lwowa. Bawilem się z kolegami, kapalem się w Strypie, gdzie woda była bardzo czysta. Nawet zwierzęta domowe z niej pili wodę. Chodziłem też do szkoły, a w czasie okupacji w latach 1939-45 przeżyłem piekło na pięknej Ziemi Buczackiej, a front zmieniał się z godziny na godzinę. Widziałem masowe łapanie, strzelanie do żywych, nagich Żydów. Wielu z nich wspierałem moralnie i materialnie w tych trudnych czasach. A za udzielenie jakiegokolwiek pomocy Niemcy rozstrzelali.

Nie rozumiem dlaczego bandy UPA mordowały Polaków w barbarzyński sposób: ucinanie języka, ręki, uszu, nosa, doświadczenie na żywym ludzkim organizmie, zabijanie we własnym domu. Smutne to były czasy do przeżycia na Kresach Wschodnich. W takich warunkach dojrzewa się szybko.

- Nadszedł 1944 rok. Do Buczacza zbliżał się front, który trwał około trzech miesięcy, od kwietnia do lipca 1944 roku.

Pamiętam Święta Wielkanocne mniej radosne, było to w czasie wojny w 1944 roku. Buczacz znajdował się na linii, frontu.

zdrowia i pokoju...

Tego się nie da opisać. To są przeżycia niezapomniane, wspominam ze łzą w oku, moje dzieciństwo, tamte lata... moja ojczyzna. Pamiętam nad Strypą stał młyn wodny, zamek do którego się chowaliśmy. Rzeką płynęły trupy, na polach i rowach leżeli zabici i ranni, bomby spadały na Buczacze i okolice. Całą okupację przeżyłem z rodzicami i sąsiadami u stryja Wawrzyńca - 15 km od Buczacza.

-Buczacz kojarzy mi się z większością mieszkańców pochodzenia żydowskiego, zamkiem hrabiów Buczackich, Ratuszem z XVII wieku, kościołem z 1863 r. oraz gimnazjum z 1895 roku, którego uczniem był poeta, Kornel Ujejski.

- Buczacz pożegnałem jesienią 1945 roku, a 15 grudnia 1945 roku przyjechałem z rodzicami na Ziemię Lubuską, miałem wówczas 12 lat. W moim Międzyrzeczu mieszkam już ponad 36 lat. Czas szybko płynie, ludzie zacierają ślady pamięci, rodzą się nowi ludzie, coraz mniej jest „kresowiaków”, których zapisze i omeni historia.

- Po 50 latach odwiedziłem Buczacze i jego okolice, moje miejsce urodzenia. W czasie pobytu w lipcu 1995 roku kościół, zamek, ratusz, cmentarz, ksiądz infułat Ludwika Rutynę - który jest tam od pięciu lat proboszczem i ma pod swoją pieczę 30 kościołów.

Kazimierz Kulas

"Dobra Książka - Mały Kwiat"

ul. Poznańska 109
(Obrzywiec - Portiernia)
Międzyrzecz Wielkopolski
tel. 29-41 w.233

Biblia Tysiąclecia - 32,-zł

Katechizm Kościoła

Katolickiego - 32,-zł

Biblia dla dzieci - 25,-zł

Prof. dr Wł. Bugoła

Drzewa i krzewy str 594 - 2,70,-zł

Jacek Mycielski

Elementarz dla rodziców - 6,50,-zł

ELEMENTARZ DLA RODZICÓW? Właśnie tak. Co robić, żeby mając trójkę dzieci, być równocześnie wypoczętym? Jak nie trzeba, a jak można w danej sytuacji postępować? Jakie kupić łóżeczko, a jakie leżaczek? Czy kara? A jeśli - to jak? Dziadkowie, rodzeństwo, zwierzęta - czy da się z nimi dojść do porozumienia? Co robić, gdy bobas zachoruje? Tego wszystkiego trzeba się nauczyć samemu, ale warto przedtem jednym ichem przeczytać jak to robili inni.

a ponadto:

Zjedź zakupkę i... bądź cicho! 4,5,-zł

Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały.

Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły 7,-zł

również z dostawą do domu na zamówienie pisemne lub telefoniczne

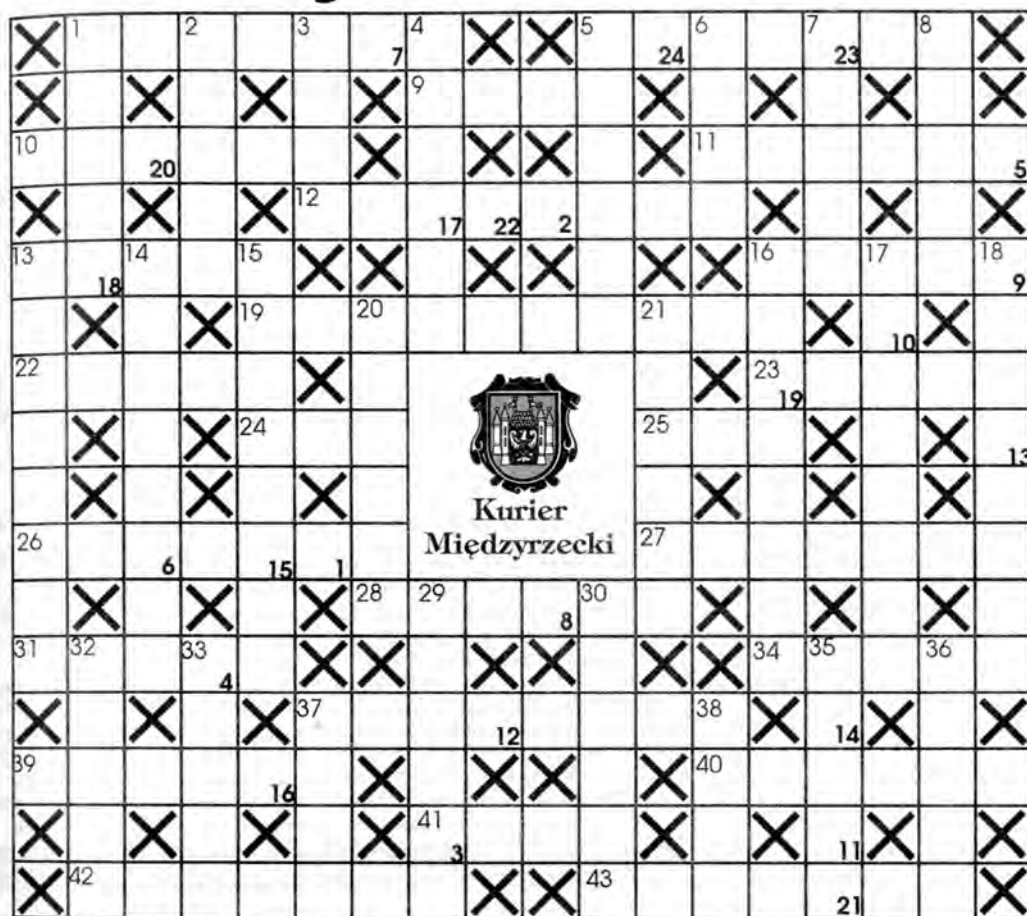
Jubilatom pp. Marii i Edmundowi Grzywacz
z okazji 50 lecia zawarcia małżeństwa
wszelkiej pomyślności i dużo zdrowia

Życzy

Zarząd Koła
Polskiego Związku Niewidomych
w Międzyrzeczu.



Krzyżówki na święta



Znaczenie wyrazów.

Poziomo: 1. zapisek, 5. głos kota, 9. otomana, 10. zgilek, 11. okrasa, tłuszcz, 12. gatunek sowy, 13. Madagaskar, 16. wyspa w Archipelagu Filipińskim, 19. dom dla nieletnich przestępców, 22. robota, 23. ptak, buduje wiszące gniazda, 24. bołeni, 25. telewizyjna audycja dla młodzieży, 26. ... spod prawa, 27. węzeł kolejowy na trasie Rzepin-Swiebodzin, 28. zatoka oddzielona od morza, lido, 31. Christie, 34. drużyna narodowa, 37. szofer, 39. piewik, 40. peleng, 41. księstwo w Anglii, 42. gorszące zajście, 43. Łęcka z „Łalki”.

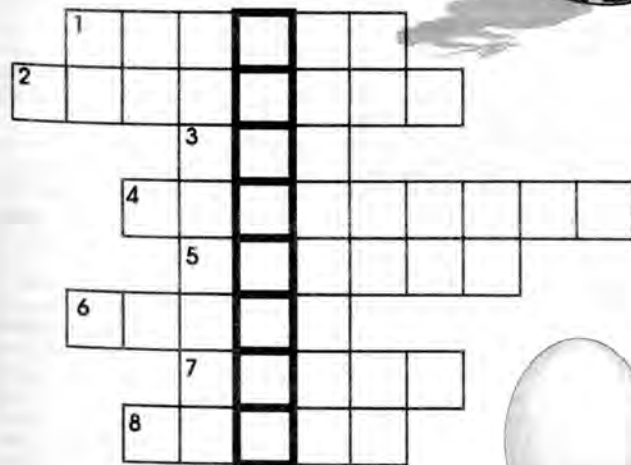
Pionowo: 1. ski, 2. łazik, turysta, 3. schody na statek, 4. urzędnik sądowy, 5. miesiąc, w którym jak w garncu, 6. tropikalny szal, 7. niejedna w szkole, 8. profesor od Szaniawskiego, 13. nie warta skórki, 14. urządzenie w samochodzie na kluczyk, 15. wygląd zewnętrzny, 16. „...na dachu”, 17. okrągła tarcza, której środek nie leży na osi jej obrotu, 18. konwersator, 20. zjadły go myszy, 21. walor, 29. CH₃CO, 30. Aleksander, św. prawosławny, pokonał Szwedów nad Newą, 32. list więzienny, 33. Tristan, poeta francuski, 35. Anouk, aktorka z Francji, 36. manewr narciarski, 37. pokarm dla pszczoł, 38. uraza, niechęć.

oprac. CAMEL



Cyfry w prawym dolnym rogu krątek, uporządkowane od 1 do 24 utworzą hasło. Rozwiązanie prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do końca kwietnia, na adres - kupon

Luc Eugeniusz
ul. Krasińskiego 10B/6
66-300 Międzyrzecz



Znaczenie wyrazów

1. Jezioro w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich.
2. Niesulickie jezioro.
3. Jezioro na Pojezierzu Drawskim.
4. Wielkie Jezioro w woj. Gorzowskim.
5. Jezioro w Kotlinie Gorzowskiej.
6. Jezioro z piosenki J. Laskowskiego.
7. Jezioro na pn. zach. od Myśliborza.
8. Trześniowskie Jezioro na poj. Łagowskim.

Litery w oznaczonym rzędzie utworzą nazwę jeszcze jednego jeziora, które jest jednocześnie rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie zadań (same hasła) prosimy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych, do końca kwietnia, na niżej podany adres - kupon.



Luc Eugeniusz
ul. Krasińskiego 10B/6
66-300 Międzyrzecz



SPORT



Kultura fizyczna i sport

W ostatnim dniu lutego na zaproszenie Komisji Kultury i Oświaty Rady Miasta i Gminy spotkali się społeczni działacze i animatorzy kultury i sportu z radnymi i członkami Zarządu Miasta, zaskakująco dużą frekwencją po obydwu stronach zapowiadała ciekawą dyskusję i jeszcze ciekawsze wnioski wynikające z dyskusji. Będąc uczestnikiem wspomnianej debaty przedstawiam czytelnikom zagadnienia związane ze sportem w szerokim jego znaczeniu. Na początek p. Burmistrz Wł. Kubiak przedstawił sumy przewidziane w przewidywanym budżetowym na 1996 r dla poszczególnych klubów i stowarzyszeń sportowych. W stosunku do 1995 r podniesiono kwoty o ok. 20%. Nie było na ten temat większej dyskusji, a już wielkim zaskoczeniem dla mnie był brak zastrzeżeń do wysokości dofinansowania ze strony Urzędu. Może działacze doszli do wniosku, że sami pozalutują brakujące pieniądze. Chwała im za to. Jedynie sport szkolny poprzez swojego przedstawiciela narzekał na szczupłość finansów. Brak środków powoduje, że grupa utalentowanej młodzieży lekkoatletycznej startuje w barwach Lubusza Słubice. Jednak przedstawił też możliwości organizacji klubów szkolnych i międzyszkolnych, które w dużej części finansowania byłoby z funduszy centralnych.

Przedstawiciele siatkówki uważają, że dużym sukcesem poza II ligową siatkówką jest objęcie szkoleniem ok. 200 dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych oraz mimo braku sponsora strategicznego „zalatwienia” ponad 80% budżetu klubu.

Dyskutujący wypowiadali się na temat braku koncepcji działalności sportowej w gminie. Radni podsunęli moim zadaniem dobre rozwiązanie. Mianowicie ustalenie wielkości procentowej w budżecie na sport i kulturę fizyczną. Wysokość musiałaby być ustalona raz na kilka lat. Działacze mówią, że taka forma byłaby korzystna dla obydwu

stron, a oni to znaczy działacze mieli by orientację na co mogą liczyć i jaka działalność prowadzić perspektywnie. Dużo emocji wywołała też dyskusja nad ewentualnością budowy hali widowiskowej przy SP 6. Nie wszyscy dyskutanci byli zwolennikami budowy dużej hali. Z-ca burmistrza p. Kosiński naświetlił stan zaawansowania w sferze dokumentacyjno-formalnej. Ogólnie podam, że zaprojektowana jest na wzór Sulęcińskiej z wyeliminowaniem błędów tam istniejących. Koszty związane z całą budową są ogromne. Jednak przy szybkim tempie budowy jest możliwość dużego udziału w kosztach - Urzędu Wojewódzkiego, Totalizatora Piłkarskiego i Funduszu Osób Niepełnosprawnych. Padł wniosek, aby powołać komitet budowy hali co spotkało się ze znacznym zainteresowaniem zebranych.

Z dyskusji wyciągnięto wnioski:

- opracować program organizacji sportu w Gminie
- opracować racjonalny system finansowania sportu
- budować hale widowiskowo-sportową
- rozdzielić MOKSIR na osobne jednostki sportu i kultury.

Wiele dyskusji odbywało się po zakończeniu spotkania. Dziwić się tylko należy, że usłyszane w rozmowach stwierdzenia nie usłyszeliśmy w trakcie debaty. Myślę, że te wypowiedzi nadałyby inny kształt dyskusji w trakcie zebrania. Chciałbym aby ten artykuł był początkiem dyskusji czytelników na poruszone wyżej tematy. Ciekawe wypowiedzi opublikujemy w kolejnych numerach KM. Z rozmów prowadzonych przeze mnie wynika, że dużo osób interesuje się problematyką sportową. Wszystkim sportowcom, działaczom, kibicom i sympatykom z okazji świąt redakcja sportowa KM życzy pomyślności.

Jan Wiśniewski

KOLARSKIE WYŚCIGI

W dniach 30 i 31 marca 1996 r w Międzyrzeczu będziemy gościć uczestników XVIII OGÓLNOPOLSKIEGO WYŚCIGU KOLARSKIEGO PO ZIEMI GORZÓW-SKIEJ O PUCHAR WOJEWODY.

Pierwszy etap wyścigu rozpocznie się 30 marca 1996 r o godz. 11.00 na ul. Stoczniovców Gdańskich w Międzyrzeczu skąd kolarze pojedą przez miejscowości: Bobowicko - Policko - Pszczew - Rybojady - Trzciel - Świdwowiec - Jasieniec - Świerczynek - Bukowiec - Skoki - Międzyrzecz, a następnie kolarze przejadą jeszcze raz tą trasą.

Przyjazd na metę, która będzie na ul. Stoczniovców planowany jest około godz. 14.00 po czym odbędzie się dekoracja zwycięzców.

Start do II etapu odbędzie się dnia 31 marca 1996 r. o godz. 11.00 na Rynku obok Ratusza. Etap ten następnie przebiegać będzie przez miejscowości: Pieski - Wędrzyn - Sulęcín - Osno Lubuskie -

Rzepin - Krzeszyce - Bogdaniec - Gorzów. Przyjazd na metę usytuowaną na ul. Olimpijskiej w Gorzowie Wlkp. przewidywany jest na godz. 14.15. W pierwszym etapie kolarze będą musieli przejechać 122 km, a w drugim 131 km.

Wszystkim uczestnikom życzymy sukcesów, a mieszkańcom Międzyrzecza i okolic miłych wrażeń z kibicowania sportowej rywalizacji o punktowane miejsca.

„Zbylut”



Piłka Nożna

Zima jest powodem nie rozpoczęcia rundy wiosennej IV ligi i klasy okręgowej. Jednak kiedy czytelnicy dostaną do swoich rąk ten numer K.M. będą znane wyniki 2 kolejek pierwszej i drugiej drużyny Orła-Sparty.

Międzyrzeczanie są przygotowani do rozpoczęcia rozgrywek - tak w każdym razie twierdzi prezes klubu mgr Ryszard Grek. Opinię taką prezes wyraża po sparingach jakie były rozgrywane podczas przygotowań do sezonu, oraz zmian - czyli wzmocnień w drużynie jakie nastąpiły w okresie zimowym. W marcowym numerze Kuriera, napisałem, że do drużyny z rocznego „wypożyczenia” z Nowego Tomyśla powrócił Andrzej Orłowski. Ponadto dużym wzmocnieniem powinni być odbywający służbę wojskową w Międzyrzeczu zawodnicy Błękitnych Dobiegniew - Bober i Butwicki, Piast Choszczno - Skwirat i Celulozysty Kostrzyn - Rogowski. Zawodnicy „wojskowi” zapewniają, że pokażą się tutaj z najlepszymi. Zarząd klubu postawił przed drużynami seniorów niezbyt duże wymagania, ale niewysokie pozycje I i II drużyny po rundzie jesiennej są tego powodem. Pierwsza drużyna według założeń powinna uplasować się na minimum piątym miejscu, natomiast druga drużyna ma za zadanie utrzymać się w klasie okręgowej. Zgodnie z zapowiedzią p. Greka kibice powinni zobaczyć dobrą grę ze strony młodych piłkarzy Orła - Sparty. Grupy młodzieżowe trenuje były piłkarz - absolwent AWF mgr Tomek Kwiatkowski. Osobny rozdział to finanse klubu, a właściwie ich brak. Dwanaście tysięcy nowych złotych jakie otrzyma klub z budżetu miasta stano-

wi ok. 25% potrzeb w br. Reszta to problem zarządu klubu. Aby zapewnić większe dochody z meczów zawodnicy muszą wygrywać. Więcej wygranych to więcej kibiców na meczach i idąc tym tokiem myślenia więcej pieniędzy w klubowej kasie. Pozostaje jeszcze duża luka w budżecie. Według zapewnień prezesa klubu, który nie ustaje w poszukiwaniach sponsorów, wymagane do funkcjonowania klubu pieniądze będą. Zarząd klubu zaprasza sympatyków piłki nożnej i kibiców na mecze piłkarskie, które odbędą się w kwietniu na boisku w Międzyrzeczu. Już w sobotę przedświąteczną o godz. 16.00 drużyna Orła - Sparty spotyka się w derbowym - na pewno ciekawym - pojedynku ze Zjednoczonymi Przytoczną. Dn. 14.04 o godz. 15.00 Orzeł - Sparta II zmierzy się z Budowlanymi Murzynowo, a w przedmeczku o 13.00 odbędzie się spotkanie juniorów tych klubów. Sobota 20 kwietnia godz. 16.00 pierwszy zespół zmierzy się z Dębem Dębno. W niedzielę 28 kwietnia o 14.00 juniorzy, a o 16.00 seniorzy II drużyny podejmować będą Wartę Wawrów. Pierwszego maja o godz. 17.00 gościć będzie Warta Gorzów. Po tych meczach już będzie wiadomo czy mamy dobrą czy „mizerną” drużynę. Opinia o drużynie leży w głowach i nogach naszych zawodników.

J. Wiśniewski.

P.S. W ostatniej chwili przełożono po raz drugi inaugurację rozgrywek. Runda wiosenna rozpocznie się w weekend 30/31 marca br. Obydwie drużyny rozegrają mecze na wyjazdach. Pozostałe mecze w kwietniu i godzinie rozpoczęcia meczów bez zmian.

SIATKÓWKA

Rozgrywki II ligowe dobiegają końca. Wszystkimi wskazuje na to, że nasze „Orły” zakończą obecny sezon na czwartym miejscu. Czy miejsce to jest zaspokojeniem ambicji sportowych - kibiców, działaczy i samych zawodników? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta i jednoznaczna. Po zeszłorocznym 3 miejscu niektórym wydawało się, że obecny sezon powinien być jeszcze lepszy. Członkowie zarządu a zwłaszcza prezes klubu p. Turowski - realnie ocenili możliwości drużyny i właśnie na czwartym miejscu widzieli swoją drużynę. Kibice też zadowoleni są w większości z pozycji drużyny. Mniej zadowolenie kibiców jest z samej gry naszych zawodników. W obecnych rozgrywkach nasi siatkarze zacięli wiele cech, którymi w poprzednim roku zaskoczyli przeciwników. Zaskakująca jest też postawa w meczach niedzielnych i to bez względu na miejsce rozgrywania potyczek - na wyjazdach, u siebie.

Niezrozumiałe dla kibiców jest nie wprowadzenie na parkiet w momencie wysokiej przewagi zawodników z ławki rezerwowych i wbrew wcześniejszym obietnicom młodych międzyrzeczian. Pojedyncze przypadki tylko potwierdzają regułę, myślę, że trener p. J. Łojewski podzielił się na łamach KM z czytelnikami swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi wspomnianymi „bólczkami” kibiców. Na dotychczasowym monolocie organizacyjnym klubu też widoczne są małe rysy. Najbardziej widoczna, można było zauważyć podczas potyczek, ze stoczniovców Gdańsk.

Moje stwierdzenie „można było zauważyć” powinno być zastąpione nie zauważyliśmy sędziów liniowych. Dziwić to musi w kontekście ukończenia kursu sędziowskie-

go przez 18 międzyrzeczian. Podczas poprzedniego meczu był nadmiar sędziów i na tym punkcie doszło do sprzeczki i drobnej przepychanki pomiędzy członkiem zarządu klubu p. R.K. i wielkim sympatykiem siatkówki p. W.G. Nie mnie oceniać kto miał rację. Niech ci panowie dojdą do porozumienia dla dobra międzyrzeczkiej siatkówki, za to coraz lepiej prezentują się nasi kibice. Na swoim balkonie z szalkami i klubowymi flagami prezentują się znakomicie. Sam doping, który jest coraz bardziej zorganizowany przypomina o zrozumieniu przez kibiców o wynagradzaniu siatkarzy za ich trud. Przed ostatnią kolejką w punktacji anonimowego kibica na najlepszego siatkarza II ligowej drużyny Orla prowadzi dwóch zawodników - Ark Gij i Dawid Murek.

Mają oni przewagę trzech punktów nad Tomkiem Grzybowskiem i czterech nad Jurkiem Gogutą. Ostatnie mecze zadecydują o pozycji lidera. Jest to ocena tylko jednej osoby, ale zarazem jest to zabawa. Po ostatnim meczu w sezonie 95/96 aż do jesieni pożegnaliśmy się z II ligową siatkówką. Przyjdzie czas na inne dyscypliny sportowe, ale prawdziwym kibicom siatkówki brak będzie tych sobotnio-niedzielnych widowisk. Pocieszeniem niech dla nich będzie, że za pół roku znowu będą mogli okłaskiwać swoich orszaków, jest jeszcze jeden powód dla którego siatkówka przez okres letni nie będzie schodziła z tematów rozmów pomiędzy kibicami. Będzie to śledzenie kadrowej drogi Dawida Murka. W majowym numerze KM Dawid podzielił się swoimi dotychczasowymi osiągnięciami siatkarskimi. Obiecał to poprzez moją osobę swoim kibicom - czytelnikom Kuriera Międzyrzecznego.



Miłośnicy biegania podczas treningu. Międzyrzecz - styczeń 1996r.

„Biegaj Razem z Nami”



W dniu 24.02.96r odbyły się w Grudziądzu „Halowe Mistrzostwa Polski Weteranów w LA”.

Z dobrej strony pokazał się Międzyrzeczanin - B. Czyż, który w kategorii 40-49 lat zdobył złoty medal na 300 m z czasem 42,38 i tym samym zakwalifikował się do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy Weteranów.



Grand Prix za rok 1995 (w biegach długodystansowych)

W biegach długodystansowych Międzyrzeccy biegacze zaprezentowali się bardzo dobrze. Po podsumowaniu wszystkich biegów w pierwszej pięćdziesiątce znalazło się aż ośmiu zawodników z Międzyrzecza.

Drugie miejsce w kwalifikacji generalnej zajął K. Kochan, a pierwsze w kategorii 20-29 lat.

Drugie miejsce w kategorii 50-59 lat zajął J. Matysiak, a trzecie B. Kalisz (40-49 lat). Na szczęście słowa uznania zasłużyły jednak panie M. Turczyn i E. Łagoda, które zajęły odpowiednio 3 i 4 miejsce na 16 sklasyfikowanych zawodniczek.

Klasyfikacja:

2m	- K. Kochan	398 ok.	kat. 20-29	1m
10m	- J. Matysiak	238 pk.	kat. 50-59	2m
12m	- B. Kalisz	210 pk.	kat. 40-49	3m
17m	- R. Czernicki	160 pk.	kat. 40-49	6m
24m	- R. Owener	129 pk.	kat. 40-49	5m
37m	- A. Frabiński	80 pk.	kat. 40-49	9m

Sklasyfikowano 129 biegaczy



Zachęcam wszystkie mieszkanki i mieszkańców naszego miasta do pójścia w ślady pań i panów z Klubu Miłośników Biegania, zapraszając na wspólny marszobiegi w każdą niedzielę na zamek o godz. 900.

K. Kochan



Komunikat końcowy

IX Grand Prix Województwa Gorzowskiego w biegach długodystansowych za 1995 rok

miejsce	Imię,nazwisko	ur.	reprezentuje	il. pk.	kat. wiekowa	il.start.m-ceil.pk. il.start
---------	---------------	-----	--------------	---------	--------------	------------------------------

2m	Krzysztof Kochan	1969	Międzyrzecz	398/12/	A-1	284/13/
10m	Józef Matysiak	1936	Międzyrzecz	238/13/	D-2	288/14/
12m	Bronisław Kalisz	1950	Międzyrzecz	210/10/	C-3	244/11/
24m	Ryszard Owynar	1953	Międzyrzecz	129/12/	C-5	214/13/
37m	Andrzej Frabiński	1947	Międzyrzecz	80/5/	C-9	102/5/
42m	Piotr Sobczyński	1979	Międzyrzecz	66/2/	A-17	48/2/
52m	Grzegorz Czekalowski	1980	Międzyrzecz	56/2/	A-23	40/2/
Kobiety						
3m	Magdalena Turczyn	1978	Międzyrzecz			282/12/
4m	Ewa Łagoda	1965	Międzyrzecz			254/12/

Mamy nowego mistrza !

Joanna Markowska z kl. Vlb Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu została Gminnym Mistrzem Ortografii na rok 1996.

24 lutego 1996 r. w Szkole Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu odbył się II Gminny Konkurs Ortograficzny, w którym uczestniczyły drużyny ze wszystkich szkół podstawowych Międzyrzecza oraz szkół w Bukowcu i Kaławie. Szkolni Mistrzowie Ortografii, w łącznej liczbie 32, pisali dyktando ułożone przez mgr Weronikę Kurjanowicz z WOM w Gorzowie Wlkp. Tegoroczne dyktando stanowiło niespodziankę dla uczestników i organizatorów konkursu, ponieważ miało nietypową formę - listu. W przerwie turnieju, gdy do pracy przystąpiło jury, młodzież wysłuchała koncertu muzycznego przygotowanego przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 oraz spożyła słodki poczęstunek.

Komisja konkursowa, której pracę ramienia delegatury Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp. nadzorowała wizytator mgr Hanna Augustyniak, ustaliła następującą kolejność miejsc:

1. Joanna Markowska kl. Vlb Szkoła Podstawowa nr 3 Międzyrzecz,
2. Dominik Pijarczyński kl. Vlb Szkoła Podstawowa nr 3 Międzyrzecz,
3. Katarzyna Sikorska kl. VIIIc Szkoła Podstawowa nr 3 Międzyrzecz, Ewa Siemińska kl. VIIIc Szkoła Podstawowa nr 2 Międzyrzecz,
4. Edyta Walczak kl. VIII Szkoła Podstawowa w Kaławie, Izabela Suchowska kl. VIIIb Szkoła Podstawowa nr 1 Między-

rzecz, Andrzej Kubiak kl. VIIIa Szkoła Podstawowa nr 2 Międzyrzecz,
5. Łukasz Hulnicki kl. Vlb Szkoła Podstawowa nr 2 Międzyrzecz,
6. Karolina Mazur kl. VIIIb Szkoła Podstawowa nr 3 Międzyrzecz, Małgorzata Brodnicka kl. VIIIa Szkoła Podstawowa nr 4 Międzyrzecz.

W klasyfikacji zespołowej poszczególne szkoły zajęły miejsca:

1. Szkoła Podstawowa nr 3 Międzyrzecz,
2. Szkoła Podstawowa nr 2 Międzyrzecz,
3. Szkoła Podstawowa nr 1 Międzyrzecz,
4. Szkoła Podstawowa w Kaławie,
5. Szkoła Podstawowa nr 4 Międzyrzecz,
6. Szkoła Podstawowa nr 6 Międzyrzecz,
7. Szkoła Podstawowa w Bukowcu.

Laureatów konkursu dyrektor szkoły mgr Zdzisław Markowski nagrodził wartościowymi książkami. Trzy zwycięskie drużyny wywalczyły dla swoich szkół ścienne zegary, a wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkową gazetkę szkolną „A-Zetkę” z wkładką turniejową.

Warto dodać, że zwyciężczyni konkursu trudny tekst dyktanda napisała bezbłędnie. Brawa dla Asii-Gminnego Mistrza Ortografii!

Brawa dla wszystkich Szkolnych Mistrzów Ortografii!

Ewa Franków

Kwiecień w przysłowiach ludowych....

Kwiecień-plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata.

* * *

Lepsza w kwietniu jedna chwila, niż w jesieni całe grudnie.

* * *

Kwiecień gdy deszczem plecie, maj wystroi w kwiecie.

* * *

Gdy w Wielki Piątek /5.04/, deszcz pada, suche lato zapowiada.

* * *

Upały kwietniowe, wróżą chłody majowe.

* * *

W Świętego Wojciecha /23.04/, w polu pociecha.

* * *

W kwietniu ciepłe deszcze, pogodną jesień zapowiadają.

Wybrał Kazimierz Kulas.

Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia w Międzyrzeczu os. Centrum 10 tel. 24 - 44

ogłasza nabór kandydatów na rok szkolny 1996/97
do klasy fortepianu, akordeonu, gitary,
skrzypiec, klarnetu i saksofonu.

Badania przydatności kandydatów
odbędzie się 8 maja 1996r. (środa).
Zgłoszenia przyjmowane są codziennie
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 16.00.

S KRONIKA S POLICYJNA S

1. W dniu 22.02.1996r. dokonano włamania do piwnicy Ewy Sz. przy ul. Piastowskiej w Międzyrzeczu, gdzie sprawca dostał się poprzez przecięcie skobla zabezpieczającego drzwi piwnicy skąd skradziono odkurzacz, wiertarkę na szkodę 965,00 zł.
2. W dniu 23.02.1996r. Andrzej G. zgłosił o kradzieży z parkingu przy ul. Oś. Centrum w Międzyrzeczu samochodu osobowego marki Fiat 125p. nr rej. GOI-8989 koloru ciemnej zieleni. Wartość utraconego pojazdu wynosi 2000,00 zł.
3. W nocy 27/28.02.1996r. n/n sprawcy dokonali włamania do hurtowni przy ul. Wesołej w Międzyrzeczu, skąd skradziono odzież o wartości 1175,20 zł na szkodę Jolanty O.
4. W dniu 01.03.96 dokonano włamania do mieszkania Marka T. przy ul. Chopina w Międzyrzeczu, skąd skradziono odtwarzacz wideo „Elektra” i aparat telefoniczny o wartości 550,00 zł.
5. W dniu 01.03.1996r. dokonano włamania do mieszkania Jadwigi Z. przy ul. Oś. Kasztelań-

- skie w Międzyrzeczu, skąd skradziono pieniądze w kwocie 520,00 zł.
6. W nocy 02.03.1996r. dokonano włamania do samochodu marki Opel Rekord przy ul. Piastowskiej w Międzyrzeczu, skąd skradziono radioodtwarzacz marki „Grundig” kolumny głośnikowe na szkodę Roberta Cz. Suma strat wynosi 270,00 zł.
 7. W nocy 02.03.1996r. dokonano włamania do samochodu marki Fiat 126p również przy ul. Piastowskiej w Międzyrzeczu, gdzie włamało się w ten sam sposób i skradziono radioodtwarzacz samochodowy na szkodę Kazimierza G., suma strat wynosi 190,00 zł.
 8. W nocy 3/4.03.1996r. dokonano włamania do sklepu spożywczego przy ul. Kasińskiego w Międzyrzeczu, gdzie sprawcy dostali się poprzez wybite szyby w sklepie skradziono artykuły spożywcze o wartości 1.325,00 zł.
 9. W nocy 5/6.03.1996r. na Oś. Kasztelańskim włamano się do samochodu marki Ford Escort stanowiący własność Anny B. Skąd skradziono radioodtwarzacz samochodowy CB „Prezydent”. Suma strat wynosi 1.100,00 zł.
 10. W okresie od 05.03 - 09.03.1996r. n/n sprawcy włamali się do mieszkania Joanny B. przy ul. Libelta w Międzyrzeczu, skąd ukradli sprzęt RTV, komputer, drukarkę, płyty compactowe. Poszkodowana utraciła mienie osza-

- cowane na kwotę 11.792,50 zł.
11. W okresie od 07-09.03.1996r. przy ul. Wojska Polskiego w Międzyrzeczu dokonano włamania do piwnicy Krzyszta B. skąd skradziono dwa rowery górskie o wartości 1.000,00 zł.
 12. W nocy 08/09.03.1996r. n/n sprawcy włamali się do magazynu przy ul. Waszkiewicza skąd skradziono papierosy marki „WEST” i spirytus na szkodę Urzędu Skarbowego w Międzyrzeczu. Ogólna suma strat wynosi 10.000,00 zł.
 13. W dniu 9.03.1996r. z Ośrodka Wypoczynkowego OTW Głęboke n/n sprawcy dokonali kradzieży samochodu marki Mercedes typ 124 z wyposażeniem. Poszkodowany Ob. Niemiec utracony pojazd wycenił na kwotę 83.850,00 zł.
 14. W nocy 11/12.03.1996r. dokonano włamania do kasy Spółdzielni Mleczarskiej w Międzyrzeczu, skąd skradziono około 8 000 zł.
 15. W dniu 12.03.96r. o godz. 15,00 w Domu Handlowym przy ul. Świerczewskiego Ob. Rumunii w sposób zuchwały dokonał kradzieży portfela z zawartością pieniędzy na szkodę Wojciecha P., które zostały odzyskane.

sierż. Jadwiga Fornalczyk

SĄD WYDAŁ WYROK

Około godz. 14,00 31 stycznia 1995 r. czterej ukraińcy przyjechali do Andrzeja D. z Kuźnika aby zakupić jakiś samochód. Akurat w tym czasie był u niego Mariusz D. z Zielonej Góry, który chciał sprzedać swoje Volvo, a kupującym się ono spodobało. W tym celu po krótkim targu dwaj ukraińcy wsiadli do Volvo i pojechali z Mariuszem D. na jazdę próbną.

Na miejscu w warsztacie zostało dwóch ukraińców, którzy mieli czekać aż przyjadą ich koledzy po sprawdzeniu pojazdu.

Tymczasem podczas jazdy próbnej za miejscowością Skoki Siergiej T. wyjął pistolet i wycelował w kierującego Mariusza D. żądając od niego zatrzymania samochodu oraz wydania dokumentów na ten samochód. Gdy Mariusz D. zatrzymał pojazd nakazali mu wysiąść z niego ibiegnąć w stronę lasu, a następnie sami odjechali zrabowanym samochodem w kierunku Lutola Suchego. Tam też w okolicach przedszkola ukryli pojazd i uciekli na tyły wioski ukrywając się w jednej ze stodół.

Natychmiastowy pościg policyjny z udziałem psów tropiących doprowadził do zatrzymania sprawców. W stodole znaleziono ukryte dokumenty i kluczyki od skradzionego samochodu. Natomiast następnego dnia bawiące się dzieci odnalazły ukryty w oborniku pistolet, który okazał się być tylko gazowcem.

Za powyższy czyn przewidziany w art. 210 par 2 kk Sąd Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. skazał:

Sergieja T. - lat 32, żonatego, posiadającego jedno dziecko w wieku 8 lat z wykształcenia inżynier mechanik.

Walerija I. - lat 31, żonatego, posiadającego jedno dziecko w wieku 2 lat, wykształcenie wyższe lotnik - nawigator zatrudnionego w firmie budowlanej z wynagrodzeniem 48 zł / czterdzieści osiem / miesięcznie

na kary po 3 lata pozbawienia wolności, 3 lata pozbawienia praw publicznych oraz po 1000 zł grzywny.

Sprawę dokładnie opisywałem w marcu 1995 r. w artykule pt. „Jazda próbna”

nadkom. Melnik Zbigniew

HURTOWNIA OBUWIA "TRAMP"

poleca obuwie krajowe i z importu

- damskie
- męskie
- młodzieżowe i dziecięce

Sprzedaż hurtowo - detaliczna
codziennie od 9.00 - 16.30

ZAPRASZAMY!

Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3-go Maja 2



ZAKŁAD
BUDOWLANY
PRODUKCJA
I USŁUGI



ZBIGNIEW ŚWIĄTEK

64 - 360 ZBĄSZYŃ
ul. Mostowa 4A tel. 361

poleca:

- STROPY typu *tesiva*
- PUSTAKI ŚCIENNE
- BŁOCZKI BETONOWE
- KRAWEŻNIKI
- NADPROŻA

usługi:

- BLACHARSKO - DEKARSKIE
- REMONTOWO - BUDOWLANE

Państwu Bożenie i Zdzisławowi Karkucińskim
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

składają

dyrektor, nauczyciele i pracownicy
PSM I St. w Międzyrzeczu.

ALKOHOLOWA WSYPA

Wszystko zaczęło się 3 marca 1996 r. kiedy to dwaj szesnastoletni wychowankowie Państwowego Pogotowia Opiekuńczego z Gorzowa wyszli około godz. 12,00 wraz z opiekunem i kilkunastuosobową grupą pensjonariuszy na mszę do kościoła. Oczywiście Robert i Krzysztof z góry zaplanowali, że zaraz po wejściu do kościoła „zrywają się na wolność”.

Początkowo chodzili po ulicach Gorzowa bez określonego celu, a później spotkali jeszcze swoich rówieśników Sławka i Piotra, z którymi postanowili udać się w podróż do Międzyrzecza.

W naszym mieście pragnęli odwiedzić swoją „starą znajomą”, którą wcześniej zapoznali w Policyjnej Izbie Dziecka w Gorzowie, a która mieszka na Oś. Centrum. Krzysztof wywołał z mieszkania Aśkę i przedstawił jej program wizyty w Międzyrzeczu. Najwidoczniej program się jej spodobał bo

nie bacząc na to, że jest w papciach i bez kurtki ruszyła z kolegami do miasta. Ponieważ nikt z tego towarzystwa nie posiadał pieniędzy, a palić, pić i jeść się chce postanowili zdobyć stosowne towary.

Chodzili po Międzyrzeczu i wybierali najbardziej odpowiedni do „opędzlowania” sklep spożywczo-monopolowy. W trakcie rekonesansu pojawił się nowy problem, Aśce zaczęło być zimno, a więc wchodził w rachubę także sklep obuwniczo-odzieżowy.

Z uwagi, że o tej porze jeszcze sporo ludzi się „kręciło”, z włamaniem musieli jeszcze poczekać. Aśka jednak już nie wytrzymała i za butami zaczęli się rozglądać po balkonach i klatkach schodowych co zakończyło się sukcesem, gdyż chłopcy przynieśli jej białe kozaczki, które skradli z balkonu na Oś. Kasztelańskim. Dziwnym trafem dopasowali jej odpowiedni rozmiar, a więc pap-

cie swoje mogła wyrzucić.

Dalej poszli na ul. Krasieńskiego gdzie do włamania wytypowali sklep należący do Ryszarda Sz.

W jednej z klatek schodowych sąsiadującego ze sklepem bloku poczekali aż już nikogo nie będzie i około godz. 2,30 przystąpili do ataku.

Na czatach pozostała Aśka, Sławek i Piotrek, a szyby w drzwiach wejściowych wybijał Robert z Krzyżkiem. Oni też weszli do środka i wynieśli wyładowane trzy reklamówki towaru m.in. wódkę, kosmetyki, papierosy, gumy do żucia oraz zapalniczki o ogólnej wartości 1325 zł.

Zaraz po włamaniu poszli do opuszczonej stodoły po PGR Zamek, gdzie przeczekali do rana, a następnie pociągiem pojechali do Gorzowa. Aśka zaprowadziła ich do znajomego starszego pana, u którego odpoczęli parę godzin, gdyż po takiej nocy byli bardzo zmęczeni. Kiedy inni spali Robert wypił sporą ilość wódki popijając ją

„Ginem” w wyniku czego „urwał mu się film”.

Właściciel widząc co się dzieje wyprosił ich z mieszkania. Przed budynkiem Robert odłączył się od towarzystwa i poszedł w swoją stronę, lecz daleko nie zaszedł, bo rozłożył się na chodniku jak długi próbując spokojnie się przespać.

Gorzowska policja nie dała mu jednak spokojnie poleżeć i przewiozła go do Szpitala Wojewódzkiego, bo na Izbę Wyrzecznień było jeszcze za wcześnie. W szpitalu zajęto się nim troskliwie za co Robert był bardzo wdzięczny i odpowiadał grzecznie na zadawane pytania gdzie się tak „ułuła”? - odpowiedział, że włamał się do sklepu w Międzyrzeczu i właśnie ten alkohol mu zaszkodził.

W dalszej kolejności zostali zatrzymani pozostali członkowie nocnego wypadu, którzy odpowiedzieli za swoje czyny przed Sądem Rodzinnym i dla Nieletnich.

Ps. Właścicielkę skradzionych białych kozaczek prosimy o odbiór ich z KRP w Międzyrzeczu.

nadkom. Melnik Zbigniew

Zarząd Gminy Międzyrzecz ogłasza konkurs na stanowisko KIEROWNIKA Międzyrzecznego Ośrodka Turystycznego w Międzyrzeczu

- I. Kandydaci przysięgający do konkursu winni spełniać następujące warunki:
 - 1) wykształcenie minimum średnie
 - 2) minimum 5-letni staż pracy, w tym 3 lata na stanowisku samodzielnym
 - 3) dobry stan zdrowia
 - 4) możliwość podjęcia pracy od zaraz
- II. Oferta konkursowa powinna zawierać:
 - 1) dokumenty stwierdzające kwalifikacje (wykształcenie, odbyte kursy, specjalizacja zawodowa)
 - 2) kwestionariusz osobowy
 - 3) opis przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej
 - 4) aktualne świadectwo zdrowia
 - 5) koncepcję w zakresie organizacji wypoczynku i turystyki na Ośrodku Turystyczno-Wypoczynkowym Głęboke
- III. Oferty konkursowe należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „KONKURS - MOT w Międzyrzeczu” w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1 do dnia 15 kwietnia 1996r. godz. 1500.
- IV. O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie postępowania konkursowego oferenci zostaną powiadomieni indywidualnie w formie pisemnej.
- V. Zarząd Gminy Międzyrzecz zastrzega sobie prawo odwołania konkursu bez podania przyczyny.

Prewodniczący Zarządu Gminy
Władysław Kubiak

Z okazji urodzin i imienin
Izydorowi Rutkowskiemu
dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności
100 lat życia



życzy
żona z córką Emilianą
Do życzeń dołącza się
Edyta i brat Rajmund

SALON RTV

Zapewnia najtańszą sprzedaż
sprzętu w okolicy

66-300 Międzyrzecz
30 Stycznia 75
Tel. 2273

Zapraszamy i polecamy:

- telewizory, różne marki
- magnetowidy VHS
- odtwarzacze VHS, VS
- anteny satelitarne
- pozycjonery ant. SAT.
- wieże HiFi
- radiomagnetofony
- radioodtwarzacze samochodowe
- anteny TV kierunkowe
- osprzęt antenowy
- gry TV

za gotówkę i na raty bez żyrantów

**DOWÓZ NA TEREN MIASTA
I W OKOLICY BEZPŁATNY**

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



"INSTAL-PRIM"

66-300 Międzyrzecz Wielkopolski
ul. Reymonta 5,
tel. (0-9541) 27-29,
tel./fax (0-9541) 18 83 wew.27

VIESMANN

WOLF



AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA ORAZ MONTAŻ
KOTŁÓW OLEJOWYCH I GAZOWYCH:
„VIESMANN”, „WOLF KLIMATECHNIK”, „FAKOT”
5 - LETNIA GWARANCJA.

CAŁODOBOWY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY.

PROJEKTOWANIE - SPRZEDAŻ - WYKONAWSTWO
NADZORY INWESTORSKIE
W ZAKRESIE:

NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII GRZEWczyCH
I SANITARNYCH:
KONWEKTOROWE GRZEJNIKI „PURMO”, „CONWEKTOR”,
INSTALACJE MIEDZIANE, ODPODŁOGOWE,
„RURA W RURZE ROTH”,
INSTALACJE WODOCIĄGOWE, CENTRALNEGO OGRZEWANIA
Z POLIPROPYLENU „ACTIVA”,
ZAWORY TERMOSTATYCZNE „DANFOS”, „OVENTROP”, „J-K”,
POMPY „GRUNDFOS”, ZBIORNIKI NA OLEJ OPAŁOWY „ROTH”,
PALNIKI KOTŁOWE OLEJOWE I GAZOWE:
„GIERSCH”, „WEISHAUP”, „HERMANN”.

OPIOMIAROWANIE ENERGII CIEPLNEJ ZBIORCZE,
PODZIELNIKI KOSZTÓW ENERGII CIEPLNEJ INDYWIDUALNE
„TECHEM”.

DYSTRYBUCJA OLEJU OPAŁOWEGO.

F KAMIENIARSTWO

Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. 18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa
bezpłatny.

Zapraszamy

POLECAMY

Usługi video w zakresie:



- filmowania kamerą video
uroczystości okolicznościowych,
- produkcję filmów
promocyjno-reklamowych,
- montaż i realizację materiałów
amatorskich, czołówki komputerowe,
podkłady muzyczne, efekty specjalne.

Dzięki nowoczesnej technologii gwarantujemy
wysoką jakość obrazu (S-VHS) i dźwięku (Hi-Fi stereo)

**Studio VIDEO
„FLESZ”**

Franciszek Baraniecki
ul. Wojska Polskiego 26B/5
66-300 Międzyrzecz
Filia: ul. Ściegiennego 2

SKLEP

ul. 30 Stycznia 17
Międzyrzecz
☎ 27-37

MARS

DELIKATESOWY

POLECA :

- WYROBY CUKIERNICZE
 - * **firmy PIASECKI - Leszno**
 - ponad 30 pozycji
(przyjmujemy zamówienia na wesela,
chrzciny, komunie.... - 15% taniej)
 - * **GOPLANA S.A.**
 - * **WEDEL S.A.**
 - * **WAWEL S.A.**
 - * **KOPERNIK S.A.**
- **KAWA w cenach hurtowych**

Serdecznie zapraszamy

Codziennie od 8.00 do 18.00
w soboty od 8.00 do 14.00